



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



NAGRODY OD MINISTRA

s. 24



BUMAR ZAINTERESOWANY

s. 3



NAGRODY DLA STUDENTÓW

SAMORZĄDOWCÓW

s. 27



WYBUCHOWA ZABAWA

s. 32

SPOTKANIE PO LATACH

12 grudnia 2011 r. gościliśmy w naszej uczelni absolwentów pierwszej Promocji Fakultetu Wojsk Pancernych.

Absolwenci pierwszej w WAT Promocji Fakultetu Wojsk Pancernych (w sumie 60 osób), która miała miejsce 1 kwietnia 1953 r. (w Prima Aprilis), spotykają się co roku, a czasami nawet dwa razy w roku, już od 50 lat. 12 grudnia 2011 r. w spotkaniu uczestniczyło już tylko 9 oficerów, spośród 20 żyjących. Do tych, którzy z różnych przyczyn nie mogli się cieszyć wspólnym gawędzeniem o przeszłości, uczestnicy spotkania wysłali list z życzeniami zdrowia oraz informacjami dotyczącymi obchodów Jubileuszu 60-lecia WAT. Zagorzali miłośnicy „watowskiej” Alma Mater darzą się wzajemną koleżeńską sympatią, interesują się zawodowymi sukcesami oraz losami rodzinnymi. Ostatnio powzięli postanowienie, że będą się spotykać dopóty, dopóki starczy zdrowia i sił. Akademia musi bowiem trwać wiecznie...

Michał Hebda



Na zdjęciu od lewej: plk Julian Stola, plk Jan Jankowiak, plk Tadeusz Przychoździ, plk Michał Hebda, plk Władysław Kowalik, plk Czesław Mierzejewski, plk Zygmunt Jaremkiewicz, plk Bogdan Janasiewicz

OPŁATEK W DOMU ARCYBISKUPÓW

12 stycznia br. w Domu Arcybiskupów Warszawskich w Warszawie odbyło się spotkanie opłatkowe rektorów i studentów uczelni warszawskich z ks. kard. Kazimierzem Nyczem. Społeczność akademicką Wojskowej Akademii Technicznej reprezentowali JM Rektor-Komendant

gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz przedstawiciele studentów cywilnych i podchorążowie WAT. Po koncercie kolęd w wykonaniu chóru uczelnianego, łamano się opłatkiem i składano sobie życzenia.

Tadeusz Haduch, Paweł Jęcek





SŁOWO OD REDAKTORA

Wojskowa Akademia Techniczna stale doskonali swoją ofertę edukacyjną i jest postrzegana jako prężny ośrodek naukowo-badawczy. Zainteresowanie proponowaną przez Akademię ofertą szkoleniową w języku angielskim wyraził przedstawiciel attachatu lotniczego przy ambasadzie USA w Warszawie mjr Jeffrey D. Smith, który w grudniu ub.r. odwiedził naszą uczelnię.

Dokształcaniem swojej kadry w naszej Alma Mater są również zainteresowane spółki wchodzące w skład koncernu Grupy Bumar. Potwierdził to podczas wizyty w WAT wiceprezes Zarządu ds. badań i rozwoju Bumar-u Mariusz Andrzejczak.

Wykorzystanie zaplecza naukowo-badawczego Wojskowej Akademii Technicznej, w celu realizacji zadań edukacyjnych z zakresu inżynierii materiałowej oraz podwyższania kwalifikacji kadry naukowo-dydaktycznej, zakłada natomiast umowa o szerokiej współpracy naukowej, którą w styczniu br., w obecności dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, podpisali dziekani Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej oraz Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT.

Wykształconych na wysokim poziomie specjalistów z dziedziny informatyki i telekomunikacji poszukuje w Akademii Departament Informatyki i Telekomunikacji Ministerstwa Obrony Narodowej. Pozyskaniu takich kadr ma służyć podpisane między WAT a DIiT porozumienie o współpracy.

O tym, że nasza uczelnia jest kuźnią talentów nikogo dziś już specjalnie przekonywać nie trzeba. Kolejnym dowodem na to jest Nagroda Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej za najlepszą pracę inżynierską roku 2011. Nagrodę tę otrzymał absolwent Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT inż. Marcin Kazimierzczak.

Wysoki poziom kształcenia w naszej Alma Mater potwierdzają też stypendia za wybitne osiągnięcia naukowe przyznane przez ministra obrony narodowej. W dziesięcioosobowej grupie tegorocznych stypendystów MON, reprezentujących wszystkie uczelnie wojskowe w Polsce, znalazło się aż pięć studentów WAT.

Polecam lekturę styczniowego „Głosu Akademickiego”.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



2



4



6



8



14



23



26

2. My na Forum
„Energia i Środowisko”

2. WAT OTWARTY NA ŚWIAT

3. BUMAR zainteresowany

4. JUBILEUSZ

PROFESORA SKOMRY

4. Z WAT do Brukseli

5. Uzbekistan zaprasza

5. DIiT świętował w WAT

6. BENEMERENTI W WAT

7. Jakość dla obronności

7. Uhonorowanie działalności koła SEP

8. POROZUMIENIE Z DIiT

8. Saperzy cenią Akademię

9. Siła we współpracy

9. Senat postanowił

10. Ochrona informacji pod Wielkim Murem

11. Nowe trendy w zarządzaniu

12. UZBROJENIE 2012 – zaprasza

13. Pierwsza praca z technik kosmicznych

14. SYSTEM SBAO-40

16. Rankingi szkół wyższych.

WAT na tle innych uczelni. Cz. 2

22. Dal Pollino all'Africa...

23. APEL Z NAGRODAMI

23. Absolwent z nagrodą ministra

24. Nagrody od ministra

26. PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ ŻAKÓW

26. Nie bójmy się spróbować

27. Nagrody dla studentów samorządowców

28. Skład Parlamentu Studentów na kadencję 2012

32. Wybuchowa zabawa

34. HANKA cz. 2

36. Książka? Żaden problem, print proszę!

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 2, pok. 170

00-908 Warszawa 49, tel. 22 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Renata Radzikowska

Opracowanie stylistyczne: Renata Borkowska

Korekta: Elżbieta Dąbrowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,

05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

MY NA FORUM „ENERGIA I ŚRODOWISKO”

7 grudnia 2011 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z inicjatywy Mazowieckiego Serwisu Gospodarczego, organizatora Programu Promocji Rozwoju Przedsiębiorczości, odbyło się V Forum Gospodarcze „Energia i Środowisko”. Patronat honorowy nad tym przedsięwzięciem objęły: polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej, Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie i Wyższa Szkoła Biznesu w Nowym Sączu.

Corocznie Forum Gospodarcze jest spotkaniem przedsiębiorców, przedstawicieli administracji i samorządów, inwestorów i finansistów oraz zaproszonych gości zagranicznych reprezentujących instytucje publiczne i gospodarcze. Wojskowa Akademia Techniczna eksponowała na promocyjnym stoisku prowadzone przez WAT studia I stopnia na kierunku energetyka oraz studia podyplomowe w zakresie inwestycji i zarządzania projektami wykorzystującymi odnawialne źródła energii, które prowadzone są razem z Uczelnią Łazarskiego w Warszawie. Stoisko prezentowało potencjał oraz osiągnięcia Instytutu Optoelektroniki, Instytutu Systemów Elektronicznych Wydziału Elektroniki oraz Wydziału Mechanicznego. Do udziału w stoisku nasza Akademia zaprosiła zaprzyjaźnioną firmę EcoSolar, z którą wspólnie zostały zaprezentowane m.in. najnowsze trendy w oświetleniu ulicznym LED.

V Forum Gospodarcze zgromadziło przedsiębiorców z Polski i zagranicy. Wzięli oni udział w 10 panelach dyskusyjnych, poruszających najbardziej aktualne tematy sektora ochrony środowiska i energetyki. W sesji inauguracyjnej Forum uczestniczyli: Kazimierz Żmuda – zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych reprezentujący Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który odczytał list ministra Marka Sawickiego skierowany do uczestników Forum; Igor Mitroczuk – radca ministra Gospodarki; profesor Grzegorz W. Kołodko – dyrektor Centrum Badawczego Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER. Profesor Kołodko wygłosił wykład autorski pt. „Światowy kryzys a perspektywy rozwoju polskiej gospodarki”. Po wykładzie prof. Kołodko podpisywał swoje książki: *Wędrujący świat i Świat na wyciągnięcie myśli*.

Po sesji plenarnej rozpoczęły się sesje panelowe, podczas których poruszono tematykę energii: konwencjonalnych i odnawialnych źródeł, jej efektywnego wykorzystania, kogeneracji wysokosprawnej, gazu łupkowego. Poruszane były również tematy związane z gospodarką odpadami komunalnymi i organizacją odzysku, budownic-

twem ekologicznym, oświetleniem ulicznym i drogowym, partnerstwem publiczno-prywatnym oraz źródłami finansowania inwestycji proekologicznych. Głos zabrało ponad 50 ekspertów, zaś samo Forum zgromadziło kilkuset przedstawicieli firm, instytucji i samorządów. W sesji poświęconej oświetleniu ulicznemu LED dyskusję podsumował mgr inż. Dariusz Pomaski – pełnomocnik rektora WAT ds. rozwoju. W swym wystąpieniu podkreślił on osiągnięcia Wojskowej Akademii Technicznej oraz omówił kierunki rozwoju nowoczesnej energetyki i bezpieczeństwa energetycznego, jakie realizowane są w procesie kształcenia i badań w naszej uczelni.

Ireneusz Kryśowaty



Honorowy patronat nad V Forum Gospodarczym „Energia i Środowisko” sprawowała m.in. Wojskowa Akademia Techniczna

WAT OTWARTY NA ŚWIAT

Amerykańskie zainteresowanie proponowaną przez Akademię ofertą szkoleniową w języku angielskim znalazło swój wyraz w wizycie przedstawiciela attachatu lotniczego przy ambasadzie USA w Warszawie w dniu 14 grudnia 2011 r.

Zastępcę attache lotniczego – mjr. Jeffrey D. Smitha przywitał prorektor ds. naukowych dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT. Profesor, przedstawiając uczelnię, jej działalność oraz dorobek naukowo-badawczy, podkreślił najważniejsze dotychczasowe osiągnięcia.

Wizyta w naszej Alma Mater odbyła się z inicjatywy przedstawiciela attache lotniczego USA. Strona amerykańska oferuje Akademii pomoc w nawiązaniu współpracy z uczelniami wojskowymi w Stanach

Zjednoczonych (np. Air War College). Zastępca attache lotniczego USA mjr Jeffrey D. Smith zwrócił uwagę na konieczność odnowienia kontaktów z AFIT (Air Force Institute of Technology), który jest amerykańskim odpowiednikiem Instytutu Techniki Lotniczej. Amerykański gość wyraził zainteresowanie proponowaną przez WAT ofertą szkoleniową w języku angielskim.

W dalszej części wizyty prodziekan ds. studentek Wydziału Mechatroniki dr inż. Piotr Zalewski oprowadził amerykańskiego gościa po laboratoriach Insty-

tutu Techniki Lotniczej. Duże zainteresowanie mjr. Smitha wzbudził projekt ultralekkiego samolotu Osa.

Renata Radzikowska



Podczas wizyty w Instytucie Techniki Lotniczej Wydziału Mechatroniki

BUMAR ZAINTERESOWANY

Zapoznanie się z potencjałem naukowo-badawczym, osiągnięciami, funkcjonowaniem naszej uczelni jako ośrodka naukowo-badawczego oraz transferu technologii, możliwościami i perspektywami potencjalnej współpracy – takie były zasadnicze cele studyjnej wizyty w dniu 15 grudnia 2011 r. w naszej uczelni Mariusza Andrzejczaka, wiceprezesa Zarządu ds. badań i rozwoju oraz Magdaleny Mielniczek, dyrektora Biura Strategii Rozwoju grupy BUMAR – największej polskiej korporacji przemysłu obronnego.

Wizyta przedstawicieli tej liczącej się nie tylko w Polsce, firmy rozpoczęła się od spotkania z JM Rektorem-Komendantem WAT gen. bryg. prof. Zygmuntem Mierczykiem i prorektorem WAT ds. naukowych dr. hab. inż. Andrzejem Najgebauerem, prof. WAT, którzy w krótkiej prezentacji przedstawili historię i dzień dzisiejszy Akademii, omówili problematykę kształcenia i badań naukowych prowadzonych na poszczególnych wydziałach, zwracając szczególną uwagę na obszary mogące stanowić potencjalne zainteresowanie w obopólnej współpracy.

Z najnowszymi opracowaniami naszych naukowców goście mogli zapoznać się bezpośrednio, oglądając laboratoria i pracownie w Zakładzie Konstrukcji Specjalnych na Wydziale Mechatroniki, laboratorium kompatybilności elektromagnetycznej na Wydziale Elektroniki oraz w Instytucie Optoelektroniki. Interesowali się przede wszystkim wdrożeniami i pracami, które w przyszłości mogą znaleźć swoje aplikacje w konkretnych produktach. Szczególnie dobre wrażenie zrobili na gościach wizyty

i przeprowadzone rozmowy w laboratorium broni palnej (uzbrojenie indywidualne żołnierza w programie Tytan) oraz w IOE (lidary, symulatory i тренаżery, sensory, termowizja), który jest naszą przodującą jednostką organizacyjną w transferze technologii. Z kolei na Wydziale Elektroniki uwagę gości zwróciły już podjęte rozmowy na temat studiów podyplomowych i kursów specjalistycznych dla pracowników technicznych zakładów wchodzących w skład BUMAR-u.

Dokształcanie naszej kadry w takim ośrodku naukowym, jak WAT, będzie korzystne dla obu stron i może stanowić płaszczyznę współpracy, którą szybko można będzie zrealizować – mówił prezes Andrzejczak. Prezes ocenił, że już w styczniu 2012 r.

mógłby być gotowy katalog takich szkoleń. WAT przygotowałyby merytoryczne programy szkoleń i praktycznie by je przeprowadził. Prezes M. Andrzejczak poruszył też problem większej niż dotychczas kompatybilności tematyki prac członków studenckich kół naukowych z problematyką, jaką zajmują się zakłady skupione w grupie BUMAR. Korzyści dla studentów, a w przyszłości absolwentów, byłyby bardzo wymierne w postaci miejsc pracy, zaś firmy zapewniałyby dynamiczny rozwój technologiczny. Zarysowane perspektywy i obszary wzajemnych zainteresowań wymagać będą jeszcze spotkań roboczych, do których – jak zapewniał wiceprezes BUMAR-u – dojdzie bardzo szybko.

Jerzy Markowski



W Zakładzie Konstrukcji Specjalnych na Wydziale Mechatroniki



W laboratorium kompatybilności elektromagnetycznej na Wydziale Elektroniki



W laboratorium Instytutu Optoelektroniki

JUBILEUSZ PROFESORA SKOMRY

7 stycznia br. na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa WAT odbyła się skromna uroczystość obchodów 70. rocznicy urodzin płk. w st. spocz. dr. hab. inż. Andrzeja Skomry.

Andrzej Skomra urodził się 7 stycznia 1942 r. w miejscowości Wysokie k. Łańcuta. W 1960 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Łańcutcie. W tym samym roku podjął studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Gdańskiej. Po zaliczeniu drugiego roku studiów naukę kontynuował w Wojskowej Akademii Technicznej, którą ukończył w 1965 r., otrzymując dyplom magistra inżyniera elektromechanika w specjalności uzbrojenie lotnicze. Po studiach rozpoczął pracę w WAT na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Urządzeń Elektromechanicznych. Pracę doktorską pt. „Badania nad wpływem wybranych parametrów systemu samonaprowadzania na dokładność pocisków typu powietrze-powietrze” obronił w 1977 r. Stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie mechanika został mu nadany przez Radę Wydziału Mechatroniki w roku 2006 na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Skuteczność lotniczych rakiet samonaprowadzających się na cel”.

Jego dorobek naukowo-badawczy obejmuje pod względem merytorycznym dwie dziedziny: mechatronikę oraz eksploatację lotniczych systemów technicznych. Zainte-

resowania naukowe Profesora skierowane są na zagadnienia związane z eksploatacją lotniczych systemów technicznych, a ściślej z efektywnością eksploatacji systemów uzbrojenia statków powietrznych.

Profesor Skomra jest autorem kilkunastu artykułów w czasopismach naukowych, kilkunastu referatów na konferencje naukowe oraz kilkudziesięciu sprawozdań z prac naukowo badawczych realizowanych na rzecz obronności kraju. Jest także współautorem wielu skryptów akademickich i ćwiczeń laboratoryjnych z zakresu problematyki związanej z uzbrojeniem lotniczym.

Oprócz działalności naukowej czynnie uczestniczy w realizacji procesu dydaktycznego i wychowawczego. W czasie pracy w WAT kolejno na stanowiskach: starszego asystenta, wykładowcy, starszego wykładowcy, adiunkta i profesora nadzwyczajnego przeprowadził ponad 8000 godzin zajęć dydaktycznych oraz kierował 52 pracami dyplomowymi.

Podczas wieloletniej pracy naukowo-dydaktycznej w WAT pełnił funkcje: kierownika laboratorium, zastępcy szefa katedry, kierownika zakładu, kierownika studiów niestacjonar-

nych, prodziekana ds. studenckich Wydziału Mechatroniki. Aktualnie pełni funkcję kierownika Zakładu Inżynierii Bezpieczeństwa w Instytucie Techniki Lotniczej Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa.

Za działalność zawodową wyróżniony został złotym Krzyżem Zasługi, odznaczeniami resortowymi: brązowym, srebrnym i złotym Medalami Za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, a także Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Elżbieta Rąpała



Z okazji jubileuszu rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunta Mierczyk wręczył Profesorowi Andrzejowi Skomrze pamiątkowy ryngraf naszej uczelni

Z WAT DO BRUKSELI

Absolwent i wykładowca WAT, mjr dr inż. Mariusz Gontarczyk pożegnał się z Akademią w związku z objęciem stanowiska w międzynarodowych strukturach NATO w Brukseli.

Pożegnanie oficera odbyło się 9 stycznia br. w Sali Tradycji. Rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunta Mierczyk podziękował mjr. Gontarczykowi – byłemu już wykładowcy Wydziału Mechanicznego – za kilkunastoletnią pracę zawodową na rzecz uczelni oraz życzył kolejnych sukcesów w dalszej karierze na arenie międzynarodowej.

Mjr Mariusz Gontarczyk ukończył Wojskową Akademię Techniczną w 1998 r. Od początku swojej ścieżki zawodowej związany był z naszą uczelnią. W czasie służby został wyróżniony brązowym medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny (2004), a także brązowym oraz srebrnym medalem za Zasługi dla Obronności Kraju (2005 i 2008).

Odchodzący z uczelni oficer będzie pracował w Brukseli jako starszy specjalista w Agen-

cji Standaryzacyjnej NSA (NATO Standardization Agency). *Renata Radzikowska*



Mjr Mariusz Gontarczyk od początku swojej ścieżki zawodowej związany był z WAT

UZBEKISTAN ZAPRASZA

Dowodem wysokiej rangi i renomy naszej Alma Mater jest zaproszenie dla rektora-komendanta WAT, wystosowane przez charge d'affaires ambasady Uzbekistanu, do wygłoszenia wykładu w czasie międzynarodowej konferencji w Taszkencie.

11 stycznia br. wizytę w Wojskowej Akademii Technicznej złożył Ikrom Nazarov – charge d'affaires (szef misji dyplomatycznej) Uzbekistanu. Przedstawiciel ambasady Uzbekistanu z pasją opowiadał o swoim kraju, poruszając tematy gospodarcze, problematykę wojskową oraz kwestie nauki i szkolnictwa wyższego. Przybliżając kwestie kulturowe i obyczajowe, zaprosił rektora-komendanta WAT

gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka do udziału w międzynarodowej konferencji na temat: „Przygotowanie wykształconego i intelektualnie rozwiniętego pokolenia – jako najważniejszy czynnik stabilnego rozwoju i modernizacji kraju”. Konferencja odbędzie się w Taszkencie w lutym br.

Krótką wizytą Ikroma Nazarov w WAT była kolejnym już spotkaniem władz naszej uczelni z przedstawicielami Uzbekistanu. Jesienią ubiegłego roku gościliśmy w Akademii delegację Ministerstwa Obrony tego kraju. Każde kolejne spotkanie sprzyja zatem nawiązywaniu bliższych kontaktów oraz budowaniu płaszczyzny współpracy.

Renata Radzikowska



Ikrom Nazarov zaprosił gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka do udziału w międzynarodowej konferencji nt: „Przygotowanie wykształconego i intelektualnie rozwiniętego pokolenia – jako najważniejszy czynnik stabilnego rozwoju i modernizacji kraju”

DIIT ŚWIĘTOWAŁ W WAT

Obchody 5-lecia działalności Departamentu Informatyki i Telekomunikacji MON w ramach konferencji pt. „Wyzwania informatyzacji Sił Zbrojnych RP” odbyły się 12 stycznia br. na terenie WAT nieprzypadkowo. Większość pracowników departamentu, z dyrektorem dr. inż. Romualdem Hoffmanem na czele, to absolwenci Wydziału Cybernetyki naszej uczelni. Na uroczystościach ministra obrony narodowej reprezentował sekretarz stanu Czesław Mroczek.

Wśród zaproszonych gości byli m.in. minister Zbigniew Włosowicz, radcy w MON Janusz Onyszkiewicz i gen. dyw. Bogusław Pacek, dyrektor generalny MON Piotr Lis, zastępcy i przedstawiciele szefa Sztabu Generalnego i Biura Bezpieczeństwa Narodowego, dowódców rodzajów wojsk, biskupi ordynariatów polowych, dyrektorzy przyjaźnionych departamentów i instytucji wojskowych, rektorzy AON i WAT. Licznie przybyli obecni i byli pracownicy departamentu, w tym jego pierwszy dyrektor gen. bryg. Włodzimierz Nowak pełniący obecnie służbę w strukturach NATO.

Dyrektor R. Hoffman podkreślił w swoim wystąpieniu rolę procesu informatyzacji w całym procesie modernizacji technicznej polskich sił zbrojnych. Przypominając historię poprzedniczek departamentu, zwrócił uwagę, że w ciągu zaledwie 5 lat departament potrafił zrealizować cele stawiane przez kierownictwo resortu z nawiązką, za co serdecznie podziękował pracownikom i instytucjom wspomagającym w budo-

waniu rozwiązań informatycznych, w tym Wojskowej Akademii Technicznej.

Minister Czesław Mroczek zauważył, iż informatyzacja polskiej armii jest jednym z najważniejszych wyznaczników nowoczesności sił zbrojnych i stąd bierze się szczególnie ważna rola informatyzacji i departamentu. *Przez 5 lat swoimi osiągnięciami departament potwierdził i ugruntował swoją pozycję w strukturze sił zbrojnych* – mówił minister. Kierownictwo MON docenia rolę informatyzacji zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i sojuszniczym, zapewnił Cz. Mroczek. W podobnym tonie wypowiedział się również dyrektor generalny MON Piotr Lis.

Z kolei rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk powiedział m.in., że nowoczesne systemy sprzętu i uzbrojenia wojskowego, systemy dowodzenia i łączności, praktycznie nie istnieją bez informatyki, a naszą wizytówką i dumą na zewnątrz jest fakt, że kształcimy i doskonalimy na bieżąco znakomite kadry dla informatyki wojskowej. *Jesteśmy zaszczyceni – powiedział rektor – że w 5-lecie departamentu możemy się spotkać w kuźni kadr technicznych, która wypromowała tak wielu znakomitych specjalistów z informatyki obecnych tu dzisiaj na sali.*

Następnie w uznaniu zasług dla informatyki wojskowej kilkanaście osób zostało uhonorowanych odznaką pamiątkową departamentu, którą wręczył minister Mroczek. W części artystycznej wystąpił Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego.

W drugiej części konferencji szefowie jednostek organizacyjnych departamentu przedstawili zasadnicze dokonania i zamierzenia na przyszłość w obszarach swojej odpowiedzialności. Są one częścią prac wynikających z zatwierdzonej przez szefa resortu obrony „Strategii informatyzacji Ministerstwa Obrony Narodowej na lata 2008-2012” oraz 10-letniego „Planu informatyzacji rozwoju systemów informatycznych i telekomunikacyjnych w MON w latach 2009-2018”. Obrady tej części konferencji podsumował dyrektor R. Hoffmann.

Jerzy Markowski



W uznaniu zasług dla informatyki wojskowej, kilkanaście osób zostało uhonorowanych odznaką pamiątkową Departamentu Informatyki i Telekomunikacji MON, którą wręczył minister Mroczek

BENEMERENTI W WAT

W 2011 r. wśród wyróżnionych przez biskupa dr. Józefa Guzdkę, ordynariusza polowego Wojska Polskiego, dyplomem „Benemerenti” znalazła się nasza Alma Mater. Dlatego wręczenie tegorocznych dyplomów miało miejsce w jej murach. Dyplomowa gala odbyła się 14 stycznia br. w Klubie WAT.

Wojskowy Instytut Medyczny (WIM), sekcja św. Jana Chrzciciela Papieskiego Wydziału Teologicznego (PWT) oraz warszawskie Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne (WMSD) to tegoroczni laureaci nagród „Benemerenti”, przyznawanych przez biskupa polowego WP. Uroczystość wręczenia wyróżnień „Benemerenti” połączono z widowiskiem słowno-muzycznym pt. „W ojczyznę zakorzeniony” opartym na kilku poematach Karola Wojtyły.

Biskup polowy WP dr J. Guzdek, wręczając wyróżnienie „Benemerenti” dla WIM, powiedział: *Dziękuję za wasz wielki trud i wyteżoną pracę. Przywracacie rannym i chorym zdrowie i nadzieję. Gospodarz uroczystości podkreślił zasługi lekarzy i personelu szpitalnego w leczeniu i rehabilitacji tysięcy pacjentów. Naukowa misja i trud badawczy Instytutu jest również niezwykle wartościowy. Ma on na celu niesienie jeszcze skuteczniejszej pomocy w przyszłości – dodał biskup.*

„Benemerenti” w imieniu WIM odebrał jego dyrektor gen. bryg. dr hab. n. med. Grzegorz Gielera. Dziękując za zaszczytne odznaczenie, powiedział: *To wspaniała i dostojna nagroda. Jest ona dowodem uznania i wielkim honorem dla Instytutu, ale jednocześnie zobowiązaniem na przyszłość. Otrzymujemy opiekę i troskę ludzi wyjątkowych, tych, którzy poświęcają swój najcenniejszy kapitał: życie i zdrowie, dla dobra ojczyzny i świata.* W imieniu prawie trzech tysięcy

pracowników, dyrektor podziękował za uznanie dla Instytutu oraz dla jego misji ratowania zdrowia i życia człowieka.

W dalszej części uroczystości biskup polowy WP nadał medale „Milito pro Christo” („Walczyć dla Chrystusa”) 13 profesorom, lekarzom i pielęgniarkom WIM, w uzasadnieniu dodając: „Za promowanie Wojska Polskiego, ratowanie zdrowia i życia polskich żołnierzy, a także za ofiarą służbę na rzecz chorych i cierpiących oraz współdziałanie z duszpasterstwem wojskowym”. Wręczenie kolejnego wyróżnienia poprzedziło wykonanie kilku pięknych polskich kolęd.

Odczytując laudację, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk mówił: *Dla Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie, za przygotowywanie kapłańskich powołań do służby w Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego i w uznaniu za 300 lat misji pogłębiania wiedzy humanistycznej, filozoficznej oraz teologicznej.* Biskup polowy WP, wręczając nagrodę, podkreślał zaś, że (...) *Seminarium wychowało wielu świętych kapłanów, wśród nich pięciu męczenników II wojny światowej oraz błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszkę, alumna-żołnierza. Obecnie w Ordynariacie Polowym służy 23 kapłanów – absolwentów, a przygotowuje ono do kapłaństwa kolejnych, którzy pragną służyć żołnierzom.*

Dyplom i rzeźbę przedstawiającą warszawską Katedrę Polową Wojska Polskiego wraz z medalem „Milito pro Christo” otrzymał również Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie. Został on nagrodzony „Za służenie poznaniu prawdy o Bogu i człowieku (...)”. Wyróżnienia odebrali ks. rektor WMSD i ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, prorektor PWT, kierownik sekcji św. Jana Chrzciciela.

Dziękujemy za to, że prowadzony przez nas proces wychowawczy i edukacyjny został doceniony. Jednak największą radością jest dla nas usłyszeć o swoim absolwencie: mamy dobrego i mądrego kapelana, który pokazuje nam inny, lepszy świat, który zachęca do dobrego swoim własnym przykładem – powiedział ks. prof. Pawlina. Następnie medalem „Milito pro Christo” wyróżniono 8 duchownych WMSD i PWT.

Biskup Guzdek przyznał także medal „Milito pro Christo” byłemu szefowi Sztabu Generalnego WP, gen. broni Henryko-



Laudację na cześć Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie przedstawił rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk

wi Szumskiemu. Podziękował mu „Za upowszechnianie idei duszpasterstwa wojskowego i dostrzeganie w kapelanach przyjaciół żołnierza i lekarzy wojskowego ducha”.

Historia ordynariatu polowego to historia kształtowania najcenniejszych wartości w Wojsku Polskim. To także historia budowania wiary i więzi wojska z Kościołem – powiedział były szef Sztabu Generalnego WP. Tę wiarę kształtowali i budowali ordynariusze polowi i kapelani wojskowi, zarówno w szkołach, jak również na poligonach i misjach, praktycznie wszędzie. I za ten trud należy im się ogromny szacunek – dodał gen. Szumski.

Biskup polowy WP dr Józef Guzdek, przemawiając na zakończenie uroczystości, podkreślił, że wybór nagrodzonych był bardzo trudny. *Warto jednak wskazać tych, którzy czynią świat trochę lepszym – powiedział.* Gospodarz uroczystości dziękował wszystkim nagrodzonym, również w imieniu żołnierzy, zaś pracowników naukowych wyróżnionych instytucji prosił: *Stawiajcie jak najwyższe wymagania, by kształtować powołania i talent tych, którzy mają być z żołnierzami i dla żołnierzy.* Życzył, żeby rok 2012 był dla Polski i dla wszystkich Polaków, a zwłaszcza dla odznaczonych, owocny i pełen pomyślności.

Ukoronowaniem gali był klimatyczny koncert kolęd w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Medal „Benemerenti” („Dobrze zasłużonym”) jest dyplomem przyznawanym przez Ordynariat Polowy WP i został ustanowiony dekretem biskupa polowego WP gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia w 1995 r. Celem wyróżnienia jest uznanie zasług osób, „które dają świadectwo najwyższym wartościom, jakimi w życiu jednostki i społeczeństwa są prawda i sprawiedliwość”.

Renata Radzikowska



„Benemerenti” w imieniu WIM odebrał jego dyrektor gen. bryg. dr hab. n. med. Grzegorz Gielera

JAKOŚĆ DLA OBRONNOŚCI

16 stycznia 2012 r. rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz dyrektor Wojskowego Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji płk Jerzy Maćkowiak podpisali porozumienie dotyczące współpracy w obszarze jakości na rzecz obronności państwa.

Współpraca dotyczy w szczególności doskonalenia jakości (w tym doskonalenia funkcjonowania systemu zapewnienia jakości wyrobów obronnych), podnoszenia kwalifikacji zawodowych personelu biorącego udział w nadzorowaniu jakości wyrobów nabywanych na potrzeby resortu obrony narodowej oraz w ocenie jednostek badawczych i certyfikujących, w ramach procesów akredytacji OiB, w tym przedstawicieli wojskowych z Rejonowych Przedstawicielstw Wojskowych (RPW).

Cele współpracy są następujące:

- realizacja polityki NATO dotyczącej zapewnienia jakości wyrobów obronnych
- upowszechnianie publikacji NATO dotyczących jakości AQAP
- doskonalenie procedur zapewnienia jakości wyrobów obronnych oraz

oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa

- doskonalenie systemów zarządzania jakością, które funkcjonują w organizacjach wytwarzających wyroby obronne i świadczących usługi na potrzeby obronności. Obszary współpracy są następujące:
 - certyfikacja systemów zarządzania jakością na zgodność z wymaganiami NATO oraz ocena jednostek organizacyjnych biorących udział w procesach akredytacji OiB
 - udział w pracach Grupy Roboczej WG2 ds. jakości w ramach Grupy Głównej AC/327 NATO zajmującej się zarządzaniem cyklem życia wyrobów
 - szkolenia i doskonalenie zawodowe przedstawicieli wojskowych z RPW oraz innych uczestników systemu zapewnienia jakości wyrobów obronnych i oceny zgodności (m.in. poprzez organizowanie kursów specjalistycznych oraz studiów podyplomowych)



Porozumienie podpisali rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz dyrektor Wojskowego Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji płk Jerzy Maćkowiak

- organizowanie seminariów i konferencji krajowych i międzynarodowych związanych z zapewnieniem jakości i oceną zgodności wyrobów obronnych, a także w obszarze normalizacji i kodyfikacji
- udostępnianie polskich wersji językowych publikacji NATO dotyczących jakości wyrobów (AQAP).

Głównym realizatorem porozumienia ze strony WAT jest Zakład Systemów Jakości i Zarządzania, którego podstawowym zakresem działalności jest certyfikowanie systemów zarządzania zgodnych z dokumentami standaryzacyjnymi NATO dotyczącymi jakości – AQAP.

Włodzimierz Gniewek

UHONOROWANIE DZIAŁALNOŚCI KOŁA SEP

12 stycznia br. w warszawskim Domu Technika na ul. Czackiego odbyło się noworoczne spotkanie członków Oddziału Elektroniki, Informatyki i Telekomunikacji Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Władze Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT reprezentowała prezes Ewa Mańkiewicz-Cudny, a ZG SEP prezes Jerzy Barglik i sekretarz generalny Andrzej Boroń. Gospodarzem uroczystości był prezes OEIT SEP Mieczysław Żurawski. Poza świątecznym nastrojem, spotkanie to miało również charakter wyjątkowy dla członków Koła Zakładowego i Studentckiego Koła SEP przy Wojskowej Akademii Technicznej – ze względu na uzyskane wyróżnienia i odznaczenia przyznane w roku 2011.

Prezes i wiceprezes Koła Zakładowego SEP przy WAT – doc. dr inż. Stanisław Konatowski i płk dr inż. Zdzisław Chudy otrzymali z rąk prezesa FSNT NOT złotą Odznakę Honorową NOT, a prof. dr hab. inż. Zbigniew Bielecki, dr inż. Wojciech Brejwo i mgr inż. Marian Szymański otrzymali srebrną Odznakę Honorową NOT.

Z kolei prezes SEP wręczył wyróżnienie „Zasłużony Senior SEP” prof. dr hab. inż. Bronisławowi Stecowi oraz złotą Odznakę Honorową SEP trzem członkom Koła Zakładowego SEP dr inż. Krzysztofowi Lidermanowi, dr inż. Czesławowi Rećko i mgr inż. Antoniemu Skubisowi, a mgr inż. Marianowi Senatorskiemu Medal im. inż. Kazimierza Szpotańskiego.

Miłym akcentem spotkania było uhonorowanie prof. dr hab. inż. Józefa Modelskiego listem gratulacyjnym prezesa OEIT z okazji uzyskania godności doktora honoris causa Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosław Dąbrowskiego.

Należy wspomnieć o tym, że w marcu 2011 r. na otwarciu Jubileuszowej XXX Konferencji Elektroniki i Telekomunikacji Studentów i Młodych Pracowników Nauki SECON 2011 prezes OEIT SEP dr inż. Mieczysław Żurawski wręczył wyróżnienie „Zasłużony Senior” SEP prof. dr hab. inż. Marianowi Wnukowi, prof. nadzw. dr hab. inż. Tadeuszowi Dąbrowskiemu i mgr inż. Romanowi Wronie, a w kwietniu

ub.r. prezes SEP prof. dr hab. inż. J. Barglik wręczył to wyróżnienie dr inż. Wojciechowi Kocańdzie wraz z nominacją na funkcję przewodniczącego Funduszu Stypendialnego SEP na posiedzeniu ZG ESEP.

Poza uzyskanymi wyróżnieniami i odznaczeniami Zakładowe Koło SEP przy WAT odniosło jeszcze jeden sukces. W Konkursie na Najaktywniejsze Koło Stowarzyszenia Elektryków Polskich, koło nasze zajęło w ub.r. pierwsze miejsce w kraju w grupie kół o liczebności członków od 30 do 60 osób.

Stanisław Konatowski



Wyróżnieni złotą i srebrną Odznaką Honorową NOT

POROZUMIENIE Z DIiT

Departament Informatyki i Telekomunikacji (DIiT) Ministerstwa Obrony Narodowej poszukuje w naszej Alma Mater wykształconych na wysokim poziomie specjalistów.

Z uwagi na rosnące zapotrzebowanie sił zbrojnych na dobrze wykształcone i rzetelnie przygotowane w dziedzinie informatyki i telekomunikacji kadry eksperckie i specjalistyczne, dyrektor DIiT dr inż. Romuald Hoffmann 24 stycznia br. podpisał z Akademią porozumienie o szerokiej i wieloaspektowej współpracy.

Zawarta umowa potwierdza rangę i renomę absolwentów naszej uczelni z tych kierunków. Jednocześnie stanowi ona odpowiedź na potrzeby Ministerstwa Obrony Narodowej w zakresie wykorzystania metod i środków informatyki w systemach dowodzenia wojskami, kierowania środkami walki oraz wsparcia procesów informacyjno-decyzyjnych. W czasie podpisania porozumienia obecni byli również: dyrektor Departamentu Administracyjnego MON Piotr Lis oraz szef Oddziału Usług Teleinformatycznych płk Andrzej Paterczyk.

Dyrektor Hoffmann oraz rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, podpisując umowę, podkreślili konieczność efektywnego wykorzystania posiadanego potencjału, a także chęć rozwijania współpracy w dziedzinach będących przedmiotem zainteresowania każdej ze stron. Partnerstwo ma obejmować wspólną promocję, współdziałanie przy organizowaniu se-

minariów, konferencji naukowych, szkoleń i pokazów. Również kooperacja związana z organizacją praktyk studenckich, realizacją prac dyplomowych, edukacją, kształceniem, planowaniem i organizacją studiów, stały się przedmiotem podpisanego porozumienia.

Podpisując umowę, dyrektor DIiT podkreślił: *Chciałbym, aby to porozumienie było żywe, a nasza wspólna działalność charakteryzowała się szerokimi walorami naukowymi i poznawczymi. W dłuższej perspektywie bliska współpraca z Akademią będzie prowadziła do wykorzystania jej potencjału w sposób praktyczny. Jestem głęboko przekonany, że wysiłek podjęty dzisiaj przyniesie efekty dopiero po jakimś czasie, ale przyniesie je na pewno.*

WAT widzi potrzebę włączenia się w procesy związane nie tylko ze sferą informa-

tyki, ale również szeroko pojętego bezpieczeństwa państwa – zaznaczył rektor-komendant WAT. *W gronie ludzi, którzy się rozumieją i mają wspólne cele, możemy zrobić naprawdę wiele* – podsumował gen. Mierczyk.

WAT i DIiT zakładają wymianę informacji na temat prowadzonych prac badawczo-rozwojowych, wzajemną pomoc w podnoszeniu kwalifikacji kadry, wspólne prowadzenie działań promujących studia w WAT oraz pracę w DIiT i instytucjach podporządkowanych. Wielkie znaczenie strony porozumienia przypisują również wzajemnemu udostępnianiu zasobów wiedzy i zdobytych doświadczeń. Warto podkreślić, iż w związku z podpisaną umową, na stronach internetowych obu instytucji zostaną uruchomione wzajemne połączenia.

Renata Radzikowska



Departament Informatyki i Telekomunikacji MON poszukuje w WAT wysokiej klasy specjalistów

SAPERZY CENIĄ AKADEMIEJ

Tradycyjne spotkanie noworoczne członków Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich ze środowiskiem naukowym odbyło się 27 stycznia br. w Wojskowej Akademii Technicznej. Honory gospodarza pełnił prezes stowarzyszenia, szef Inżynierii Wojskowej Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Bogusław Bębenek. Gościem honorowym był rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk. Licznie przybyli członkowie ZG SSP, kadra naukowa naszej uczelni kształcąca studentów i pracująca na rzecz służb inżynierskich z dziekanami wydziałów: Inżynierii Lądowej i Geodezji oraz Mechanicznego na czele.

Obecny był także kanclerz WAT gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit. Bez zbędnych referatów, ale za to w serdecznej, koleżeńskej atmosferze, rozmawiano o potrzebach i rozwoju wojsk inżynierskich, o współpracy na tym polu praktyków i naukowców. Jak podkreślił prezes gen. bryg. Bogusław Bębenek, przyświeca nam wspólny cel i dotychczasowe ścisłe kontakty w rozwiązywaniu bieżących problemów inżynierskich można i trzeba uznać za wzorcowe.

Saperzy cenią naszą uczelnię przede wszystkim za to, że zajmuje się problemami bezpośrednio wynikającymi z saperskiej służby, czyniąc ją efektywniejszą, bezpieczniejszą i skuteczniejszą. Jest też faktem, że dzisiaj gross kierowniczej kadry służb in-



Saperzy bardzo cenią WAT – mówił gen. bryg. Bogusław Bębenek

żynierskich stanowią absolwenci Wojskowej Akademii Technicznej, którzy doskonale sprawdzają się na powierzonych stanowiskach.

Jerzy Markowski

SIŁA WE WSPÓŁPRACY

Wspólne badania naukowe z zakresu inżynierii materiałowej, upowszechnianie ich wyników, wykorzystanie zaplecza naukowo-badawczego WAT i Politechniki Warszawskiej w celu realizacji zadań edukacyjnych w tym obszarze oraz podwyższania kwalifikacji kadry naukowo-dydaktycznej, to tylko niektóre z założeń podpisanego w WAT 31 stycznia br. porozumienia.

Podpisanie umowy o szerokiej współpracy naukowej Wojskowej Akademii Technicznej z Wydziałem Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej odbyło się w obecności dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Kurzydłowskiego.

W czasie spotkania z przedstawicielami obu uczelni dyrektor Kurzydłowski zaznaczył: *Jestem dumny z ustaleń umowy. Jednocześnie chcę podkreślić, że uznanie należy się wszystkim zespołom, które pomnażają dorobek inżynierii materiałowej. Dokument ten*

ma bardzo dużą wartość i, co istotne, pozwala planować kolejny etap rozwoju wzajemnego potencjału. Środowisko naukowe dąży bowiem do skoordynowanych działań mających na celu stworzenie najlepszego, w skali Europy, centrum badań inżynierii materiałowej.

Rektor WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk, obecny w czasie podpisywania porozumienia powiedział: *Potrąfimy zrobić wiele, a jednocześnie potrafimy zrobić coś wyjątkowego dla Polski. Kwestia ustalenia priorytetów, podążania w kierunku ich realizacji oraz współdziałania, ma tutaj kluczowe znaczenie.*

Umowa zakłada – poza wspólną, szeroko pojętą działalnością naukową – wymianę materiałów i informacji naukowych, pracowników naukowych i dydaktycznych, stypendystów oraz praktykantów. Reprezentanci stron tego rozwojowego porozumienia: dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej prof. nzw. dr. hab. inż. Jerzy Szawłowski oraz dziekan Wy-



Porozumienie o współpracy podpisali dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej PW oraz dziekan Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT

działu Nowych Technologii i Chemii WAT prof. dr. hab. inż. Krzysztof Czupryński, w czasie składania podpisów podkreślali wagę i znaczenie współpracy.

Synergia działania warszawskich uczelni i wykorzystywanie tkwiącego w nich potencjału ma na celu nie tylko ich rozwój, ale także wpływa na wizerunek Polski i jej dokonań naukowych – powiedział, podsumowując spotkanie, prof. Kurzydłowski.

Renata Radzikowska

SENAT POSTANOWIŁ

**Na posiedzeniu
w dniu 22 grudnia 2011 r.:**

- Ogłosił wyniki wyborów uzupełniających do składu Senatu WAT na kadencję 2008-2012. Do składu tego zostali wybrani: w grupie studentów – Robert Kowalczyk z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji, Kamil Rosiński z Wydziału Mechanicznego i st. kpr. pchor. Mateusz Stępkowski z Wydziału Nowych Technologii i Chemii; w grupie doktorantów – Kamil Sybilski z Wydziału Mechanicznego.

- Wybrał Komisję Wyborczą Akademii na kadencję 2012-2016. W skład tej Komisji weszli: przedstawiciele profesorów i doktorów habilitowanych zatrudnionych w podstawowych jednostkach organizacyjnych – dr hab. inż. Jerzy Bystrzycki z Wydziału Nowych Technologii i Chemii, dr hab. inż. Jerzy Ciosek z Instytutu Optoelektroniki, dr hab. inż. Witold Czarnecki z Wydziału Elektroniki, dr hab. Włodzimierz Domański z Wydziału Cybernetyki, płk dr hab. inż. Michał Kędzierski z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji, prof. dr hab. inż. Andrzej Panas z Wydziału Mechatroniki, dr hab. inż. Janusz Parka z Wydziału Nowych Technologii i Chemii, dr hab. inż. Dariusz Żardecki z Wydziału Mechanicznego; przedstawiciele pozostałych nauczycieli akademickich – dr Andrzej Chodała ze Studium Wychowa-

nia Fizycznego, dr inż. Krzysztof Falkowski z Wydziału Mechatroniki, dr inż. Karol Stasiewicz z Wydziału Nowych Technologii i Chemii; przedstawiciel doktorantów – mgr inż. Joanna Kumor z Wydziału Mechanicznego; przedstawiciel studentów – st. szer. pchor. Roman Mazurek z Wydziału Mechanicznego; przedstawiciel pracowników niebędących nauczycielami akademickimi – mgr Stanisław Rogalski z Biura Rektora.

- Zmienił uchwałę w sprawie uchwalenia planu rzeczowo-finansowego WAT na rok 2011.

- Określił szczegółowe zasady przyjmowania laureatów oraz finalistów olimpiad i konkursów na stacjonarne oraz niestacjonarne studia pierwszego stopnia do WAT w latach 2013-2015.

- Podjął uchwałę w sprawie zasad pobierania opłat za świadczone usługi edukacyjne, w tym trybu i warunków zwalniania z tych opłat.

- Ustalił dla poszczególnych jednostek organizacyjnych WAT prowizorium budżetowe na rok 2012.

**Na posiedzeniu
w dniu 26 stycznia 2012 r.:**

- Wprowadził zmiany do „Regulaminu Wyborczego Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego”.

- Zmienił uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego.



- Zmienił uchwałę w sprawie uchwalenia planu rzeczowo-finansowego Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego na rok 2011 oraz wyrażenia zgody na nabycie i obciążenie mienia w związku z realizacją planu remontów i planu inwestycji o wartości powyżej 2 000 000 złotych.

- Wyraził zgodę na realizację inwestycji polegającej na przebudowie budynku nr 135 – „Lipsk”.

- Uchwalili, że rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk realizuje prawo wyborcze w wyborach do organów Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w kadencji 2012-2016 w Instytucie Optoelektroniki.

- Ogłosił, iż w wyborach uzupełniających do składu do Rady Wydziału Cybernetyki na kadencję 2008-2012 w grupie studentów zostali wybrani: Jarosław Kubiec i Katarzyna Soporowska.

*** Pełną treść uchwał podjętych przez Senat WAT na posiedzeniach w dniach 29 grudnia 2011 r. i 26 stycznia 2012 r. można znaleźć na stronie: www.wat.edu.pl**

E.D.

OCHRONA INFORMACJI POD WIELKIM MUREM

W dniach 23-26 listopada 2011 r. w Hotelu Beijing Friendship w Pekinie (Chiny) odbyła się 13. międzynarodowa konferencja naukowa z dziedziny bezpieczeństwa informacji i komunikacji: ICICS '11 – International Conference on Information and Communications Security. Uczestniczył w niej pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Matematyki i Kryptologii Wydziału Cybernetyki WAT mjr dr inż. Michał Misztal.

Konferencja ICICS 2011 była już 13. z serii konferencji ICICS, które rozpoczęły się w roku 1997 i gromadzą naukowców zajmujących się wieloma dyscyplinami z zakresu bezpieczeństwa informacji i komunikacji. Poprzednie konferencje z tej serii odbywały się trzykrotnie w Pekinie (ICICS '97, ICICS 2005, ICICS 2009), w Sydney (ICICS '99), w Xi'an (ICICS 2001), w Singapurze (ICICS 2002), w Huhehaote City (ICICS 2003), w Maladze (ICICS 2004), w Raleigh (ICICS 2006), w Zhengzhou (ICICS 2007), w Birmingham (ICICS 2008) oraz w Barcelonie (ICICS 2010). Konferencja ICICS 2011 była sponsorowana i zorganizowana przez Institute of Software Chińskiej

Akademii Nauk oraz Institute of Software and Microelectronics, Peking University w kooperacji z National Natural Science Foundation of China (NNSFC).

Główne dziedziny naukowe prezentowane na konferencjach z tej serii to: kontrola dostępu, ochrona wartości intelektualnej, antywirusy, wykrywanie włamań, anonimowość, zarządzanie kluczami i odzyskiwanie kluczy, autentykacja i autoryzacja, biometria, bezpieczeństwo systemów operacyjnych, integralność danych i systemów, bezpieczeństwo sieciowe, bezpieczeństwo baz danych, ocena ryzyka i certyfikaty bezpieczeństwa, bezpieczeństwo systemów rozproszonych, bezpieczeństwo w obliczeniach mobilnych, modele bezpieczeństwa, protokoły bezpieczeństwa, ukrywanie informacji i znaki wodne oraz wiele innych.



Do najciekawszych referatów konferencji należy zaliczyć dwa wykłady prozowane. Pierwszy wykład pt. „Beyond Basic Password Authentication in Web Applica-

tions” wygłosił prof. Jianying Zhou z Institute for Infocomm Research w Singapurze, szef Network Security Group. Drugi wykład pt. „Computer Security and Forensics: Defense vs. Post-mortem” wygłosił dr K.P. Chow profesor z Department of Computer Science oraz dyrektor Centrum Bezpieczeństwa Informacji i Kryptografii Uniwersytetu w Hong Kongu.

Pracownik IMiK WCY WAT mjr dr inż. Michał Misztal wygłosił referat pt. „First Differential Attack On Full 32-Round GOST”. Referat prezentował pierwszy atak za pomocą kryptoanalizy różnicowej na rosyjski standard szyfrowania danych – szyfr blokowy GOST. Jest on wynikiem wspólnej pracy z dr. Nicolasem T. Courtois z University College w Londynie. Praca jako artykuł została opublikowana w „Lecture Notes in Computer Science” LCNS 7043, Springer 2011.

Udział w konferencji ICICS '11 pozwolił zapoznać się z badaniami prowadzonymi w innych ośrodkach w zakresie ochrony informacji i komunikacji, w tym w szczególności z zakresu kryptografii i kryptoanalizy.

Michał Misztal

APEL • APEL • APEL • APEL • APEL • APEL • APEL • APEL • APEL • APEL

Szanowni Państwo!

Zwracamy się z gorącym apelem do osób rozliczających się za pomocą formularzy PIT-36 i PIT-37 – o przekazywanie 1% swojego podatku dochodowego za 2011 r. na działalność statutową **Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Wojskowej Akademii Technicznej**.

Czynności w momencie wypełniania formularza:

- w polu 124 wpisujemy „**KREWNIACY**”
- w polu 125 wpisujemy „**000171834**”
- w polu 128 wpisujemy „**Klub HDK przy WAT w Warszawie**”
Krewniacy KRS: 0000171834

H. WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZYTYWU PUBLICZNEGO [OPP]	
124. Nazwa OPP KREWNIACY	
125. Numer KRS 000171834	126. <small>Wskazanie kwoty kwoty 1% podatku dochodowego w polu 125, po odliczeniu od podatku dochodowego 1% KRS</small>
1. INFORMACJE UZUPELNIJĄCE <small>W polu 127 można podać w sk. dane dodatkowe dotyczące z podaniem w polu 128 cel celowy 1% oraz dopisać zastrzeżenia świadczeń w pol. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, a których mowa w art. 124 ust 5 ustawy, 2. strona, telefon, adres oraz wydział: w pol. 128</small>	
127. Klub HDK przy WAT w Warszawie	
128. <input type="checkbox"/> Wyrażam zgodę	

Przekazanie przez Państwa 1% swojego podatku dochodowego, nawet najmniejszej kwoty umożliwi zupełnie inne, znacznie lepsze funkcjonowanie Klubu m.in.:

- organizowanie każdego roku uroczystych spotkań wszystkich członków Klubu
- zakup nagród książkowych dla najbardziej wyróżniających się krwiodawców
- możliwość zakupu różnego rodzaju gadżetów i drobnych upominków, na których umieszczona zostałyby nazwa Klubu i stosowny napis propagujący honorowe krwiodawstwo
- zakup niezbędnych materiałów biurowych i eksploatacyjnych (do drukarki), odpłatne wykonywanie odbitek kserograficznych zawiadomień o akcjach HDK oraz ponoszenie innych niezbędnych kosztów umożliwiających funkcjonowanie Klubu.

Oddając krew, ratujemy życie!

Może kiedyś Tobie lub Twoim bliskim będzie ona potrzebna. Zawsze wtedy będziesz mógł się do nas zwrócić. Na pewno pomożemy!

**Studenci!
Poproście swoich rodziców o 1% odpisu na rzecz naszego Klubu**

NOWE TRENDY W ZARZĄDZANIU

2 grudnia 2011 r. odbyła się na terenie Wojskowej Akademii Technicznej III Ogólnopolska Konferencja Naukowa nt. „Nowoczesne koncepcje i metody zarządzania drugiej generacji”, zorganizowana przez Instytut Organizacji i Zarządzania Wydziału Cybernetyki WAT oraz Oddział Warszawski Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Konferencja była przygotowana w ramach projektu badawczego PBS 935/2011 pt. „Zarządzanie 2.0 – uwarunkowania, paradygmaty, zasady i konsekwencje”, kierowanego przez dr. Wiesława Gonciarskiego, a realizowanego na Wydziale Cybernetyki WAT.

Do uczestnictwa w konferencji zostali zaproszeni w szczególności pracownicy naukowo-dydaktyczni WAT, teoretycy marketingu i zarządzania, praktycy marketingu i zarządzania, menedżerowie i pracodawcy, doktoranci i studenci oraz inne osoby zainteresowane problematyką konferencji.

Tematyka konferencji została zakreślona szeroko, by dać możliwość zaprezentowania poglądów na temat współczesnego zarządzania specjalistom z różnych obszarów zarządzania. Podstawowym celem konferencji była wymiana wiedzy z zakresu teorii i praktyki zarządzania oraz konfrontacja poglądów dotyczących zarządzania realizowanego w warunkach drugiej dekady XXI wieku. Szczególnym kontekstem konferencji była analiza uwarunkowań współczesnego zarządzania i poszukiwanie nowych jego paradygmatów.

Problematyka konferencji dotyczyła w szczególności: *Ewolucji teorii i praktyki współczesnego zarządzania; Uwarunkowań determinujących zmiany w zarządza-*



... oraz doktoranci i studenci

niu; Koncepcji przekształcania organizacji; Zarządzania z wykorzystaniem technologii sieciowej (Web 2.0); Zarządzania wartościami niematerialnymi; Nowych tendencji i wyzwań w zarządzaniu personelem; Zarządzania wiedzą i innowacjami; Informatycznego wspomaganie marketingu i zarządzania; Przekształceń współczesnego marketingu; Tworzenia i funkcjonowania nowoczesnych układów strukturalnych.

Konferencję otworzył dziekan Wydziału Cybernetyki dr hab. inż. Ryszard Antkiewicz, prof. nadzw. WAT, a uczestników i zaproszonych gości przywitał i jednocześnie wprowadził w tematykę obrad dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania prof. dr hab. inż. Włodzimierz Miszański.

Konferencja podzielona była na dwie sesje plenarne oraz dwa równoległe panele. Sesję plenarną I pt. *Zarządzanie drugiej generacji – uwarunkowania, wyzwania i proponowane rozwiązania* prowadzili: prof. dr hab. Urszula Ornarowicz (SGH) oraz prof. dr hab. Janusz Rybiński (WAT). Panel 1 pt. *Kapitał ludzki w nowoczesnej organizacji* prowadzi-

li: prof. dr hab. Waldemar Bańka (SWPW) oraz dr Kazimierz Piotrkowski (WAT). Panel 2 pt. *Techniki i narzędzia wspomaganie zarządzania współczesną organizacją* prowadzili: prof. dr hab. inż. Krzysztof Santarek (PW) oraz prof. dr hab. inż. Piotr Zaskórski (WAT). Sesję plenarną II pt. *Metody nowoczesnego zarządzania* prowadzili: prof. dr hab. Katarzyna Szczepańska (PW) oraz dr Wiesław Gonciarski (WAT).

W konferencji wzięło udział ok. 70 osób, a wśród nich pracownicy naukowcy, praktycy zarządzania oraz doktoranci i studenci. Liczne grono uczestników stanowili pracownicy naukowcy Zakładu Inżynierii Zarządzania funkcjonującego w ramach Instytutu Organizacji i Zarządzania WCY oraz studenci studiujący na kierunku zarządzanie, a zwłaszcza członkowie Koła Naukowego „Strategia”. Ogólnopolski charakter konferencji sprawił, że jej uczestnikami byli przedstawiciele: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Szkoły Głównej Handlowej, Politechniki Warszawskiej, Politechniki Lubelskiej, Akademii Leona Koźmińskiego, Akademii Obrony Narodowej, Wyższej Warszawskiej Szkoły Informatyki i Wyższej Szkoły Promocji.

Zaprezentowane na konferencji referaty dotyczyły oceny kondycji współczesnego zarządzania i były niezwykle interesującą próbą wskazania na nowe kształtujące się obecnie paradygmaty. Ogólną konkluzję tej konferencji można zawrzeć w stwierdzeniu, że zarządzanie – rozumiane zarówno jako dziedzina wiedzy, jak i obszar praktyki – znajduje się obecnie w przełomowym momencie swojego rozwoju i zmierza w kierunku tzw. zarządzania drugiej generacji.

Wiesław Gonciarski



W konferencji wzięło udział ok. 70 osób, a wśród nich pracownicy naukowcy, praktycy zarządzania...

UZBROJENIE 2012 – ZAPRASZA

W dniach 25-28 września 2012 r., w Domu Polonii w Pułtusku, odbędzie się kolejna, IX Międzynarodowa Konferencja Uzbrojeniowa UZBROJENIE 2012 nt. „Naukowe Aspekty Techniki Uzbrojenia i Bezpieczeństwa – NATUB”. Jej organizatorami są Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej z Warszawy (od 1996 r.) oraz Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia z Zielonki (od 2008 r.) przy współdziałaniu BUMAR AMUNICJA S.A., BUMAR ŻOŁNIERZ S.A. i Instytutu Metalurgii Żelaza im. Stanisława Staszica z Gliwic (od 2012 r.)

Celem konferencji jest przedstawienie oryginalnych, dotychczas nie prezentowanych prac, zawierających dorobek naukowy i myśl techniczną w zakresie najogólniej pojętych zagadnień uzbrojenia i bezpieczeństwa oraz wymiana doświadczeń między uczestnikami. Tematyka trzydniowych spotkań naukowych będzie koncentrowała się wokół następujących obszarów problemowych:

- techniczna modernizacja Sił Zbrojnych RP
- uzbrojenie i wyposażenie żołnierza XXI wieku
- systemy broni lufowej i raketowej oraz środki bojowe
- wykrywanie, śledzenie i maskowanie celów
- systemy dowodzenia i kierowania ogniem
- balistyka wewnętrzna, zewnętrzna i końcowa
- fizyka wybuchu i nowoczesne materiały wysokoenergetyczne
- uzbrojenie i technika lotnicza
- bezzałogowe obiekty precyzyjnego rażenia
- ochrona oraz obrona anty- i kontrterrorystyczna
- bezpieczeństwo infrastruktury i osób.

Patronat honorowy nad obradami objął podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej ds. uzbrojenia i modernizacji Marcin Idzik, patronat naukowy sprawuje Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, natomiast patronat medialny – Miesięcznik „Nowa Technika Wojskowa” i Magazyn Strzelecki „Broń i Amunicja”.

Nadesłane referaty w języku angielskim lub polskim, po zakwalifikowaniu przez Radę Naukowo-Programową (przewodniczy jej dziekan Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa WAT prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński), zostaną opublikowane w mate-

riałach konferencyjnych, a najlepsze z nich – w kwartalniku naukowym „Problemy mechatroniki. Uzbrojenie, lotnictwo, inżynieria bezpieczeństwa” lub „Journal of Mechanical Engineering”.

IX Międzynarodowej Konferencji Uzbrojeniowej będzie po raz trzeci towarzyszyć Konkurs o Nagrodę im. Kazimierza Siemienowicza – za najlepszą publikację konferencyjną z dziedziny techniki uzbrojenia i bezpieczeństwa. Do konkursu, któremu będzie przewodniczył dyrektor Instytutu Techniki Uzbrojenia WAT prof. dr hab. inż. Józef Gacek, mogą przystąpić autorzy pozytywnie zrecenzowanych referatów, którzy nie ukończyli 35 roku życia. Ponadto zostaną przyznane trzy nagrody specjalne:

- redaktora naczelnego magazynu strzeleckiego „Broń i Amunicja” – za najciekawszy referat z dziedziny broni i amunicji strzeleckiej
- redaktora naczelnego miesięcznika „Nowa Technika Wojskowa” – za najlepszą prezentację tematu podczas sesji plakatowej
- prezesa BUOS Sp. z o.o. – za twórcze wykorzystanie wyników badań naukowych w praktyce.

Warunkiem uczestnictwa w konferencji jest nadesłanie na adres Komitetu Organizacyjnego wypełnionej „Karty zgłoszenia” oraz wniesienie opłaty w wysokości 1600 zł brutto (1250 zł – opłata za osobę towarzyszącą, kwaterowaną wraz z osobą zgłaszającą). Studenci (w tym studenci studiów doktoranckich) wnoszą opłatę w wysokości 1500 zł.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konferencji, informując przy tym, że termin nadesłania kart zgłoszenia



Laureatem II edycji Konkursu o Nagrodę im. Kazimierza Siemienowicza w 2010 r. został kpt. Grzegorz Leśnik

i pełnych tekstów referatów upływa 15 maja 2012 r., a wniesienia opłaty konferencyjnej – 30 czerwca 2012 r.

Szczegółowe informacje na temat konferencji, regulaminu Konkursu o Nagrodę im. Kazimierza Siemienowicza oraz wymagań wydawniczych są dostępne w Internecie <http://www.wmt.wat.edu.pl/mku> oraz w Instytucie Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego; 00-908 Warszawa 49; ul. gen. Sylwestra Kaliskiego 2; tel.: 22 683 95 08; 683 99 56; fax 22 683 95 08; email: Zbigniew.Leciejewski@wat.edu.pl.

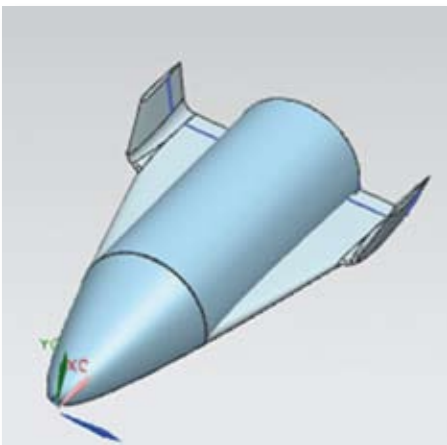
Ryszard Woźniak



PIERWSZA PRACA Z TECHNIK KOSMICZNYCH

Projekt koncepcyjny miniaturowego bezałogowego systemu promu kosmicznego jest poświęcony zbieraniu śmieci kosmicznych. Projekt ten to praca magisterska Kamila Prusaka, która jest pierwszą pracą z zakresu kosmonautyki obronioną w WAT.

Autor pracy sformułował i przedstawił wizję oraz koncepcję projektowania i konstruowania kadłuba małego autonomicznego pojazdu kosmicznego. Prom tego rodzaju manewruje na orbicie i jest zdolny do wielokrotnego wykorzystania z Ziemi. Taki miniaturowy bezałogowy system (mini BSPK) miałby posłużyć do usuwania śmieci kosmicznych z orbit. Kierownikiem pracy magisterskiej Kamila Prusaka był płk rez. dr inż. Maciej Mroczkowski – prezes Polskiego Towarzystwa Astronautycznego i wielki pasjonat astronautyki¹.



Widok ogólny miniaturowego bezałogowego promu kosmicznego

Kosmiczne śmieci to ogromne zagrożenie dla misji kosmicznych, w tym przede wszystkim dla Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). W ostatnim czasie mieliśmy okazję obserwować manewry ISS, wymuszone zagrożeniem zderzeniem ze śmieciami kosmicznymi. Śmieci kosmiczne to wszystkie obiekty znajdujące się na orbitach okołozemskich, powstałe na skutek działalności człowieka i obecnie nie służące już żadnemu celowi.

Problem zaśmiecenia występuje głównie na niskich orbitach okołozemskich (tzw. LEO – Low Earth Orbit) i wraz z upływem czasu narasta. W wyniku powstania ogromnej ilości odpadków krążących w kosmosie (których, niestety, ciągle przybywa), koniecznym jest stała współpraca

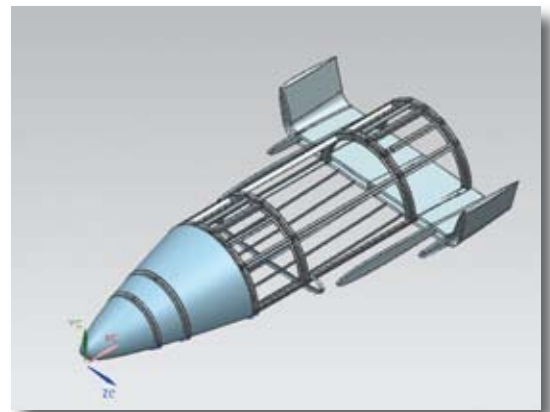
służb wykrywających i śledzących wokółziemskie trajektorie śmieci. W celu uniknięcia zderzenia stacji kosmicznej z krążącymi odpadkami, konieczne jest wykonywanie ciągłych manewrów. Okazuje się bowiem, iż ogromna energia kinetyczna śmieci kosmicznych na orbitach powoduje bardzo poważne uszkodzenia sprzętu, mimo wyposażenia go w liczne zabezpieczenia i osłony. Wyniki obserwacji i prowadzone analizy wskazują, że głównymi „sprawcami” uszkodzeń satelitów są małe obiekty (o średnicy mniejszej niż 2 cm). Problem jest poważny zarówno dla misji załogowych, jak i bezałogowych.

Praca mgr. inż. Kamila Prusaka jest próbą znalezienia rozwiązania dla tego rodzaju zagrożeń. Założeniem koncepcji jest przygotowanie szeregu misji kosmicznych mających na celu usuwanie śmieci kosmicznych (poprzez sprowadzenie ich z orbity w gęste warstwy atmosfery, a następnie spalenie w niej), prowadzenie misji ratunkowych do ISS, a także prowadzenie akcji Obrony Planetarnej w bezpośredniej bliskości Ziemi.

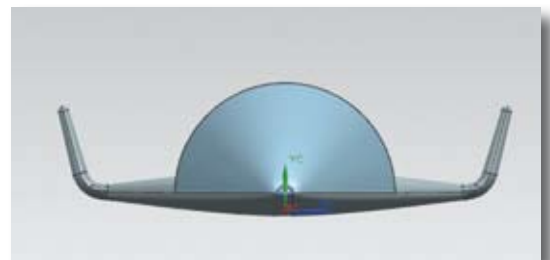
Warto dodać, że w Polsce istnieją ośrodki badawcze i naukowe, które są w stanie przystąpić do realizacji takiego projektu i wykonać jego kluczowe części. Wojskowa Akademia Techniczna dysponuje zapleczem badawczym w obszarze symulacji komputerowych, możliwością szybkiego prototypowania i krótkoseryjnej produkcji, badań atestacyjnych i dalszego rozwoju systemów kosmicznych. Inicjatywa taka współgra z negocjacjami Polski z Europejską Agencją Kosmiczną i wspiera powstanie jej polskiego odpowiednika – Polskiej Agencji Kosmicznej.

Innowatorskie i odważne projekty, podobne do pracy naszego absolwenta Kamila Prusaka, są wartościowe i przede wszystkim szalenie inspirujące. Pozwalają przełamywać bariery psychologiczne, poszerzać granice wiedzy i technik symulacyjnych, zdobywać doświadczenia, a także wysuwać ambitne i ryzykowne projekty oparte na najwyższych poziomach wymagań technicznych.

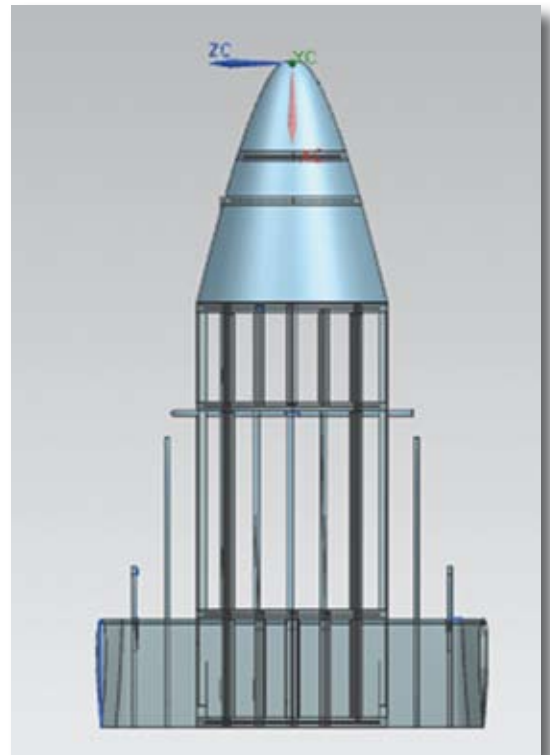
Renata Radzikowska



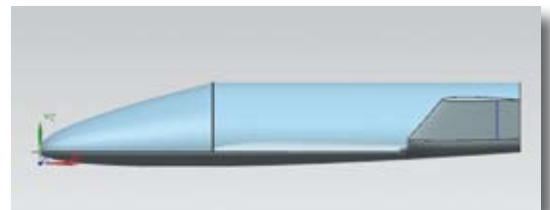
Widok struktury wewnętrznej promu w okolicy przedziału ładunkowego



Widok promu z przodu



Widok struktury wewnętrznej promu z góry



Widok promu z boku

¹ Wywiad z płk. rez. dr. inż. Maciejem Mroczkowskim zaprezentujemy w lutym w numerze „Głosu Akademickiego”.

SYSTEM SBAO-40

Wojsko, policja i inne formacje uzbrojone, uczestniczące m.in. w misjach pokojowych i stabilizacyjnych, są zainteresowane posiadaniem systemów uzbrojenia, które nie niszczą i nie zabijają, ale skutecznie obezwładniają przeciwnika, uniemożliwiając mu podjęcie działań ofensywnych. Wychodząc naprzeciw potrzebom w tym zakresie, Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki (ITU WMT) WAT i Zakłady Metalowe DEZAMET S.A. (DEZAMET) z Nowej Dęby rozpoczęły w 2005 r. wykonanie takiej broni w ramach projektu celowego nr 255/BO/B pt. „Opracowanie konstrukcji i technologii oraz przeprowadzenie badań systemu broni i amunicji obezwładniającej kalibru 40 mm (SBAO-40)” dofinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Kierownikiem badań stosowanych i prac rozwojowych został dyrektor ITU prof. dr hab. inż. Józef Gacek.

Podstawowym celem projektu było skonstruowanie, wykonanie i przebadanie nowoczesnego Systemu Broni i Amunicji Obezwładniającej kalibru 40 mm (w skrócie SBAO-40), który mógłby być wprowadzony do uzbrojenia Sił Zbrojnych RP i policji, a także innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Wówczas w Polsce nie było bowiem granatnika podwieszanego i samodzielnego kalibru 40 mm, przystosowanego do wystrzeliwania typowej w NATO amunicji granatnikowej, zapewniającego skuteczne oddziaływanie amunicji na cel żywy (ludzi i zwierzęta), powodując zwłaszcza jego czasowe obezwładnienie (wylimitowanie z walki lub pozbawienie możliwości podjęcia działań odwetowych), nie powodując przy tym trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Wykonany w ramach projektu celowego system SBAO-40 składa się z następujących głównych elementów funkcjonalnych:

- 40 mm granatnika podwieszanego GPBO-40 pod karabinek, np. 5,56 mm wz. 1996 BERYL i 7,62 mm AKM, które od wielu lat są użytkowane przez Wojsko Polskie
- 40 mm granatnika samodzielnego GSBO-40, wyposażonego w kolbę składaną
- kompletu naboїв granatnikowych, zawierającego 11 typów amunicji, o róż-



Granatnik samodzielný GSBO-40 (górá) i granatnik podwieszany GPBO-40 (dół) z lewej strony



Granatnik samodzielný GSBO-40 (górá) i granatnik podwieszany GPBO-40 (dół) z prawej strony

- nym działaniu i przeznaczeniu operacyjnym. Są to:
- nabój z pociskiem zapalającym (przeznaczony do rażenia celów łatwopalnych poprzez wzniesienie pożarów i niszczenie infrastruktury nieodpornej na działanie ognia)
 - nabój z pociskiem dymnym w wersjach: rozcalanej (przeznaczony do zadymiania rejonu upadku lub uderzenia pocisku) i emisyjnej (przeznaczony do zady-

- miania rejonu w określonej odległości od wylotu lufy)
- nabój z pociskiem hukowo-blyskowym (przeznaczony do obezwładnienia siły żywej, powodując jej czasowe oślepienie i ogłuszenie)
- nabój z pociskiem gumowym (przeznaczony do kinetycznego oddziaływania na cel żywy bez nadmiernego narażania go na poważny uszczerbek na zdrowiu)



Naboje granatnikowe 40 x 46 mm



Z konstrukcją SBAO-40 zapoznał się również dowódca Wojsk Lądowych gen. dyw. Tadeusz Buk podczas wizyty w Akademii w dniu 3 lutego 2010 r.

Podstawowe charakterystyki taktyczno-techniczne granatników systemu SBAO-40

Wyszczególnienie	GSBO-40	GPBO-40
Masa broni [kg]	2,32 ¹	1,38
Długość broni [mm]	500 ² /565 ³	343
Szerokość broni [mm]	70	70/102 ⁴
Wysokość broni [mm]	202 (315 ⁵)	181/327 ⁶
Długość lufy [mm]	250	250
Długość linii celowniczej [mm]	125	125
Skok bruzd [mm] / liczba bruzd [szt.]	1200/6	1200/6
Prędkość początkowa pocisku [m/s]	78 ⁷ /82 ⁸	78 ⁷ /82 ⁸
Szybkostrzelność praktyczna [strz./min]	5-7	5-7

¹ z chwytym przednim; ² długość broni z kolbą złożoną; ³ długość broni z kolbą rozłożoną; ⁴ po montażu łoża karabinka z celownikiem; ⁵ z celownikiem rozłożonym; ⁶ po montażu łoża karabinka i rozłożeniu celownika; ⁷ naboju odłamkowego NGO-N; ⁸ naboju odłamkowego NGO-N1

- nabój z pociskiem drewnianym (przeznaczony do kinetycznego oddziaływania na tzw. „cele twarde”, np. drzwi, okna zamki w drzwiach itp.)
- naboje z pociskiem łzawiącym w wersjach: rozcalanej (CN i CS) oraz emisyjnej (CN i CS)
- naboje z pociskiem ćwiczebnym w wersjach różniących się długością pocisków, masą i „balistyką”: typ I i typ II (przeznaczone do nauki strzelania)
- naboje z pociskiem treningowym w wersjach różniących się długością pocisków i masą: typ I i typ II (przeznaczone do nauki ładowania i posługiwania się amunicją).

Pierwsza publiczna prezentacja modelowego systemu SBAO-40 miała miejsce podczas XIV Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w 2006 r. w Kielcach. System wdrożono do uzbrojenia Wojska Polskiego w 2010 r. i obecnie jest produkowany przez DEZAMET.

Granatnik GSBO-40 i GPBO-40 to broń nieautomatyczna, jednostrzałowa, dostosowana do amunicji 40 x 46 mm (typowa w NATO) z dwukomorowym układem miotającym, zapewniającej słabe oddziaływanie siły odrzutu broni na strzelca.

Budowa modułowa broni umożliwia skonfigurowanie granatnika dla strzelców zarówno prawo-, jak i leworęcznych. Do ładowania i rozładowania lufa broni jest odchylana w bok. W granatnikach zastosowano mechanizm uderzeniowy typu kurkowego (z kurkiem wewnętrznym), mechanizm spustowy z samonapinaniem oraz następujące urządzenia zabezpieczające: bezpiecznik nastawny (unieruchamia język spustowy, zapobiegając strzałowi przypadkowemu; dźwignie przełącznika znajdują się po obu stronach modułu spustowego), bezpiecznik samoczynny (zapobiega uderzeniu kurka w iglicę, gdy język spustowy nie jest ściągnięty) oraz bezpiecznik chroniący przed strzałem w przypadku nieprawidłowego zaryglowania lufy.

Rozwiązania zastosowane w obu granatnikach są chronione trzema patentami o numerach: PL 205642, PL 205750 i PL 208013.

Za opracowanie i wdrożenie do produkcji systemu SBAO-40, zespół jego głównych wykonawców w składzie: prof. dr hab. inż. Józef Gacek, dr inż. Ryszard Woźniak, ppłk dr inż. Mirosław Zahor, ppłk dr inż. Przemysław Kupidura (wszyscy z ITU WMT WAT) oraz mgr inż. Grzegorz Kowalik, mgr inż. Lesław Mazur, mgr inż. Marcin Małek, mgr inż. Michał Maćkowski (z DEZAMET-u) otrzymał w 2011 r. zespołową Nagrodę Rektorską.

Ryszard Woźniak

RANKINGI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

WAT NA TLE INYCH UCZELNI. Cz. 2

W numerze 5-6 „Głosu Akademickiego” WAT z 2011 r. w części 1 artykułu przedstawione zostały informacje na temat potrzeb i zasad tworzenia rankingów, w tym tych dotyczących szkół wyższych i programów studiów. Scharakteryzowane zostały najważniejsze rankingi o zasięgu międzynarodowym (stricte globalnym), jak np. ranking szanghajski oraz rankingi europejskie. W niniejszej części szczegółowo zaprezentowane zostaną rankingi krajowe – w tym głównie ranking organizowany wspólnie przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita”. Z uwagi na specyfikę działalności naszej uczelni, jako uczelni wojskowo-cywilnej, zaprezentowane zostaną wybrane zestawienia porównawcze WAT na tle innych uczelni cywilnych i wojskowych.

W części pierwszej artykułu wykazano, że kluczową kwestią dotyczącą adekwatności i obiektywności każdego rankingu jest właściwy dobór kryteriów oceny, zapewnienie metodycznego pozyskiwania danych, prawidłowe ich opracowanie i wreszcie przejrzyste przedstawienie wyników.

Istotne znaczenie z punktu widzenia wiarygodności rankingu ma fakt korzystania z tzw. twardych danych, nie obciążonych subiektywnością źródłowych informacji. Znaczenie rankingów oceniających szkoły wyższe wzrasta wraz z upowszechnianiem się poglądu, że kształcenie – również to na poziomie studiów wyższych – można traktować jako usługę edukacyjną, której bezpośrednimi klientami są studenci (pośrednimi ewentualni ich pracodawcy), a produktem końcowym absolwenci tychże studiów. Idąc dalej tym tropem, uczelnia traktowana może być jako swojego rodzaju przedsiębiorstwem, któremu powinno zależeć na dobrej jakości produktu, dopasowanego do wymogów klienta, a także do wymagań i potrzeb rynku pracy. To przedmiotowe traktowanie edukacji wbrew pozorom nie jest pozbawione wielu racji, choć z pewnością nie wszyscy są jej zwolennikami. Marketingową miarą jakości kształcenia, a jednocześnie odzwierciedleniem konkurencyjności pomiędzy uczelniami, staje się zatem pozycja danej uczelni w odpowiednim rankingu.

Nie umniejszając roli i znaczenia rankingów międzynarodowych, o których mowa była w części pierwszej artykułu, dużym zainteresowaniem cieszą się rankingi narodowe (krajowe). Większość z nich ma charakter rankingów prasowych, będąc niewątpliwie wskazówką dla osób, które stają przed wyborem uczelni, podejmując decyzję o wyborze studiów, ale też niejednokrotnie, niestety, jedynie narzędziem marketingowym zwiększającym jednorazowy nakład dziennika (tygodnika), w którym takowy ranking jest publikowany. Jednakże według opinii prezesa Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”¹ organizującej wspólnie z dziennikiem „Rzeczpospolita” najbardziej rozpowszechniony w naszym kraju ranking szkół wyższych, narodowe rankingi nie znikną, wręcz przeciwnie, należy spodziewać się, że ich liczba będzie wzrastać, przy czym nowo powstające będą bardziej wyspecjalizowane.

Tak postawiona teza uwiarygadniana jest wieloma argumentami, z których najistotniejsze to te mówiące o tym, iż rankingi narodowe pokonują ograniczenia rankingów globalnych, ułatwiają

monitoring wdrażania reform i są efektywną metodą zapewnienia jakości szkolnictwa wyższego. Do niedawna, oprócz wymienionego wyżej rankingu „Prespektyw”, rankingi tego typu prowadzone były przez cieszące się dużą popularnością wysokonakładowe tygodniki „Wprost” i „Polityka”. Ich publikowania zaprzestano jednak po fali krytyki środowiska akademickiego i wyrażonej nieufności wobec metodyki zbierania danych (głównie poprzez ankietowanie) i kryteriów stosowanych do oceny końcowej. Publikowania Rankingu „Polityki” zaprzestano w 2007 r., również po tym, jak jego autorzy doszli do wniosku, że z uwagi na akredytację kierunków studiów prowadzoną przez PKA, której zgodnie z ustawą *Prawo o szkolnictwie wyższym* z 2005 r. (z późn. zm.) obligatoryjnie poddawane są wszystkie jednostki prowadzące studia, przydatność rankingu jest ograniczona, gdyż wynikowa lista ocenianych uczelni nie w pełni odzwierciedla poziom i jakość kształcenia.

Misją rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”, jak podkreślają jego autorzy, jest dostarczenie informacji o tym, jak oceniane są polskie uczelnie w kraju. Głównym jego odbiorcą są abiturienti szkół podnagimanzjalnych podejmujący jedną z najważniejszych decyzji w swoim życiu – decyzję o tym, jaką wybrać uczelnię i jaki kierunek studiów. W pewnym sensie ranking ten adresowany jest także bezpośrednio do uczelni, będąc niejako drogowskazem, w którą stronę powinny być prowadzone działania zmierzające do uzyskania wysokiej pozycji rankingowej uzyskanej w oparciu o zastosowane kryteria ocenowe. Nie bez znaczenia dla danej uczelni jest także marketingowy charakter rankingu i kolejność pozycji, na której dana uczelnia się plasuje.

Ranking „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” to w istocie pięć rankingów dedykowanych różnym typom uczelni, odzwierciedlających różnorodność uwarunkowań prawnych funkcjonowania uczelni i powierzonych im misji. Są to:

- ranking uczelni akademickich (wszystkie uczelnie za wyjątkiem artystycznych)
- ranking niepublicznych uczelni magisterskich
- ranking niepublicznych uczelni licencjackich
- ranking państwowych wyższych szkół zawodowych.

Ranking uczelni akademickich obejmuje wszystkie szkoły wyższe, zarówno publiczne, jak i niepubliczne, w których przynajmniej jedna jednostka organizacyjna posiada uprawnienie do nadawania stopnia naukowego doktora w przynajmniej dwóch dyscyplinach naukowych, przy czym wyodrębnione zostały rankingi dla poszczególnych typów uczelni (uniwersytety, uczelnie techniczne, uczelnie pedagogiczne, uczelnie rolnicze, uczelnie ekonomiczne, uczelnie medyczne i akademie wychowania fizycznego).

Do sporządzenia rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” wykorzystuje się dane pochodzące ze źródeł egzogenicznych wobec ocenianych uczelni. Źródłem danych wykorzystywanych do rankingu są własne badania ankietowe przeprowadzone przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy”, badanie pracodawców przygotowane przez ośrodek badawczy PENTOR, dane o publikacjach polskich naukowców zawarte w bazie SCOPUS, opracowanie *Szkoły wyższe i ich finanse* – publikacja coroczna GUS, aktualne dane Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Urzędu Patentowego RP oraz Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE.

Nad prawidłowością i rzetelnością procedur sporządzania rankingu czuwa Kapituła składająca się z reprezentantów pre-

¹ Waldemar Siwiński, *W rankingowym ogrodzie*, magazyn edukacyjny „Perspektywy” nr 9-10 (129)/2011, s. 32-35.

stizowych instytucji państwowych, znaczących środowisk akademickich, przedsiębiorców i pracodawców. Kapituła rankingu w 2011 r. pracowała pod przewodnictwem prof. dr. hab. Michała Kleibera – prezesa Polskiej Akademii Nauk². Zasadniczą rolą Kapituły jest ustalenie metodologii rankingu, nadzór nad procedurą jego przeprowadzania oraz zatwierdzenie i ogłoszenie wyników. Wśród 12 członków Kapituły jest również prof. dr. hab. inż. Bogusław Smólski – były rektor-komendant WAT. Zwyczajowo Kapituła na swym pierwszym posiedzeniu ustala obowiązujące na dany rok zasady rankingu, po czym pracownicy fundacji realizują proces zestawienia i weryfikacji danych.

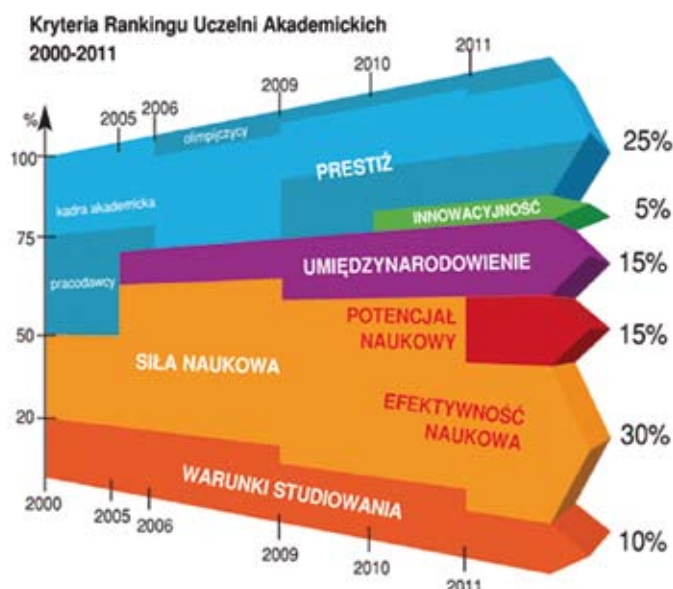
Ostatnio przeprowadzony ranking uczelni akademickich za 2011 r. przygotowano na podstawie oceny składającej się z sześciu zasadniczych cech (zagregowanych kryteriów). Oceniane cechy rozszerzono w porównaniu do lat poprzednich o jedno kryterium, tj. efektywność naukową. Poszczególne cechy wpływały na wynik rankingu według następujących wag:

- prestiż 25% (preferencje pracodawców, ocena przez kadre akademicką, uznania międzynarodowe, wybór olimpijczyków)
- innowacyjność 5% (patenty, prawa ochronne i licencje, pozyskane środki z UE, zaplecze innowacyjne uczelni)
- potencjał naukowy 15% (ocena parametryczna, uprawnienia do nadawania stopni naukowych, nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach, akredytacje)
- efektywność naukowa 30% (rozwój kadry własnej, nadane stopnie naukowe, efektywność pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych na badania, publikacje, cytowania, h-indeks, udział uczelni w 7 Programie Ramowym UE, studia doktoranckie)
- warunki studiowania 10% (dostępność dla studentów kadr wysoko kwalifikowanych, zbiory elektroniczne, zbiory drukowane, warunki korzystania z biblioteki, dostępność uczelni dla studentów zamiejscowych, osiągnięcia sportowe)
- umiędzynarodowienie 15% (programy studiów prowadzone w językach obcych, studium w językach obcych, wymiana studencka – wyjazdy i przyjazdy, studenci cudzoziemcy, nauczyciele akademicki z zagranicy, wykłady w językach obcych).

Graficzną ilustrację zastosowanych przez „Perspektywy” i „Rzeczpospolitą” kryteriów i ich wag dla uczelni akademickich, w kolejnych latach publikowania tego rankingu odzwierciedla schemat na rys. 1.

Sporo emocji wśród uczelni uczestniczących w rankingu budzą niektóre z wykorzystywanych kryteriów. Jednym z nich jest badanie przedsiębiorców na potrzeby rankingu, wchodzące w badanie cechy zdefiniowanej jako prestiż. Prestiż oznacza poważanie, jakim cieszą się absolwenci uczelni oraz autorytet jej pracowników w środowisku naukowym. Mierzony jest on w rankingu poprzez:

- preferencje pracodawców – liczba wskazań danej uczelni w badaniu ankietowym przeprowadzonym na reprezentatywnej grupie pracodawców przez ośrodek badawczy PENTOR (11%)
- ocenę przez kadre akademicką – liczba wskazań danej uczelni w badaniu ankietowym wśród kadry profesorskiej (profesorowie belwederscy mianowani w trzech ostatnich latach) oraz doktorów habilitowanych, którzy uzyskali habilitację w trzech ostatnich latach (10%)
- uznanie międzynarodowe – mierzone pozycją uczelni w rankingach światowych (2%)
- wybór olimpijczyków – mierzony udziałem liczby laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych, przyjętych poza pro-



Rys. 1. Kryteria rankingu dla uczelni akademickich w latach 2000-2011

(Źródło: <http://www.perspektywy.pl>)

cesem rekrutacji na daną uczelnię w ogólnej liczbie przyjętych na pierwszy rok studiów stacjonarnych (2%).

Na potrzeby rankingu badane były mikro, małe, średnie i duże przedsiębiorstwa działające w Polsce. Procentowy udział podmiotów poszczególnej wielkości, reprezentujących poszczególne branże i województwa był proporcjonalny do tego, jaki procent ogólnej liczby pracujących w Polsce podmioty te zatrudniają. Dlatego najliczniej reprezentowane były podmioty działające w branżach: przemysł (28%), handel (22%) oraz podmioty z województwa mazowieckiego (22%).

Respondentami byli właściciele firm, członkowie zarządu, pracownicy działów kadrowych (Human Resources), czyli uczestnicy procesu decyzyjnego w zakresie zatrudniania i rozwoju zasobów ludzkich. W badaniu zastosowano dobór losowo-warstwowy, uwzględniający udział poszczególnych typów przedsiębiorstw w strukturze zatrudnienia. Przebadano:

- w 2009 r. – 800 przedsiębiorstw
- w 2010 r. – 849 przedsiębiorstw
- w 2011 r. – 1178 przedsiębiorstw.

W celu przebadania pracodawców wykorzystywano dwie techniki:

- wywiady telefoniczne wspomagane komputerowo (CATI), które mają zastosowanie na etapie rekrutacji respondentów, dotarcia do właściwych osób; realizując badanie korzystamy z komercyjnych baz HBI, baz własnych TNS Pentor oraz baz podmiotów partnerskich np. PKPP Lewiatan
- wywiady internetowe wspomagane internetowo (CAWI) mające zastosowanie w przypadku wywiadu właściwego; na adres e-mail respondentom dostarczane jest indywidualizowane hiperłącze pozwalające na uruchomienie badania.

Charakterystykę struktury próby badania pracodawców ilustrują tabele.

- ze względu na wielkości podmiotu gospodarczego*

do 9 pracowników	40%
od 10 do 49 pracowników	11%
od 50 do 249 pracowników	18%
powyżej 249 pracowników	30%

² Także doctor honoris causa WAT.

– ze względu na sekcję PKD 2004*

przemysł	28%
handel i naprawy	22%
obsługa nieruchomości i firm, nauka	10%
edukacja	10%
budownictwo	9%
transport, gospodarka magazynowa i łączność	7%
administracja publiczna	5%
hotele i restauracje	2%
ochrona zdrowia i opieka społeczna	2%
pozostała działalność usługowa komunalna, społeczna i indywidualna	2%
pośrednictwo finansowe	1%
leśnictwo, rybołówstwo i rybactwo	0%

– ze względu na województwo*

mazowieckie	22%
śląskie	13%
wielkopolskie	10%
dolnośląskie	8%
małopolskie	8%
łódzkie	6%
pomorskie	6%
kujawsko-pomorskie	5%
lubelskie	4%
podkarpackie	4%
zachodniopomorskie	4%
warmińsko-mazurskie	3%
lubuskie	2%
opolskie	2%
podlaskie	2%
świętokrzyskie	2%

* z uwagi na zaokrąglenia wartości procentowych suma proc. może być różna od 100

Kolejną cechą (w istocie grupą kryteriów) uwzględnianą w rankingu jest innowacyjność. Elementami składowymi tej cechy są:

- patenty prawa ochronne i licencje – liczba zgłoszonych w Urzędzie Patentowym RP oraz za granicą wynalazków i wzorów użytkowych oraz udzielonych patentów i praw ochronnych w Polsce i za granicą w latach 2009-2010 oraz sprzedanych licencji
 - pozyskane środki z UE – mierzone wartością realizowanych projektów w ramach programów UE
 - zaplecze innowacyjne uczelni – liczba sieci naukowych oraz liczba konsorcjów naukowo-przemysłowych, w których działała uczelnia w 2010 r.
- Nowym składnikiem kryterialnym rankingu 2011 jest potencjał naukowy. Jego mierniki to:
- ocena parametryczna – mierzona sumą ocen parametrycznych nadanych poszczególnym jednostkom uczelni przez MNiSW w stosunku do liczby jednostek ocenionych w danej uczelni (7%)
 - uprawnienia do nadawania stopni naukowych – mierzone sumą uprawnień habilitacyjnych z wagą 1,5 i uprawnień doktorskich z wagą 1,0 (4%)
 - nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach – zdefiniowane jako liczba wysoko kwalifikowanej kadry nauczającej

na uczelni (za stopniem dr hab. lub tytułem prof.) w odniesieniu do ogólnej liczby nauczycieli akademickich uczelni (4%)

- akredytacje – mierzone liczbą posiadanych akredytacji PKA z oceną wyróżniającą oraz akredytacji środowiskowych i międzynarodowych (1%).

Kolejną cechą rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” w ocenie uczelni akademickich jest efektywność naukowa. Jako mierniki tej cechy przyjęto:

- rozwój kadry własnej – zdefiniowany jako liczba tytułów i stopni naukowych uzyskanych przez pracowników uczelni w roku 2010 (doktorzy z wagą 1,0; doktorzy habilitowani z wagą 1,5 oraz osoby uzyskujące tytuł profesorski z wagą 2,0) w stosunku do ogólnej liczby nauczycieli akademickich uczelni (8%)
- nadane stopnie naukowe – liczba tytułów i stopni naukowych nadanych przez uczelnię w roku 2010 (doktorzy z wagą 1,0; doktorzy habilitowani z wagą 1,5; profesorowie z wagą 2,0) w stosunku do liczby profesorów tytularnych, doktorów habilitowanych i doktorów zatrudnionych w uczelni na głównym etacie (7%)
- efektywność pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych na badania – mierzona sumą środków finansowych na badania i rozwój pozyskanych spoza uczelni w odniesieniu do ogółu pracowników naukowych
- publikacje – mierzone liczbą publikacji uwzględnionych w bazie SCOPUS (stan bazy na dzień 12.01.2011) w latach 2006-2010 w stosunku do liczby profesorów z tytułem, doktorów habilitowanych i doktorów zatrudnionych na głównym etacie (2%)
- cytowania – mierzone liczbą cytowań publikacji z lat 2006-2010 w stosunku do liczby tych publikacji (stan bazy na dzień 12.01.2011) (3%)
- h-index – współczynnik publikacji oraz ich cytowań mierzony wg metody Hirscha. H – indeks jest zdefiniowany jako liczba publikacji, które uzyskały liczbę cytowań równą lub większą od h (3%)
- udział uczelni w 7 Programie Ramowym UE – liczba projektów realizowanych w ramach 7 Programu Ramowego Unii Europejskiej, w tym projekty koordynowane z wagą 2
- studia doktoranckie – mierzony liczbą studentów studiów doktoranckich w stosunku do ogólnej liczby studentów i doktorantów (1%).

W rankingu oceniano także warunki studiowania, na które składają się:

- dostępność dla studentów kadr wysoko kwalifikowanych – mierzona liczbą nauczycieli akademickich uczelni zatrudnionych na etacie jako podstawowym miejscu pracy (doktorzy z wagą równą 1,0; doktorzy habilitowani z wagą 1,5 oraz osoby posiadające tytuł profesorski z wagą 2,0) w stosunku do liczby studentów tzw. przeliczeniowych (studenci studiów stacjonarnych uwzględnieni z wagą równą 1,0; studenci studiów niestacjonarnych z wagą równą 0,6) (5%)
- zbiory drukowane – mierzone z uwzględnieniem 4 parametrów: łączna liczba książek drukowanych, procentowy przyrost nabytków w 2010 r., liczba prenumerowanych tytułów czasopism krajowych i zagranicznych oraz wydatki na zakup zbiorów drukowanych w przeliczeniu na jednego studenta (1%)
- zbiory elektroniczne – mierzone z uwzględnieniem 4 parametrów: liczba elektronicznych książek zinwentaryzowanych, liczba czasopism elektronicznych, liczba wykupionych baz danych oraz wydatki na zbiory elektroniczne w przeliczeniu na jednego studenta (1%)
- warunki korzystania z biblioteki – mierzone z uwzględnieniem 4 parametrów: stosunkiem liczby zbiorów drukowanych do ogólnej liczby studentów, liczbą miejsc w czytelnich w stosunku do ogólnej liczby studentów, liczbą stanowisk kompu-

terowych w bibliotece w stosunku do ogólnej liczby studentów oraz stopniem informatyzacji biblioteki (1%)

- dostępność uczelni dla studentów zamiejscowych – mierzona liczbą miejsc w domach studenckich uczelni w przeliczeniu na jednego studenta studiów stacjonarnych (1%)
- osiągnięcia sportowe – wyniki klasyfikacji usportowienia uczelni na podstawie zestawienia ZG AZS za rok 2010 (1%).

Procentowo warunki studiowania zmniejszono do 10%. Jest to wynik informatyzacji i mobilności baz.

Kolejnym ocenianym elementem w rankingu jest tzw. umiędzynarodowienie. Przy ocenie tej właściwości danej uczelni brane są pod uwagę następujące kryteria:

- programy studiów prowadzone w językach obcych w roku akad. 2010/2011 (4%)
- studium w językach obcych – parametr mierzony liczbą studentów studiujących w języku obcym w roku akad. 2010/2011 (3%)
- wymiana studencka (wyjazdy) – mierzona liczbą studentów wyjeżdżających w ramach wymiany zagranicznej, na co najmniej jeden semestr w roku akad. 2010/2011, z wyeksponowaniem wyjazdów w ramach programu Erasmus, w proporcji do ogólnej liczby studentów (2,5%)
- wymiana studencka (przyjazdy) – mierzona liczbą studentów przyjeżdżających w ramach wymiany, na co najmniej jeden semestr w roku akad. 2010/2011, z wyeksponowaniem przyjazdów w ramach programu Erasmus, w proporcji do ogólnej liczby studentów (2,5%)
- studenci obcokrajowcy – parametr mierzony liczbą studentów obcokrajowców w proporcji do ogólnej liczby studentów (1%)
- nauczyciele akademicy z zagranicy – parametr mierzony liczbą nauczycieli akademickich cudzoziemców w stosunku do ogólnej liczby nauczycieli akademickich (1%)
- wykłady w językach obcych – parametr mierzony liczbą prowadzonych wykładów w językach obcych w roku akad. 2010/2011 (1%).

Analizując wyżej wymienione kryteria i metodykę pozyskiwania danych, zauważa się, że dane do rankingów są zasadniczo sprawdzalne, lecz niektóre z badanych cech są podawane na potrzeby rankingu w postaci ankiet i tak naprawdę zależą od interpretacji uczelni i zdarza się, że nie zawsze są to precyzyjne dane. Z drugiej jednak strony wydaje się, że trudno znaleźć idealne rankingi pod każdym względem, jednak obiektywnie należy stwierdzić, że w perspektywie minionych lat ranking „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” ewoluuje tak, aby stawał się coraz bardziej miarodajny w stosunku do innych rankingów poprzez swoją wielokryterialność.

Pozycja WAT w rankingu i porównanie na tle innych uczelni

Przeanalizujmy zatem, jak w kontekście prezentowanego rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” wypada nasza uczelnia. Z tabel prezentowanych poniżej wynika, że wśród krajowych uczelni politechnicznych WAT znajduje się na dobrym ósmym miejscu, czyli dwa miejsca wyżej niż w roku poprzednim, a wśród wszystkich uczelni akademickich na trzydziestym czwartym miejscu – o osiem pozycji wyżej niż w roku poprzednim.

Jak wykazuje szczegółowa analiza branych pod uwagę cech rankingu 2011, Akademia w niektórych cechach rankingowych w porównaniu do roku 2010 oceniona została wyżej. Liczbę punktów rankingowych uzyskanych przez Akademię w ramach poszczególnych cech prezentuje tabela poniżej.

2011 Uczelnie techniczne				2010	2009	WSKAZNIK RANKINGOWY 2011
1	Politechnika Warszawska	1	1	100,00		
2	Politechnika Wroclawska	2	3	88,76		
3	AGH im. Stanisława Staszica w Krakowie	3	2	88,11		
4	Politechnika Łódzka	4	4	68,55		
5	Politechnika Gdańska	7	6	64,09		
6	Politechnika Śląska w Gliwicach	5	5	60,47		
7	Politechnika Poznańska	6	7	59,45		
8	WAT im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie	10	10	46,79		
9	Zachodniopom. Uniwersytet Technolog. w Szczecinie	9	9	44,88		
10	Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki	8	8	44,07		
11	Politechnika Częstochowska	13	16	37,75		
12*	Polsko-Japońska Wyż. Szk. Technik Komp. w Warszawie	11	11	37,69		
13	Politechnika Opolska	15	14	37,56		

RANKING UCZELNI EDUKACYJNY Perspektywy						Ranking uczelni akademickich 2011				WSKAZNIK RANKINGOWY 2011
						miejsca w poprzednich edycjach rankingu:				2011
2011	2010	2009	2008	2007	2011	2010	2009	2008	2007	2011
32	34	34	28	30	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	41,19				
33	31	38	31	39	Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu	40,83				
34	42	43	50	48	Wojskowa Akademia Techniczna im. J. Dąbrowskiego w Warszawie	40,02				

Cecha (waga)	Badany element	Waga cechy	Liczba punktów w 2011 r.
Efektywność naukowa (30%)	Efektywność pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych na badania	4%	100 (max.)
	Publikacje	2%	50,87
	Nadane stopnie naukowe	7%	40,86
Potencjał naukowy (15%)	Ocena parametryczna	7%	85,71
	Nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach	3%	41,02
Innowacyjność (5%)	Zaplecze innowacyjne uczelni	1%	53,44
	Pozyskane środki z UE	2%	17,92
Warunki studiowania (10%)	Warunki korzystania z biblioteki	1%	63,85
	Dostępność dla studentów kadr wysoko kwalifikowanych	5%	38,47

Jeżeli chodzi o efektywność naukową, Akademia uplasowała się na 16 miejscu. Jest to najlepiej oceniona cecha naszej uczelni. W tej grupie możemy pochwalić się jedną oceną na najwyższym maksymalnym poziomie 100 punktów; publikacje oceniono na 50,9 punktów, a nadane stopnie naukowe na poziomie 40,9 punktów.

Kolejną cechę – potencjał naukowy oceniono na poziomie 36 miejsca, a w tej grupie jeden z elementów, tj. ocena parametryczna uzyskała 85,7 punktów – co odzwierciedla bardzo wysoki poziom WAT w tym zakresie. Nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach oceniono na poziomie 41 punktów. Wysoka ocena dwóch ostatnich cech pozwoliła naszej uczelni na poprawę łącznej naszej pozycji w rankingu.

Potencjał naukowy, będący składową siłą naukowej, kształtuje się obecnie mniej więcej na tym samym poziomie co w roku poprzednim. Tak samo jak przed rokiem wypadła ocena uprawnień do nadawania stopni naukowych.

Na poziomie zbliżonym do lat poprzednich oceniono także naszą działalność publikacyjną w zakresie publikacji uwzględnionych w bazie SCOPUS. Liczba publikacji mierzona jest w stosunku do liczby pracowników z tytułem naukowym profesora, stopniem naukowym doktora habilitowanego i doktora, zatrudnionych w uczelni jako podstawowym miejscu pracy.

Nieznaczny spadek nastąpił w ocenie dostępności wysoko wykwalifikowanej kadry dla studentów. Dostępność ta mierzona jest liczbą nauczycieli akademickich uczelni zatrudnionych na etacie jako pierwszym miejscu pracy w stosunku do tzw. przeliczeniowej liczby studentów (studenci studiów stacjonarnych uwzględnieni z wagą równą 1,0; studenci studiów niestacjonarnych z wagą równą 0,6).

Poprawił się wskaźnik dostępności zbiorów bibliotecznych dla studentów. Wskaźnik ten wyznaczany jest z uwzględnieniem trzech parametrów, tj.: stosunku liczby zbiorów drukowanych do ogólnej liczby studentów, informatyzacji biblioteki oraz liczby miejsc w czytelnich w stosunku do ogólnej liczby studentów.

Nieznacznie lepiej wypadł wskaźnik dostępności uczelni dla studentów zamiejscowych. W tym miejscu należy odnotować, że od prawie trzech lat prowadzone są znaczące przedsięwzięcia rozbudowujące infrastrukturę socjalną dla studentów. Ze względu na remonty w domach studenckich, które wykonywane są zgodnie z corocznymi planami rzeczowo-finansowymi uczelni, liczba miejsc stale się zmienia, ale jednocześnie miejsca w akademikach po remoncie wracają w wyższym standardzie. Niedawno rozpoczął się remont Biblioteki Głównej WAT. Wynikiem tego remontu będzie obiekt nowoczesny i bardziej dostępny dla studentów niż dotychczas. Zakończenie remontu biblioteki powinno w przyszłości przynieść niewielką poprawę wzrostu oceny warunków studiowania.

Rozbudowywana jest także infrastruktura dydaktyczna z wykorzystaniem różnych funduszy: zarówno dotacji, jak i usług komercyjnych oraz funduszy Unii Europejskiej. Dzięki temu zwiększa się liczba nowoczesnych laboratoriów i pracowni komputerowych. Niestety, jak wykazuje analiza, pogorszyła się ściągalność nowych projektów w minionym roku kalendarzowym. Przygotowanie każdego nowego wniosku z dofinansowaniem z funduszy unijnych niezależnie od celu, czy jest to rozbudowa infrastruktury, czy są to prace naukowo-badawcze, wymaga dużego zaangażowania zarówno osób merytorycznych (pracowników naukowych), jak i administracji.

Podjęte kroki w sprawie rozwoju zaplecza socjalnego, jakim dysponuje Akademia, powodują, że nasza uczelnia staje się z roku na rok bardziej przyjazna dla studentów i doktorantów.

Niestety, niektóre pozycje rankingowe, jakie zajmuje w omawianym rankingu nasza uczelnia, są dość odległe. Widać to chociażby w ocenie cechy „umiędzynarodowienie”, gdzie nie weszliśmy nawet do grona 50 najlepszych uczelni w kraju. W dwóch spośród uwzględnianych w umiędzynarodowieniu cech WAT otrzymał w 2011 r. zerowe wartości. Pozostałe elementy w tym zakresie zostały ocenione na niskim i bardzo niskim poziomie. Najwyższą wartość punktową przyporządkowano wymianie studenckiej (wyjazdy), ale jest to tylko 11,17 przy możliwej do uzyskania maksymalnej wartości równej 100. Pozostałe wartości od oceniono w zakresie 0,37 do 2,11. Szczegóły oceny tej cechy wyglądają następująco:

Cecha (waga)	Badany element	Waga cechy	Liczba punktów w 2011 r.
Umiędzynarodowienie (15%)	programy studiów prowadzone w językach obcych	4%	0
	studujący w języku obcym	3%	0
	wymiana studencka (wyjazdy)	2,5%	11,17
	wymiana studencka (przyjazdy)	2,5%	2,11
	studenci cudzoziemcy	1%	1,55
	nauczyciele akademicy z zagranicy	1%	1,52
	wykłady w językach obcych	1%	0,39

Widać wyraźnie, że tym zakresie jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Uwidacznia się konieczność podjęcia konkretnych działań, które przyniosłyby otwarcie się na europejskie szkolnictwo wyższe w ramach szeroko rozumianej wymiany studentów i nauczycieli. Wymiana studentów jest korzystna dla obu stron (przyjmującej i wysyłającej). Przede wszystkim pomaga w przystosowaniu się naszych absolwentów do wymagań rynku europejskiego poprzez wzrost ich mobilności, poznanie nowych możliwości, opanowanie i doskonalenie języka obcego itd. Także wymiana doświadczeń w tym zakresie nauczycieli, przedstawicieli kierowniczego personelu administracyjnego może przynieść wymierne korzyści. Ważnym elementem byłoby tu również zachęcenie nauczycieli akademickich i pracowników WAT do korzystania ze środków LLP Erasmus dedykowanych na szkolenia i wyjazdy studyjne.

Porównując kilka uczelni pod względem umiędzynarodowienia, wyraźnie widać niezbyt silną pozycję Akademii w tym zakresie – tabela poniżej.

Podniesienie poziomu oceny poszczególnych elementów w zakresie umiędzynarodowienia mogłoby poprawić sumaryczną (końcową) pozycję Akademii w kolejnych rankingach.

Przy okazji omawiania kryteriów rankingowych warto zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywa nasz wewnętrzny system zapewnień

Lp.	Cechy	PW	PŁ	PP	WAT	AON
		3 miejsce	8 miejsce	17 miejsce	34 miejsce	54 miejsce
1	programy studiów prowadzone w językach obcych	80,77	65,38	23,08	0	0
2	studujący w języku obcym	90,92	78,49	13,81	0	0
3	wymiana studencka (wyjazdy)	35,45	53,15	31,70	11,17	5,37
4	wymiana studencka (przyjazdy)	27,88	19,25	11,05	2,11	0
5	studenci cudzoziemcy	11,81	5,43	1,57	1,55	0
6	nauczyciele akademicy z zagranicy	5,16	10,21	2,82	1,52	4,66
7	wykłady w językach obcych	100	68,50	19,69	0,39	5,71

nia jakości kształcenia. W istocie bowiem obejmuje on procedury opracowane w celu zagwarantowania wysokiej jakości oferowanych studiów i wysokich kwalifikacji naszym absolwentom poprzez zapewnienie zgodności procesu dydaktycznego z podobnymi kryteriami określonymi ustawowo i wewnątrz uczelni.

Działanie systemu zapewnienia jakości kształcenia we wszystkich jednostkach prowadzących kształcenie w naszej uczelni koordynuje zespół pod przewodnictwem prof. dr. hab. inż. Jarosława Rutkowskiego – prorektora WAT ds. kształcenia.

Dokładna, merytoryczna analiza funkcjonowania systemu pozwala na poznanie słabych i mocnych stron realizacji procesu dydaktycznego. Ponożony obecnie bezpośrednio na wydziałach duży nakład pracy koordynatorów ds. jakości kształcenia oraz samych nauczycieli i osób funkcyjnych odpowiedzialnych za realizację procesu dydaktycznego oraz ich wysiłki w dążeniu do doskonalenia systemu powinien przynieść wymierne korzyści już w niedalekiej przyszłości. Odzwierciedleniem tego powinna być poprawa pozycji w rankingu za rok 2012.

Obecnie prace związane z doskonaleniem naszego systemu zapewnienia jakości kształcenia koncentrują się na badaniu procesów i prowadzeniu analiz związanych z:

- opiniami studentów i absolwentów na temat naszej oferty dydaktycznej
- oceną wyników nauczania i postępów osiągniętych przez studentów
- zbiorczymi wynikami hospitacji zajęć
- oceną podnoszenia kwalifikacji dydaktycznych nauczycieli akademickich
- oceną warunków socjalnych oferowanych studentom i doktorantom
- oceną poziomu mobilności studentów, doktorantów i nauczycieli akademickich
- oceną działań wspierających działalność studencką i doktorancką
- porównaniem działalności naszej uczelni z innymi uczelniami w kraju i za granicą – w tym głównie uczelniami technicznymi – zarówno cywilnymi, jak i wojskowymi.

Podsumowanie

Z doświadczeń wynika, że kryteria rankingów z roku na rok mogą ewoluować po to, aby móc dopasować model wzorcowej

(idealnej) uczelni do coraz bardziej wymagającego otoczenia i zmieniającej się rzeczywistości. Wyciąganie właściwych, zarówno w węższym sensie, tj. na podstawie konkretnej pozycji w danym rankingu, jak i w szerszym sensie, tj. na podstawie wniosków z realizacji monitorowania procesów i procedur wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia, umożliwia eliminowanie słabych stron działalności uczelni i dostosowanie tym samym jej oferty edukacyjnej do oczekiwań studentów i pracodawców.

Miejmy na uwadze, że dobrze wykształcony absolwent to najważniejsze ogniwo realizowanego procesu dydaktycznego. Jego ścieżka zawodowa to jeden z mierników jakości kształcenia. Model uczelni zarysowany w zasadach przyjętych do rankingu pozwala uczelniom dążyć do przygotowania takiego absolwenta, który w szybkim czasie jest w stanie dopasować się do wymagań rynku pracy. Uczelnie muszą dbać o dostosowanie warunków zaplecza socjalnego do wymagań współczesnego studenta, który może być bardziej wymagający, ale wnosi także świeżość i nowoczesne spojrzenie w rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów. Jako dobrze przygotowany do zawodu absolwent uczelni (w tym także ten mianowany na pierwszy stopień oficerski) staje się autorytetem w swoim środowisku, podmiotem napędowym rozwoju firmy i całego swojego otoczenia. Dobrze przygotowany do pracy absolwent to najlepsza nagroda dla uczelni, a zarazem jej reklama i wizytówka. Warto więc wzmocnić jakość kształcenia poprzez dopracowanie wszystkich elementów procesu dydaktycznego, przygotowanie odpowiedniego zaplecza dydaktycznego i badawczego, aby nie zawieść oczekiwań studentów, a także kadry nauczycielskiej, czemu zapewne mogą służyć także krajowe i międzynarodowe rankingi uczelni wyższych.

Bibliografia:

- [1] Magazyn edukacyjny „Perspektywy” nr 4-5 (123) i 9-10 (125)/2011, Wydawca Perspektywy Press.
- [2] *Metodyka i badania jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym*, red. S. Doroszewicz, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Warszawa 2011.
- [3] Strona internetowa www.perspektywy.pl/seminarium, 05.01.2012.

Opracowanie: Zofia Kachel, Mirosław Wróblewski
Dział Organizacji Kształcenia WAT

POMÓŻMY MAGDZIE!

1% Zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o przekazanie podatku dochodowego na rzecz 13-letniej Magdaleny Dziewulak



Rozliczając się z urzędem skarbowym, należy:

- w polu 124 wpisać: Numer KRS: 0000037904
- w polu 126 wpisać: Fundacja Dzieciom, „Zdążyć z pomocą”, ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa dla 4195, Magda Dziewulak lat 13

Jednocześnie informujemy, że dzięki Państwa odpisom udało się zakupić zestaw FM do aparatów słuchowych, za co jesteśmy bardzo wdzięczni

DAL POLLINO ALL'AFRICA...

2500 km na południe od naszego kraju, po 40 godzinach tułaczki autokarem, wreszcie przybyliśmy na prawie sam koniec „włoskiego buta” do miasta Cosenza. Znajduje się tam Università della Calabria.

Po odpoczynku trzeba było zacząć załatwiać wszelkie papierkowe sprawy, co w słonecznej Italii nie jest, niestety, proste. Pierwsze spostrzeżenie: Włosi mają czas. Pracują niewiarygodnie krótko bądź wcale ich w pracy nie można znaleźć... A jak już się umówimy na konkretną godzinę, to nikt nie dziwi 40 minut spóźnienia. Myślę, że

jest to zasługa ich stylu życia: powoli, nic nie ucieknie... Uniwersytet, położony pomiędzy górami i kotlinami, jest wybudowany jako długi most, po którego obu stronach znajdują się budynki z salami wykładowymi. Aby znaleźć właściwą salę... Tu się pojawia kolejny problem. Sale oznaczone są w sposób bardzo skomplikowany i niekoniecznie w kolejności, jakiej można by się tego było spodziewać. Za to podejście nauczycieli do studentów robi bardzo pozytywne wrażenie. Są oni otwarci i chętni do pomocy. Nawet jeżeli język angielski, w którym planowaliśmy się porozumiewać, nie był ich mocną stroną. Ale egzaminy w tym właśnie języku

zdawać mogliśmy, mimo iż językiem wykładowym był język włoski. Tutajsi studenci, również bez najmniejszego zawahania, pomagali nam w komunikowaniu się.

Ludzie we Włoszech są bardzo przyjaźliwi. Już w pierwszych dniach pobytu nasze współlokatorki zapoznały nas z ogromną ilością znajomych mówiących po angielsku, gdyż one same miały z tym językiem trochę problemów. Organizacja kolacji w dużym gronie była na porządku dziennym. Później ewentualnie jakieś wyjście i w drodze powrotnej krótka chwila w Cannataro, 24-godzinnej piekarni, gdzie przekąsić można było tamtejsze smakołyki...

No i przede wszystkim klimat... Do połowy listopada i od poło-



wy kwietnia kąpiele w morzu były dość częstym zjawiskiem. Jeździliśmy tam w każdej wolnej chwili, a daleko nie było. Pociągiem do najbliższej miejscowości nad morzem jechało się tylko 15 minut, samochodem trochę dłużej, gdyż trzeba się było przebić przez góry. Ale widoki niesamowite... Morze ciepłe, czystutkie, lazurowe... Po prostu raj na ziemi.

Okolice również wyglądała pięknie: widok z balkonu na góry zachwycał każdym porankiem... Organizowaliśmy sobie również wycieczki po końcówce „włoskiego buta”. Byliśmy w Tropei, Materze, Lecce, Gerace, Maratei. Udało nam się odwiedzić kilka miejsc na Sycylii. Kto by pomyślał, że w połowie lutego temperatura będzie osiągała 25°C. Polecam wybrać się chociaż raz w życiu do Calabrii, gdyż naprawdę jest to urokliwa i nie do końca odkryta część włoskiego półwyspu, ze wspaniałymi ludźmi i przepysznym jedzeniem...

Agnieszka Salamon, B8B3S1



Papryka – podstawowy składnik kalabryjskiej kuchni



Lazurowy kolor morza



Le Castella, czyli zamek na morzu

APEL Z NAGRODAMI

15 grudnia 2011 r. wczesnym rankiem rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk spotkał się z pododdziałami studentów w mundurach. Uroczysta zbiórka Batalionu Szkolnego stała się okazją do wyróżnienia podchorążych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce i szkoleniu wojskowym.

Za uzyskanie pozytywnych ocen z egzaminów i zaliczeń, osiągnięcia z dwóch ostatnich semestrów średniej ocen nie niższej niż 4,51 oraz bardzo dobre wykonywanie zadań służbowych, odznaki „Wzorowy Podchorąży” otrzymali: sierż. pchor. Paweł Muzolf, plut. pchor. Bartosz Bartosiewicz oraz st. kpr. pchor. Mariusz Kiełtyka.

Za uzyskanie najwyższych średnich ze szkolenia politechnicznego i wojskowego w semestrze letnim w roku akademickim 2010/2011, „Monetą Okolicznościową” rektor-komendant WAT wyróżnił: sierż. pchor. Jarosława Kurka, plut. pchor. Mateusza Kustrę, sierż. pchor. Marcina Zapalskiego, sierż. pchor. Piotra Gryczkowskiego, sierż. pchor. Aleksandra Bagińskiego, plut. pchor. Marcina Kukielkę.

Gratulując wszystkim wyróżnionym, rektor wyraził nadzieję, że wkrótce do ich grona dołączy kolejna, znacznie już liczniejsza grupa podchorążych osiągających bardzo dobre wyniki w nauce i szkoleniu wojskowym.

Korzystając z okazji, w imieniu swoim oraz całej Komendy Wojskowej Akademii Technicznej, rektor złożył podchorążym oraz ich rodzinom najserdeczniejsze życzenia na 2012 rok.

Elżbieta Dąbrowska



Wyróżnieni odznaką „Wzorowy Podchorąży”



Wyróżnieni „Monetą Okolicznościową”

ABSOLWENT Z NAGRODĄ MINISTRA

Absolwent Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT inż. Marcin Kazimierczak zdobył Nagrodę Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej za najlepszą pracę inżynierską roku 2011.

Inż. Marcin Kazimierczak jest autorem pracy pt. „Porównanie zastosowań krzywych przejściowych o prostoliniowych i krzywoliniowych rampach przechyłkowych na przykładzie modernizacji wybranego odcinka linii kolejowej”. Praca ta została uznana przez ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej za najlepszą pracę inżynierską roku 2011 w dziedzinie, którą zajmuje się w skali kraju resort. Promotorem uhonorowanej nagrodą ministra pracy jest prof. dr hab. inż. Henryk Bałuch – specjalista w zakresie dróg kolejowych i znany autorytet branży kolejowej.

Nagrodę inż. Marcinowi Kazimierczakowi wręczyły w dniu 16 grudnia 2011 r. władze resortu transportu podczas uroczystości zorganizowanej na Politechnice Śląskiej.

Dobrze wykształcone kadry, rekrutujące się spośród najlepszych absolwentów, to wa-

runek niezbędny do dynamicznego rozwoju polskiej kolei – powiedziała Maria Wasiak, prezes Zarządu PKP SA, składając gratulacje autorowi nagrodzonej pracy. Obecnie realizowane projekty w wielu dziedzinach gospodarki krajowej, w tym w transporcie kolejowym, to przykład wdrażania systemowych i technologicznie zaawansowanych rozwią-

zań, które mają na celu uczynić polską kolej bardziej nowoczesną – dodała pani prezes.

Gratuluując inż. M. Kazimierczakowi, życzymy mu dalszych sukcesów zawodowych na studiach magisterskich i wykorzystywania wiedzy zdobytej w naszej Alma Mater z tak wspaniałymi rezultatami.

Renata Radzikowska



Inż. Marcin Kazimierczak (na zdj. pierwszy z prawej) w gronie nagrodzonych przez ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej

NAGRODY OD MINISTRA

Tradycją stało się, iż w grudniu minister obrony narodowej przyznaje studentom uczelni wojskowych stypendia za wybitne osiągnięcia naukowe. Wśród wyróżnionych w 2011 r. przez ministra Tomasza Siemoniaka znalazło się pięć studentów Wojskowej Akademii Technicznej: **Karolina Pęcherzewska (Wydział Mechatroniki), Grzegorz Moneta (Wydział Mechaniczny), Cezary Bartosiak, Krzysztof Szwarz i Tomasz Włodarczyk (wszyscy z Wydziału Cybernetyki).**

21 grudnia 2011 r. ze stypendystami MON spotkali się rektor-komendant WAT

gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz pełnomocnik rektora ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda. Wyróżnionym przez szefa resortu obrony rektor wręczył okolicznościowe dyplomy oraz pamiątkowe medale.

Kryteria przyznawania stypendiów ministra obrony narodowej za wybitne osiągnięcia naukowe są bardzo ostre. Nie wystarczy mieć średnią ocen powyżej 4,5 z zaliczonych lat studiów. Należy także wykazać się aktywnością i osiągnięciami na polu naukowym, mieć publikacje i opracowania, pracować w kole naukowym lub studiować według indywidualnego programu studiów



Pamiątkowe zdjęcie z rektorem-komendantem WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmuntem Mierczykiem oraz pełnomocnikiem rektora ds. studenckich dr inż. Wojciechem Kocańdą

itp. Wszystkie stypendia były poprzedzone pozytywnie zaopiniowanymi wnioskami poszczególnych Rad Wydziałów.

Wszystkim wyróżnionym studentom serdecznie gratulujemy!

Elżbieta Dąbrowska

Cezary Bartosiak

Rok studiów: II rok studiów magisterskich

Wydział: Cybernetyki

Kierunek: informatyka

Specjalizacja: systemy informatyczne

Średnia ocen za ostatni rok studiów: 4,89

Działalność w kołach naukowych: Koło Zainteresowań Cybernetycznych

Zainteresowania naukowe: algorytmy i struktury danych (w szczególności teoria grafów i sieci).

Inne zainteresowania: rynek walutowy Forex, ekonomia, polityka, wspinaczka górską, żeglarstwo, gitara, szachy, szermierka.

Osiągnięcia naukowe:

udział w pracach naukowych, w programie Google Summer of Code jako student oraz jako mentor, dwukrotny laureat III miejsca krajowego finału Imagine Cup, złote i srebrne medale na międzynarodowych wystawach technologicznych, liczny udział w konferencjach, seminariach i festiwalach naukowych, autor artykułów



do Biuletynu Instytutu Systemów Informatycznych.

Grzegorz Moneta

Rok studiów: I rok studiów drugiego stopnia

Wydział: Mechaniczny

Kierunek: mechanika i budowa maszyn

Działalność w kołach naukowych: Koło Naukowe Mechaniki i Informatyki Stosowanej.

Zainteresowania naukowe: napędy lotnicze, symulacje komputerowe, materiały konstrukcyjne.

Inne zainteresowania: majsterkowanie, muzyka, psychologia.

Osiągnięcia naukowe i pozanaukowe:

- Stypendium Ministra Obrony Narodowej za osiągnięcia w nauce (drugi raz z kolei)
- I miejsce w Konkursie o Nagrodę Rektora na najlepszą pracę pozaprogramową w WAT
- II miejsce w Konkursie na Najlepszą Pracę w kategorii studentów XXX Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych Mechaników
- Ukończenie z wyróżnieniem studiów I-go stopnia na kierunku „Mechanika i budowa maszyn”
- Najlepsza praca końcowa studiów pierwszego stopnia w roku akademickim



2010/2011 w Wojskowej Akademii Technicznej.

Marzenia zawodowe: praca, do której będzie przychodził z uśmiechem na ustach.

Karolina Pęcherzewska

Rok studiów: IV roku studiów I stopnia

Wydział: Mechatroniki (obecnie Mechatroniki i Lotnictwa)

Kierunek: mechatronika

Średnia ocen za poprzedni rok studiów: 5,00

Średnia ocen z zaliczonych lat studiów: 4,94

Działalność w kołach naukowych: Koło Naukowe Studentów Techniki Uzbrojenia,

przynależność od października 2009 r. (od czerwca 2010 r. – przewodnicząca), współorganizowanie oraz aktywne uczestnictwo w Seminariach Kół Naukowych Studentów Wydziału Mechatroniki, opracowywanie i wygłaszanie referatów.

Zainteresowania naukowe: konstrukcja i eksploatacja broni lufowej i amunicji, komputerowe wspomaganie projektowania, wytwarzania i eksploatacji.

Inne zainteresowania: gra na gitarze, biegi, historia, pożarnictwo.



Marzenia zawodowe: studia doktoranckie, praca w charakterze konstruktora broni lufowej.

Osiągnięcia naukowe:

- Studia indywidualne (program obejmuje konstrukcję, eksploatację oraz podstawy projektowania i badań broni lufowej i amunicji)
- Udział w konferencjach naukowych: 5-7 maja 2011 r., Gdańsk, 14th International Symposium of Students and Young Mechanical Engineers „Advances in Chemical and Mechanical Engineering”; 9-13 maja 2011 r., Jurata, XV Międzynarodowa Szkoła Komputerowego Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji; 25-26 października 2011 r., Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa, Konferencja Jubileuszowa „Wiedza-Ambicja-Technologia”
- Udział w konkursach: 31 sierpnia 2011 r., 10 Edycja Studenckiego Konkursu Projektowego w programie SolidWorks, autorka pracy pt. Skuter śnieżny z klocków lego; 21 listopada 2011 r., Konkurs „O Nagrodę Rektora”, autorka pracy pozaprogramowej pt. Koncepcja wykorzystania lufowego systemu przeciwlotniczego z armatą KDA kalibru 35 mm (praca uzyskała nagrodę w postaci stypendium III stopnia)
- Publikacje i wygłoszone referaty:

1. K. Pęcherzewska, *Analiza stanu techniki światowej w dziedzinie zdalnie sterowanych*

systemów przeciwlotniczych, referat wygłoszony podczas Seminarium Kół Naukowych Studentów Wydziału Mechatroniki, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa, 1 czerwca 2010 r. (streszczenie w materiałach z seminarium, str. 6).

2. K. Pęcherzewska, *Baza danych lufowych systemów przeciwlotniczych*, referat wygłoszony podczas Seminarium Kół Naukowych Studentów Wydziału Mechatroniki, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa, 1 czerwca 2010 r. (streszczenie w materiałach z seminarium, str. 7-8) – referat uzyskał wyróżnienie.

3. W. Furmanek, K. Pęcherzewska, *Analiza porównawcza lufowych systemów przeciwlotniczych z wykorzystaniem programu komputerowego do wspomagania obliczeń*, referat wygłoszony oraz opublikowany w Materiałach XV Międzynarodowej Szkoły Komputerowego Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji, Jurata, 9-13 maja 2011 r., Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna tom I, str. 233-244) oraz w Miesięczniku Naukowo-Technicznym „Mechanik” nr 7 z 2011 r. Wydawca: Agenda Wydawnicza SIMP (str. 245-252).

4. W. Furmanek, K. Pęcherzewska, *Metodyka oceny jakości bojowej lufowych systemów przeciwlotniczych wykorzystująca środowisko programistyczne MS VISUAL BASIC do komputerowego wspomagania obliczeń*, referat wygłoszony i opublikowany

w Materiałach XV Międzynarodowej Szkoły Komputerowego Wspomagania Projektowania, Wytwarzania i Eksploatacji, Jurata, 9-13 maja 2011 r., Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna (tom I, str. 245-252) oraz w Miesięczniku Naukowo-Technicznym „Mechanik” nr 7 z 2011 r. Wydawca: Agenda Wydawnicza SIMP (str. 245-252).

5. K. Pęcherzewska, R. Woźniak (opiekun naukowy), *The anti-aircraft guns database*, referat wygłoszony i opublikowany w Materiałach 14th International Symposium of Students and Young Mechanical Engineers „Advances in Chemical and Mechanical Engineering”, Gdańsk, 5-7 maja 2011 r., Wydawca: Politechnika Gdańska (str. 166-170).

6. K. Pęcherzewska, *Wstępne wymagania taktyczno-techniczne na 35 mm lufowy system przeciwlotniczy*, referat wygłoszony podczas Seminarium Kół Naukowych Studentów Wydziału Mechatroniki, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa, 01.06.2011 r. (streszczenie w materiałach z seminarium) – referat uzyskał I miejsce.

7. K. Pęcherzewska, R. Woźniak, *Wykorzystanie technik komputerowych w procesie formułowania wymagań taktyczno-technicznych na zdalnie sterowany system przeciwlotniczy kalibru 35 mm*, referat wygłoszony podczas Konferencji Jubileuszowej „Wiedza-Ambicja-Technologia”, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa, 26 października 2011 r. (artykuł złożony do druku)

Krzysztof Szwarc

Rok studiów: II rok studiów magisterskich/ III rok studiów licencjackich

Wydział: Cybernetyki

Kierunek: zarządzanie/bezpieczeństwo narodowe

Specjalizacja: informacyjne wspomaganie zarządzania – indywidualny program studiów – opiekun naukowy dr hab. inż. Piotr Zaskórski, prof. WAT/zarządzanie kryzysowe

Średnia ocen ze studiów: 4,71/4,66

Działalność w kole naukowym: Koło Naukowe „Strategia”/Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego.

Największe osiągnięcie: współpraca z ludźmi, dzięki którym może rozwijać swoje zainteresowania.

Obszary zainteresowań naukowych: podejście procesowe w zarządzaniu, metodyki zarządzania projektami, nowoczesne koncepcje zarządzania organizacjami gospodarczymi, ewolucja i funkcjonalność informatycznych systemów zarządzania, zarządzanie ryzykiem, ekonomiczne aspekty bezpieczeństwa, międzynarodowe stosunki polityczne.

Pozostałe obszary aktywności studenckich: udział w konferencjach naukowych, publikacje naukowe w językach polskim i angielskim.



Zainteresowania: polityka, historia XX wieku, ekonomia liberalna, piłka nożna.

Marzenia zawodowe: praca z ludźmi i dla ludzi, do której będzie przychodził z uśmiechem na ustach.

Tomasz Włodarczyk

Rok studiów: I rok studiów drugiego stopnia

Wydział: Cybernetyki

Kierunek: zarządzanie

Osiągnięcia naukowe i pozanaukowe: Studia na poziomie licencjackim ukończył z wyróżnieniem, przygotowując pracę dyplomową z zakresu technologii teleinformatycznych i wirtualizacji biznesu. Oprócz wypełniania podstawowych, obowiązujących każdego studenta rygorów, aktywnie angażuje się też w pracę naukową i spo-

łeczną. Sprawuje funkcję prezesa Zarządu Stowarzyszenia Studentów BEST WAT, jest członkiem Samorządu Studenckiego WAT, wiceprzewodniczącym Koła Naukowego *Strategia*, należy również do studenckiego zespołu naukowo-badawczego. Ponadto współorganizuje i aktywnie uczestniczy w wielu krajowych i międzynarodowych sympozjach naukowych.

Zainteresowania: wykorzystanie i kierunki rozwoju technologii teleinformatycznych w biznesie, nowoczesne struktury organizacyjne, zarządzanie strategiczne, ekonomiczna

analiza funkcjonowania organizacji, zarządzanie wartością firmy, metody wyceny wartości spółek kapitałowych.

Inne zainteresowania: motoryzacja: jest miłośnikiem włoskich motocykli Ducati i samochodów z silnikami V8+, w wolnych chwilach doskonali swoje umiejętności amatorsko jeżdżąc motocyklem po torze wyścigowym.



PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ ŻAKÓW

Wizyta prezesa Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości (AIP) – Dariusza Żuka, w nowo powstałym oddziale Inkubatora w WAT, była ważnym wydarzeniem dla wszystkich młodych i aktywnych żaków z własnym pomysłem na biznes. Spotkanie prezesa AIP z rektorem-komendantem WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmuntem Mierczykiem oraz prorektorem ds. naukowych dr. hab. inż. Andrzejem Najgebauerem, prof. WAT, odbyło się w siedzibie Inkubatora. Było ono doskonałą okazją nie tylko do poznania władz uczelni, ale także do rozmowy o przedsiębiorczości wśród studentów. Uczestnicy spotkania, wymieniając się spostrzeżeniami i poglądami na temat inicjatyw prowadzonych przez Inkubator, podkreślali wagę nowatorskich projektów biznesowych i konieczność stworzenia odpowiedniego klimatu sprzyjającego ich rozwojowi.

Dariusz Żuk spotkał się także ze studentami i beneficjentami Inkubatora. Zasadnicze rozmowy dotyczyły spraw ekono-

micznych, przychodów i dotychczasowych osiągnięć. Dyskutowano również o planach i marzeniach, które są motorem wszelkich wielkich i małych pomysłów i inicjatyw. Prezes AIP interesował się transferem technologii, działalnością badawczą oraz perspektywami dalszego rozwoju AIP WAT.

Dorota Krysiak, dyrektor AIP w WAT, podsumowując dotychczasową działalność, powiedziała: *Przekonujemy studentów, że warto spróbować i realizować swoje przedsiębiorcze marzenia. Nie bójmy się ryzyka. Pomysły na własny biznes naprawdę procentują i przynoszą świetne rezultaty.*

Wizyta Dariusza Żuka w naszym Akademickim Inkubatorze jest jedną z pierwszych w cyku spotkań mających na celu bliższe poznanie środowiska uczelnianego, spośród którego rekrutują się młodzi przedsiębiorcy. Spotkanie z władzami uczelni oraz z młodymi, pełnymi inicjatywy i pomysłów „biznesmenami”, sprzyja poznaniu specyfiki Akademii, a także budowaniu korzystnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości.

WAT formalnie przystąpił do Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości



Na zdjęciu od lewej: prezes Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości Dariusz Żuk, dyrektor AIP w WAT Dorota Krysiak, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prorektor ds. naukowych dr. hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT, Karol Wojdyłło – student trzeciego roku organizacji i zarządzania na WCY WAT

w maju 2011 r. Jest on ukierunkowany na młodych i aktywnych ludzi, którzy mają pomysł na biznes i planują otworzyć własną firmę. Inkubator działający przy WAT ma służyć pomocą wszystkim tym, którzy pragną rozpocząć „przygodę” z własną firmą. Zainteresowani korzystają z osobowości prawnej Fundacji AIP, obsługi prawnej i księgowej, doradztwa biznesowego i pomocy w pozyskiwaniu finansowania własnej działalności.

Renata Radzikowska

NIE BÓJMY SIĘ SPRÓBOWAĆ

Z Dariuszem Żukiem – prezesem Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości, o tym, co w biznesie „straszy”, a co jest fascynujące, i dlaczego warto spróbować, rozmawia Renata Radzikowska

• Co uważa pan za największy sukces Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości w Polsce?

Sukcesem jest sam fakt ich popularności oraz to, że swoich sił w biznesie spróbowało już ponad 5 tys. osób. Na polski rynek weszło 5200 firm. Firmy zwiększają zatrudnienie. Inkubatory związane są z 40 uczelniami w całym kraju. Wiele z pomysłów intensywnie się rozwija.

• Jaka jest specyfika działalności AIP w warunkach polskich? Co jest dla nas, jako początkujących przedsiębiorców, charakterystyczne?

Jesteśmy pomysłowi i zaangażowani. Warto podkreślić, że wiele pań zakłada swój „mały biznes”. Kobiety są odważne i przebojowe. Godzą pracę we własnej firmie ze studiami i życiem rodzinnym. Mają ciekawe i nietuzinkowe pomysły, są przedsiębiorcze i zaradne. Polscy studenci i absolwenci są bardzo kreatywni. Ich ambicja

i wytrwałość są godne zauważenia. Jednocześnie pragnę podkreślić, że naszą narodową „przywarą” jest niska wiara w siebie. Często boimy się wystartować z własnym pomysłem na biznes.

• Czego najbardziej się obawiamy? I czy słusznie?

Boimy się przytłaczającej biurokracji i bankructwa. Wielu z nas uważa, że praca na etacie jest mniej opłacalna, ale za to bezpieczniejsza. Podkreślam z całym przekonaniem: nie ma się czego obawiać. Dzięki wsparciu Inkubatorów można skorzystać z unikatowego sposobu prowadzenia własnej firmy, bez konieczności zakładania działalności gospodarczej. AIP oszczędza czas i pozwala skoncentrować się na rozwoju własnego biznesu i... na rozwijaniu swoich przedsiębiorczych marzeń.

• Dlaczego warto skorzystać z Inkubatorów?

Najistotniejszym powodem jest fakt korzystania z osobowości prawnej AIP. Pozwala to młodemu przedsiębiorcy oszczędzić nie tylko czas związany z oczekiwaniem na założenie działalności gospodarczej, ale i środki niezbędne do jej otwarcia. Jedno-

cześnie nie ma obowiązku opłacania składki ZUS dla przedsiębiorców. Co więcej, działanie w ramach AIP wpływa na podniesienie wiarygodności osoby prowadzącej przedsięwzięcie, w związku z faktem, że w jej imieniu w sprawach biznesowych występuje instytucja z kilkudziesięcioma oddziałami w całym kraju i operująca 100 mln zł obrotu rocznie. Oczywiście, zakładając firmę w AIP (tzw. „startup”) dostarczamy pełne wsparcie w zakresie prowadzenia księgowości nowo powstałej firmy. Udzielamy porad prawnych, tworzymy i weryfikujemy umowy, a każdy biznes działający w naszym programie otrzymuje swoje indywidualne konto bankowe. AIP nie ma żadnych udziałów w firmach oraz nie pobiera żadnych odsetek od zarobionych środków. Kolejnymi plusami działalności pod skrzydłami AIP są promocja, niezbędna zwłaszcza na początku działalności nowej firmy oraz możliwość udziału w szkoleniach rozwijających biznes i spotkaniach biznesowych, dzięki którym możliwe jest poszerzenie kontaktów. Udośćniamy sale konferencyjne wyposażone w odpowiedni sprzęt oraz biura. Korzyści jest więcej, zapraszam do zapoznania się z ofertą na naszych stronach internetowych (www.inkubatory.pl).

NAGRODY DLA STUDENTÓW SAMORZĄDOWCÓW

Kierownictwo Akademii wsłuchuje się w problemy studentów i na bieżąco stara się je rozwiązywać. Cieszą się, że Samorząd Studencki Wojskowej Akademii Technicznej z roku na rok się rozrasta, że zasiadający w nim studenci cywilni i wojskowi podejmują coraz więcej cennych, ciekawych inicjatyw, z których korzysta coraz większe grono studiującej u nas młodzieży – powiedział rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk na spotkaniu z ustępującym Samorządem Studenckim, które odbyło się 25 stycznia br.

W spotkaniu ze studentami samorządowcami uczestniczyli również: prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski, kanclerz gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit, pełnomocnik rektora ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda, kierownik Działu Spraw Studenckich mgr Małgorzata Podbielska oraz kierownik Biura Rektora mgr Jarosław Powroźnik.

Podsumowanie działalności Samorządu Studenckiego kadencji 2011 stało się okazją do wyróżnienia jego najbardziej aktywnych członków.

Za godne reprezentowanie środowiska studenckiego naszej Alma Mater oraz aktywność na forum innych ogólnopolskich organizacji studenckich w 2011 r. certyfikatem i stypendium zostali wyróżnieni: Kamil Rosiński – przewodniczący Samorządu Studenckiego; st. kpr. pchor. Piotr Jakubowski – zastępca przewodniczącego Samorządu Studenckiego, koordynator współpracy z Biurem Usług Turystycznych oraz Beerfestu, zastępca przewodniczącego Komisji Uczelni Mundurowych; st. szer. pchor. Dawid Gwiazda – koordynator koncertu jubileuszowego MEGAWAT, Otrzęsin, cyklicznych dyskotek organizowanych w Klubie Muzycznym „Progresja”; Karina Piatycz –



Kierownictwo Akademii wsłuchuje się w problemy studentów i na bieżąco stara się je rozwiązywać – zapewniał rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Z. Mierczyk

przewodnicząca Komisji Finansów, koordynator Balu Absolwenta; Mateusz Pluszczyński – przewodniczący Komisji Socjalno-Społecznej, koordynator zawodów DS CUP; Paulina Lalik – przewodnicząca Komisji Promocji, koordynator LipDub oraz zbiórki darów na rzecz schroniska w Milanówku; Marta Borowiecka – przewodnicząca WRS WMT, członek Parlamentu Studentów WAT; Marcin Gołub – delegat na zjazd Forum Uczelni Technicznych oraz koordynator prac między FUT a Samorządem; Mateusz Maroński – koordynator LipDub, członek Parlamentu Studentów WAT; Kamil Krawczyk – Uczelniany Komisarz Wyborczy, koordynator prac ds. zmian w regulaminie Samorządu Studenckiego i st. szer. pchor. Roman Mazurek – koordynator Manewrów Uczelni Warszawskich oraz regat żeglarskich podczas II Zawodów Sportowych o Puchar Rektorów, delegat na zjazd Komisji Uczelni Mundurowych.

Za aktywną działalność w Studenckim Kole Historycznym w 2011 roku wyróżnienie w postaci certyfikatu i stypendium

uzyskali: Szymon Pawlaczyk – od 3 lat pełni funkcję dowódcy Oddziału Historycznego, był odpowiedzialny za szkolenie studentów z zakresu musztry, sprawy administracyjne i gospodarkę materiałową SKH oraz Bartłomiej Wielocha – od 2 lat pełni funkcję zastępcy dowódcy oddziału Historycznego, był odpowiedzialny za broń i oporządzenie, za pomoc w szkoleniach studentów z zakresu musztry oraz pomoc w sprawach administracyjnych SKH, ponadto brał udział we wszystkich wystąpieniach reprezentacyjnych oddziału oraz inscenizacjach.

Tradycyjnie, podczas spotkania ze studentami samorządowcami, członkowie władz uczelni udzielali odpowiedzi na nurtujące studentów pytania, przedstawiali konkretne propozycje rozwiązania niektórych zgłaszanych przez żaków problemów.

Życząc studentom sukcesów w codziennej działalności, rektor wyraził nadzieję, że Samorząd Studencki kadencji 2012 będzie widoczny zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Akademii oraz – równie chętnie jak poprzedni – będzie współpracował z kierownictwem uczelni.

Rok 2012 będzie rokiem jeszcze większej aktywności Samorządu Studenckiego oraz kół i organizacji studenckich działających na terenie naszej Alma Mater. Drzwi do Samorządu są otwarte dla wszystkich. Jeśli tylko ktoś zwróci się do nas o pomoc, na pewno ją otrzyma. Wystarczy przyjść na spotkanie odpowiedniej komisji lub na dyżur Parlamentu. Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy – deklarował Kamil Rosiński, który już drugi rok z rzędu został wybrany na stanowisko przewodniczącego Samorządu Studenckiego WAT.

Elżbieta Dąbrowska



Rok 2012 ma być rokiem jeszcze większej aktywności Samorządu Studenckiego oraz kół i organizacji studenckich działających na terenie naszej uczelni

SKŁAD PARLAMENTU STUDENTÓW NA KADENCJĘ 2012

W styczniu br. odbyły się wybory do Parlamentu Studentów – najwyższego organu uchwałodawczego Samorządu Studenckiego.

Kamil Rosiński

- przewodniczący Samorządu Studenckiego
- e-mail: kamil.rosinski@gmail.com



Jestem studentem III roku logistyki przedsiębiorstw na Wydziale Mechanicznym. Świąt przygodę z Samorządem rozpocząłem dwa lata temu w Komisji Kultury i Sportu. Od tamtej pory pełniłem wiele funkcji: członka Komisji Dyscyplinarnej dla studentów Akademii, przewodniczącego Samorządu Studenckiego. Z każdym rokiem widzę progres

w rozwijaniu się samorządności studenckiej w naszej uczelni, jednak wiem, jak wiele jest jeszcze do poprawienia. W tym roku pragnę kontynuować pracę, która była realizowana przez ostatnie trzy lata, czyli przede wszystkim działania mające na celu przestrzeganie praw studentów, prawidłowości wdrażania Procesu Bolońskiego oraz Krajowych Ram Kwalifikacji. Po szczególnym dla naszej Alma Mater jubileuszu 60-lecia, nadchodzi okres jubileuszu 10-lecia Samorządu Studenckiego WAT. W związku z tym studenci mogą spodziewać się kilku niespodzianek oraz solidnej pozycji Samorządu na arenie ogólnopolskiej. Ponadto chcę zachęcić i przekonać każdego studenta do wspierania i współorganizacji naszych projektów, budowania pozytywnego wizerunku społeczności akademickiej. Jestem osobą kreatywną, odważną oraz odpowiedzialną, która nigdy nie odmawia pomocy. Każdego dnia powtarzam, że nie istnieją nierealne przedsięwzięcia, marzenia i cele. Istnieją tylko nierealne terminy ich realizacji. Moją pasją jest przede wszystkim futbol oraz rozwijanie umiejętności interpersonalnych. Interesują mnie także muzyka elektroniczna, polityka, geografia ekonomiczna.

Piotr Jakubowski

- zastępca przewodniczącego Samorządu Studenckiego
- e-mail: peterjakubowski@gmail.com



Jestem studentem IV roku studiów mundurowych na kierunku informatyka. W prace Parlamentu chcę wnieść dużo pozytywnej energii i zaangażowania. Chcę pomagać innym studentom w ważnych dla nich sprawach, a także zachęcić ich do wspólnej organizacji nowych, ciekawych wydarzeń. Jestem przekonany, że uda mi się wcielić w życie te pomysły,

a moja odpowiedzialność i charyzma będą świetnym wsparciem dla wszystkich studentów. Zapraszam do współpracy!

Edyta Prusińska

- sekretarz Parlamentu
- e-mail: eprusinska@gmail.com



Jestem studentką V roku na Wydziale Nowych Technologii i Chemii. Jestem osobą komunikatywną, energiczną, która potrafi swoją chęć do aktywnego działania przekazać innym. Lubię stawiać przed sobą nowe wyzwania i zawsze dążę do osiągnięcia postawionych celów. Uważam, że studia w Wojskowej Akademii Technicznej stwarzają ogromne

możliwości do kształcenia zawodowego, są też dużą szansą dla każdego studenta, by rozwijać swój potencjał w różnych dziedzinach życia społecznego i prywatnego. Postaram się, by aktualne problemy i potrzeby były znane władzom, by każdy wartościowy pomysł wychodzący ze strony studentów nie poszedł na marne, a miał szansę realizacji. Mam nadzieję, że każdy student będzie mógł czuć się rzeczywistym współtwórcą życia akademickiego na naszej uczelni.

Daria Bartosiewicz

- przewodnicząca Komisji Dydaktyczno-Naukowej
- e-mail: dariabartosiewicz@gmail.com



Jestem studentką V roku zarządzania, specjalność: informacyjne wspomaganie zarządzania oraz III roku bezpieczeństwa narodowego na Wydziale Cybernetyki. Swoją działalność w Samorządzie Studenckim rozpocząłem trzy lata temu. Byłam członkiem Wydziałowej Rady Samorządu i Parlamentu oraz Komisji Współpracy Międzyuczelnianej. W tym roku zosta-

łam wybrana przewodniczącą Komisji Dydaktyczno-Naukowej. Poza Samorządem działam również w Kole Naukowym Bezpieczeństwa Narodowego. Pomimo wielu obowiązków, postaram się zrobić wszystko, aby sprostać nowym wyzwaniom.

Emilia Jaroszevska

- przewodnicząca Komisji Finansów
- e-mail: jaroszevska.emilia@gmail.com



Jestem studentką III roku lotnictwa i kosmonautyki na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa. Pracę w Samorządzie rozpocząłem w zeszłym roku, więc wdrożyłam się już w życie studenckie od strony „technicznej”. Obecnie pełnię funkcję przewodniczącej Komisji Finansów. Według mnie najlepszym pomysłem na konstruktywne działanie jest wypełnianie

obowiązków oraz pilnowanie, aby każdy tryb związany ze współpracą studencką działał sprawnie. Dzięki temu każde większe wyzwanie, przed jakim stanę, zostanie podjęte z odpowiednim przygotowaniem. Moją pasją jest informatyka oraz wszelkie dziedziny z nią związane.

Roman Mazurek

- przewodniczący Komisji Kultury i Sportu
- e-mail: kemorek99@wp.pl



Jestem studentem III roku logistyki wojskowej na Wydziale Mechanicznym. Działalność w Samorządzie rozpocząłem dwa lata temu, od początku w Komisji Kultury i Sportu. W tym roku pełnię funkcję przewodniczącego tej komisji. Uważam, że dzięki zaangażowaniu członków KKiS juwenalia, otrzęsiny oraz inne eventy kulturalne zostaną zrealizowane pomyślnie. Po-

nadto jestem aktywnym delegatem naszej uczelni do Komisji Uczelni Mundurowych. Moją pasją są przede wszystkim zapasy.

Paulina Lalik

- przewodnicząca Komisji Współpracy Międzyuczelnianej
- e-mail: paulina.lalik@gmail.com



Jestem studentką V roku zarządzania na Wydziale Cybernetyki, specjalność informacyjne wspomaganie zarządzania. W Samorządzie działam już czwarty rok – początkowo jako członek Komisji Kultury i Sportu, później w Komisji Współpracy Międzyuczelnianej. Obecnie pełnię funkcję przewodniczącej WRS Wydziału Cybernetyki i przewodniczą-

cej Komisji Współpracy Międzyuczelnianej. W ramach pełnionych obowiązków, chcę promować pozytywny wizerunek studenta WAT, jako pełnego pomysłów młodego człowieka z pasją i chęcią do działania nie tylko w murach Akademii, ale również na arenie międzyuczelnianej. W wolnych chwilach oddaję się swoim pasjom: muzyce, filmowi i literaturze współczesnej.

Mateusz Pluszczyński

- przewodniczący Komisji Socjalno-Społecznej
- e-mail: m.pluszczynski@gmail.com



Jestem studentem IV roku na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa, specjalność: automatyka i sterowanie. Działalność w Parlamencie rozpocząłem w ubiegłym roku. Warunki socjalne mieszkańców domów studenckich są dla mnie niezmiernie ważne, dlatego w ramach mojej kadencji postaram się zadbać m.in. o respektowanie praw studentów przez władze Akademii.

Przy współpracy z Radami Mieszkańców pragnę organizować przedsięwzięcia mające na celu poprawę warunków w akademikach oraz wspierać inicjatywy integrujące studentów. Do moich zainteresowań należą: muzyka, dobry film oraz elektronika praktyczna.

Marta Borowiecka

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: borowieckama@gmail.com



Jestem studentką IV roku lotnictwa i kosmonautyki na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa, mieszkanką DS nr 2. Mam przyjemność już drugą kadencję być przewodniczącą WRS WMiL oraz reprezentować studentów swojego wydziału w Parlamencie. Jednym z moich głównych celów jest czynna praca w Komisji Socjalno-Społecznej. Razem z resztą człon-

ków tej komisji oraz ze społecznością studencką, chcę poprawić komfort naszego codziennego życia, nie tylko na terenie uczelni, ale również poza jej murami. Jestem otwarta na wszelkie pomysły oraz liczę na zaangażowanie i pomoc ze strony żaków.

Sylwester Chojnowski

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: sylwester.chojnowski@gmail.com



Jestem studentem I roku chemii na Wydziale Nowych Technologii i Chemii. Interesuję się muzyką i sportem. Jestem otwarty na nowe doświadczenia, nowych ludzi i na ciekawe wyzwania.

Anna Drożdż

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: drozd.anna@gmail.com



Jestem studentką I roku geodezji i kartografii na Wydziale Inżynierii Lądowej i Geodezji oraz absolwentką architektury krajobrazu. Kreatywność, determinacja oraz dbałość o każdy szczegół towarzyszą mi od zawsze. Wolne chwile poświęcam na literaturę, film, siatkówkę oraz rysunek i projektowanie. Jestem przeciwniczką palenia papierosów oraz

zanieczyszczania środowiska.

Jarosław Gajewski

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: j.gajewski@mailplus.pl



Aktywnie działam aż w dwóch Komisjach: Współpracy Międzyuczelnianej oraz Kultury i Sportu, ponadto należę do Rady Wydziału oraz jako jedyny student WIG do Kolegium Elektorów naszej Akademii. Przede wszystkim jednak główną wagę przykładam do działalności w Wydziałowej Radzie Samorządu. Uważam, że to właśnie WRS-y są najbliższymi studentów, to one są ich głównymi reprezentantami i najlepiej znają

potrzeby naszej wydziałowej społeczności. Jestem osobą komunikatywną i towarzyską (przynajmniej tak o mnie mówią). Interesuję się dobrą zabawą i polityką. Podczas roku akademickiego można mnie spotkać w DS nr 1 w pok. nr 13. Jeśli masz jakieś ciekawe

propozycje dotyczące usprawnień na wydziale lub potrzebujesz pomocy, to zapraszam do siebie lub na gg 8807108.

Łukasz Gliński

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: lukasz_glinski@wp.pl



Jestem studentem V roku logistyki wojskowej na Wydziale Mechanicznym. Przygodę z Samorządem zacząłem cztery lata temu jako członek Komisji Współpracy Międzyuczelnianej. Od początku swojej działalności byłem kreatywnym delegatem na zjazdy Komisji Uczelni Mundurowych Parlamentu Studentów RP, a od 2010 r. powierzono mi zadanie

przewodniczenia tej komisji. Priorytetowe projekty na najbliższą kadencję: koordynacja wyborów Miss WAT oraz współorganizacja juwenaliów warszawskich. Moją pasją jest psychologia stosowana. W wolnych chwilach, których często mi brakuje, zajmuję się wymyślaniem nowych, rozwojowych projektów i szukaniem nowatorskich rozwiązań problemów, przed którymi staje Samorząd.

Aleksandra Gołębiewska

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: olka.golebiewska@gmail.com



Jestem studentką II roku energetyki na Wydziale Elektroniki, specjalizacja elektroenergetyka. Jako członek Rady Mieszkańców chcę poprawić funkcjonowanie Domu Studenckiego, żeby stworzyć studentom możliwie najlepsze warunki mieszkaniowe. Moja praca w Parlamencie rozpoczyna się z obecną kadencją. Jestem członkiem Komisji Dydaktyczno-

Naukowej oraz przewodniczącą Koła Naukowego Energetyków. Moim celem jest dbanie o poprawne funkcjonowanie procesu dydaktycznego, promowanie działalności kół naukowych i aktywności naukowej studentów. Cechuje mnie umiejętność pracy w zespole i odporność na stres. Hobby: sport, muzyka i energetyka.

Marcin Gołub

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: marcingolub@wp.pl



Jestem studentem II roku studiów magisterskich na Wydziale Elektroniki. To już moja trzecia kadencja w Wydziałowej Radzie Samorządu i druga kadencja jako delegata do Parlamentu. W swojej samorządowej pracy staram się być otwarty na nowe pomysły i próbować pomagać w różnych przedsięwzięciach. Praca w Samorządzie przynosi mi wiele satysfakcji.

Dzięki pracy na rzecz innych studentów, poznałem wielu wspaniałych ludzi i wiele się od nich nauczyłem. Zawsze namawiam każdego studenta, aby spróbował swoich sił w Samorządzie, gdyż jest to niezapomniana przygoda. W nadchodzącej kadencji będę

kontynuował swoją pracę i na pewno włożę dużo siły w to, aby Samorząd był postrzegany pozytywnie przez innych studentów.

Dawid Gwiazda

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: dawidgwiazda@gmail.com



Jestem studentem V roku lotnictwa i kosmonautyki na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa. W Samorządzie działam już cztery lata, od początku działam w Komisji Kultury i Sportu. W zeszłym roku pełniłem funkcję przewodniczącego tej komisji, niestety, natłok obowiązków uniemożliwił mi ponowne ubieganie się o to stanowisko w tej kadencji. Obecnie jestem

członkiem podstawowym Parlamentu. Moje zadania na ten rok sprowadzają się do pomocy przy: organizacji juwenaliów, otrzęsin oraz cyklicznych imprez studenckich, a także działalności statutowej komisji. Jestem pewny, że dzięki zaangażowaniu wszystkich członków Samorządu wszystkie projekty zostaną zrealizowane pomyślnie. Oprócz organizowania wydarzeń o charakterze rozrywkowym, komisja propaguje także kulturę, sztukę i sport wśród społeczności akademickiej. Mamy swoje pomysły, ale jesteśmy otwarci na pomysły studentów. Wystarczy do nas przyjść lub napisać i w każdej chwili można rozpocząć współpracę z Komisją Kultury i Sportu. Od kilku lat biorę aktywny udział w obradach Komisji Uczelni Mundurowych Parlamentu Studentów RP. W życiu kieruję się słowami Józefa Piłsudskiego: „Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo. Zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska”.

Beata Kiewlak

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: beata.kiewlak@gmail.com



Jestem studentką V roku Wydziału Elektroniki, specjalność telekomunikacja. Obecnie jestem członkiem Komisji Kultury i Sportu. Ponieważ jestem osobą kreatywną oraz energiczną, dbam o integrację studentów naszej uczelni, a także staram się pomóc im w rozwiązywaniu wszelkich problemów. Pragnę również przyczynić się do polepszenia standardu życia studentów oraz do godnego ich reprezentowania na tle innych uczelni, zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Jacek Konopka

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: jacokonopka@gmail.com



Jestem studentem IV roku na kierunku mechatronika na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa. Już drugą kadencję pełnię funkcję przewodniczącego RM DS1. W tym roku postanowiłem rozszerzyć swą działalność o WRS WMiL. Pragnę skupić się głównie na Komisji Socjalno-Społecznej, skończyć

to, co udało mi się rozpocząć, będąc jej członkiem w poprzedniej kadencji. Wolny czas poświęcam dobrej muzyce, filmom oraz uprawianiu sportu.

Mariola Krasnodębska

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: krasnodedbskamariola@gmail.com



Jestem studentką IV roku budownictwa na Wydziale Inżynierii Lądowej. Przygodę z Samorządem rozpoczęłam trzy lata temu jako członek Komisji Kultury i Sportu, w której działałam do dziś. Jestem osobą energiczną, kreatywną i zaangażowaną. Mam nieodpartą potrzebę działania. Moje cele w obecnej kadencji to pomoc przy organizacji zarówno nowatorskich projektów, jak i kontynuacji tych „z tradycją”. Do wstąpienia w progi Samorządu zachęcam wszystkich studentów Akademii, szczególnie tych z wiarą i pomysłami.

Michał Oktabiński

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: mich5hal@gmail.com



Jestem studentem budownictwa na specjalności budowa dróg i mostów na Wydziale Inżynierii Lądowej i Geodezji. Od trzech lat działam w Wydziałowej Radzie Samorządu Studenckiego, należę do Komisji Kultury i Sportu oraz Komisji Promocji. Od dwóch lat jestem również przedstawicielem studentów w Radzie Wydziału. Ponadto jestem członkiem komisji powołanej przez dziekana w celu wyłonienia najlepszych studentów na kierunku uprawnionych do otrzymywania Stypendium Rektora dla Najlepszych Studentów. W zeszłym roku byłem przewodniczącym tej komisji, w bieżącej kadencji chciałbym się sprawdzić w roli jej sekretarza. W Samorządzie zamierzam zadbać o integrację studentów i pomagać im w rozwiązywaniu ich problemów. Jako członek Rady Wydziałowej chcę przyczynić się do polepszenia życia studentów i mieć wpływ na decyzje władz wydziału. Do moich zainteresowań należą: film, seriale, informatyka, wędkarstwo.

Karina Piątczyk

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: karina.piatczyk@gmail.com



Jestem studentką ostatniego roku zarządzania. W Samorządzie działałam od czterech lat. Jestem wesołą osobą z milionem pomysłów na minutę. W tym roku chcę pomagać w pracach Komisji Socjalnej oraz Komisji Kultury i Sportu. Moim mottem życiowym jest zdanie: „żyj tak, by potem niczego nie żałować” i jak do tej pory niczego bym nie zmieniła.

Michał Pizon

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: michalpizon@interia.eu



Jestem studentem III roku na Wydziale Elektryki. W bieżącym roku akademickim pełnię funkcję przewodniczącego Wydziałowej Rady Studentów. W Parlamencie Studenckim należę do Komisji Finansów. Interesuję się ogólnie rozumianą inżynierią oraz dobrą książką (Tom Clancy), dobrą muzyką (Pink Floyd), dobrym filmem (Ridley Scott). W Samorządzie moim głównym celem jest pomoc tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Mateusz Stępkowski

- członek podstawowy Parlamentu
- e-mail: stepkowski.m@gmail.com



Jestem studentem III roku studiów wojskowych na kierunku chemia. Jestem osobą, która nie boi się nowych wyzwań i stara się konsekwentnie dążyć do wyznaczonych celów. Swoim zaangażowaniem i pracą będę wspierał działania Parlamentu podczas realizacji wspólnych projektów, a jako członek Komisji Współpracy Międzyuczelnianej chcę dalej działać na rzecz Akademii, reprezentując ją również na zewnątrz. W wolnym czasie lubię zamienić wojskowe buty na wygodne adidas i zrelaksować się podczas biegu.

Marek Frątczak

- członek ponadpodstawowy Parlamentu
- e-mail: marekfratczak130990@gmail.com



Jestem studentem II roku na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa na kierunku inżynieria bezpieczeństwa. Działalność w Samorządzie Studenckim rozpocząłem w zeszłym roku. Obecnie jestem członkiem Wydziałowej Rady Samorządu, członkiem Komisji Kultury i Sportu oraz członkiem ponadpodstawowym Parlamentu. Moim celem jest pomoc studentom oraz aktywne uczestnictwo w życiu studenckim całej akademickiej społeczności oraz kreowanie dobrego wizerunku studenta WAT. Interesuje się sportem, muzyką i filmem.

Kamil Wilczewski

- członek ponadpodstawowy Parlamentu
- e-mail: kamil18101989@gmail.com



To moja trzecia kadencja w WRS na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa. W tym roku skupiam się na pracy w Komisji Kultury i Sportu. Natomiast w WRS jako główny cel stawiam sobie poprawienie stosunków na linii Student – WRS – Dziekanat. Jako działacz samorządowy chcę uświadomić studentów, że na studiach człowiek nie tylko jest zobligowany do przestrzegania obowiązków, ale także ma prawa. Jestem pasjonatem dobrej muzyki i sportów siłowych, mieszkam w DS nr 1 w pok. 23.

WYBUCHOWA ZABAWA

Dora, Elwis i Bulet mają zaledwie pięć lat, a już trafili na front walki z terroryzmem w Afganistanie. Uczestniczą w patrolach bojowych oraz w przeszukiwaniach pojazdów i podejrzanych osób. Noszą okulary przeciwsłoneczne, buty i kamizelki chłodzące. Są specjalnie przeszkolonymi psami Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Potrafią nie tylko wykryć materiał wybuchowy, ale także wskazać ludzi, którzy mieli z nim bezpośredni kontakt.

Ghazni. Jedna z dróg wjazdowych w wojskowej bazie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. Po obu stronach ponad dwumetrowej wysokości obwałowanie zakończone koncentryczną. Przy nim niepozorny, drewniany barak z wysuniętym zadaniem chroniącym przed promieniami słońca. Mieści się w nim posterunek kontrolny. Każdego dnia pełnią tutaj służbę dwaj żołnierze z kompanii Zgrupowania Bojowego „Alfa”. Tędy na teren bazy wjeżdżają afgańscy dostawcy żywności oraz różnych materiałów budowlanych wykorzystywanych do rozbudowy obozowiska.

Zatrzymana cysterna należy do Ahmehda, wożącego wodę. Procedura kontroli jest zawsze taka sama. Kierowca wysiada z kabiny samochodu, zostawia otwarte drzwi, podnosi maskę silnika, staje kilka metrów od pojazdu. Wartownicy dają znak kolegom z plutonu saperów...

Plut. Dariusz Miszta, dowódca sekcji przewodników psów, odczepia ze smyczy Elwisa. Owczarek alzacki szybko podbiega do pojazdu, zagląda pod podwozie, bez trudu wspina się na burtę wozu. Nie przeszkadza mu w tym ściśle przylegająca do

korpusu kamizelka chłodząca, czerwone buty na czterech łapach i okulary przeciwsłoneczne mocno osadzone na pysku.

Szafa Elwisa

Sprawdzamy, czy afgańskie logistyczne pojazdy nie przewożą materiału wybuchowego. W razie potrzeby takiej samej kontroli podlegają przedmioty, które mają przy sobie Afgańczycy wchodzący na teren obozowiska. Na sprawdzenie jednego samochodu pies potrzebuje około dziesięciu minut. Tyle czasu potrzeba, żeby na 99 procent wykluczyć lub potwierdzić obecność materiałów wybuchowych. Nasze saperskie psy także wspierają żołnierzy podczas patroli bojowych. Biorą udział w przeszukiwaniu wytypowanych zabudowań, co do których istnieje podejrzenie, że może w nich znajdować się ukryta amunicja i broń strzelecka – informuje plut. Miszta.

Psy na bramie wjazdowej pracują w systemie zmiennym od godziny 7.00 do 11.30 i od godziny 14.00 do 17.00. *O potrzebie użycia psa poza bazą dowiadujemy się zazwyczaj dzień wcześniej. Przed taką bojową akcją oszczędzamy czworonoga i czekamy na sygnał wyjazdu – mówi st. kpr. Andrzej Matuk, przewodnik psów w wojskowej bazie Warrior.*

Efektywność pracy saperskiego psa zależy od temperatury powietrza, w jakiej przyjdzie mu działać. Przy 35°C może pracować ok. 20 minut. Specjalistyczne wyposażenie zwiększa możliwości fizyczne psa. Plutonowy uważa, że to dzięki interwencji mjr Anny Bartnickiej, lekarza weterynarii, po zakończeniu VIII zmiany PKW, w indywidualnym wyposażeniu każdego saperskiego psa znalazły się przeciwsłoneczne okulary specjalnie produkowane dla psów i odpowiednio

dobierane do rasy i wielkości zwierzęcia. Zauważono bowiem, że psy Tango i Donel, które służyły w Afganistanie na poprzednich zmianach, zaczęły tracić ostrość widzenia. Stało się to nie tylko ze względu na silne promieniowanie UV (górskie bazy są położone powyżej 2300 m n.p.m.), ale również ze względu na wysokie zapylenie tutejszego powietrza.

Ważną funkcję ochronną pełnią także specjalne buty. Dzięki gumowej, trudnościeralnej podeszwie vibram chronią od pokaleczenia łap o ostre kamienie, które pokrywają drogi i pobocza, także na terenie wojskowych baz. Psia kamizelka chłodząca nie jest czymś wyjątkowym. Nie wyposażono jej w żadne mechanizmy chłodzące. Uszyta z jasnej oddychającej tkaniny, która szybko pochłania i odparowuje pot gromadzący się w sierści zwierzęcia. Przewodnik psa co jakiś czas moczy ją wodą. Taki zabieg wystarcza na obniżenie temperatury ciała psa podczas co najmniej jednego przeszukania. Na wniosek przewodników psów z poprzednich zmian, przy głównej bramie wjazdowej do wojskowej bazy ustawiono specjalny kojec, gdzie podczas służby mogą schronić się przed upałem saperskie czworonogi.

Pileczka Dory

Pies nie oznacza znaleziska poprzez szczekanie czy drapanie ziemi, ale spokojnie waruje w miejscu, w którym zapach materiału wybuchowego jest najbardziej intensywny. Jego praca zawsze musi być nagrodzona. *Wtedy jak najszybciej oddalam się z nim od miejsca znaleziska i daję Dorze do zabawy jej ulubioną pileczkę. Pies bowiem pracuje dla zabawy. Dlatego każde takie poszukiwanie powinno kończyć się*



Jedna z dróg wjazdowych w wojskowej bazie PKW w Afganistanie. Tędy na teren bazy wjeżdżają afgańscy dostawcy żywności i materiałów budowlanych wykorzystywanych do rozbudowy obozowiska



Psy na bramie wjazdowej pracują w systemie zmiennym od godziny 7.00 do 11.30...



...i od godziny 14.00 do 17.00



Specjalistyczne wyposażenie zwiększa możliwości fizyczne psa. Ważną funkcję ochronną pełnią specjalne buty

nagrodą – zauważa st. kpr. Michał Młynarczyk, przewodnik psów w wojskowej bazie w Ghazni.

Jednak nie jest tak, że w każdym przesuwanym pojeździe czy w afgańskim domu psy natrafiają na ukryty materiał wybuchowy. Po prostu może go tam nie być! W takiej sytuacji specjalnie podkłada się jego próbkę, aby przeszukanie zakończyć sukcesem.

Psy na misję do Afganistanu wysyłane są od 2007 r. Przewodnicy psów działają w dwuosobowych sekcjach na terenie wojskowej bazy w Ghazni, Warriorze oraz w Bagram. Żołnierze pochodzą z 2. Pułku Saperów stacjonującego w Kazuniu. Służą w jedynym plutonie w Wojskach Lądowych, który na wyposażeniu ma specjalnie wyszkolone psy odnajdujące materiał wybuchowy. W jednostce czworonogami zajmuje się szesnastu etatowych przewodników. Zanim pies otrzyma przydział na wojskową misję do Afganistanu, musi odbyć odpowiednie przeszkolenie np.: w Oddziale Państwowej Straży Granicznej w Lubaniu Śląskim czy w Ośrodku Tresury i Szkolenia Psów Służbowych w Celestynowie. W Afganistanie niejednokrotnie bywa, że

na miejsce akcji saperskie psy muszą być przetransportowane śmigłowcem. Dlatego podczas IX zmiany PKW przygotowano odpowiednie dokumenty normujące psią służbę w kontyngencie.

Śmierć w grządce kapusty

Przewodnicy z psami przebywają przez 24 godziny na dobę. Wtedy efekt pracy takiego psa jest o wiele większy. *Traktujemy je jako najlepszych przyjaciół. To nie wyposażenie saperskie, które po służbie można odstawić do szafy!* – uważa plut. Miszta. Dlatego w wojskowej bazie psy mieszkają w tym samym pomieszczeniu co przewodnik. W nocy śpią pod jego łóżkiem. Dlatego specjalnie podniesiono je na wysokość metra, aby zwierzę miało jak najbardziej wygodne legowisko.

Wieczorem, kiedy jest chłodniej, chodzimy z psami na spacer. Szczotkowane są codziennie po zakończeniu służby. Zazwyczaj co dwa tygodnie kąpiemy Elwisa i Dorę; po prostu szlauchem polewamy letnią wodą i nie żałujemy szamponu. Karmienie psów odbywa się dwa razy dziennie: 1/3 porcji żywnościowej po południu, a 2/3 porcji wieczorem. Zdarza się też tak, że dopiero pod wieczór

otrzymują całość posiłku. Uwielbiają jajka na twardo, nawet w skorupce – mówi st. kpr. Młynarczyk.

Podczas IV zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego, na patrolu bojowym, 7 km od bazy w Ghazni, Dora znalazła dwa improwizowane ładunki wybuchowe: ważyły ok. 15 kg. Jeden ładunek, gotowy do zdetonowania, był ukryty przy drodze pomiędzy przepustami wodnymi. Drugi ładunek terrorysty przygotowali do podłożenia i ukryli w pobliskim ogrodzie. Na IX zmianie PKW, przy bramie wjazdowej do obozowiska, Dora w sfoferce afgańskiego pojazdu wykryła obecność materiału wybuchowego. Po dokładnym sprawdzeniu przez saperów okazało się, że kierowca niedawno musiał mieć kontakt z materiałem wybuchowym: jego obecność wykryto na skórze obu dłoni.

Elwis także ma swoje osiągnięcia bojowe. Wśród czterech Afgańczyków zatrzymanych na drodze Highway w Ghazni wskazał jednego, który miał styczność z materiałem wybuchowym oraz wytropił, że samochód wcześniej przewoził materiały wybuchowe.

Aleksander Z. Rawski



Przewodnicy psów działają w dwuosobowych sekcjach na terenie wojskowej bazy w Ghazni, Warriorze oraz w Bagram

W indywidualnym wyposażeniu każdego saperskiego psa znajdują się też przeciwsłoneczne okulary specjalnie produkowane dla psów i odpowiednio dobrane do rasy i wielkości zwierzęcia

HANKA cz. 2

Od kilku lat w ostatnim tygodniu maja na terenie WAT odbywają się zjazdy Łągierników Żołnierzy Armii Krajowej, którym przewodniczy Pani Prezes mjr dr n. med. Stefania Szantyr-Powolna. Na coroczne zjazdy przyjeżdżają „Łągiernicy” z kraju, a także z Białorusi, Litwy i Ukrainy. W czasie kilku dni mają czas na to, aby zwiedzić wiele pięknych miejsc, wspominać swoją młodość, śpiewać pieśni, które dawały im siłę i wiarę powrotu do Ojczyzny z nieludzkiej ziemi. Wspomnienia tamtego okresu od 15 lat Pani Prezes spisuje w „Kwartalniku”, w którym stara się uchronić od zapomnienia ostatnie wydarzenia historyczne i losy ludzi, którzy swoją młodość i zdrowie, a nieraz i życie, poświęcili „Wielkiej Sprawie”. Ich wspomnienia są nieraz wstrząsającą prawdą o tym, jak okrutny może być człowiek dla drugiego człowieka. Kim jest ta wyjątkowa kobieta, która – mimo swojego wieku – ma w sobie tyle siły i energii?

Prezentowany materiał pochodzi ze wspomnień Pani mjr dr n. med. Stefanii Szantyr-Powolnej „Moje Uniwersytety”.

W karcerze było zaledwie kilka stopni ciepła. Przyjaciółka wyprosiła u komendanta, aby przekazał mi tielogrejkę (watowaną kurtkę), gdyż zabrano mnie ubraną tylko w cienką sukienkę. Karcer był niewielką celą, w której przy zewnętrznej ścianie stała prycza zbita z kilku desek. Położyłam się na niej, ale po pewnym czasie poczułam, że włosy przymarzają mi do ściany. Zeszłam więc z pryczy i wtuliłam się w sąsiadujący z korytarzem kąt. Po pewnym czasie przysnęłam. Nagle usłyszałam jakiś pisk, coś dotknęło mojej stopy. Zerwałam się i usiadłam. W bardzo skąnym świetle sączącym się przez szparę nad drzwiami zobaczyłam dziwne stworzenie wielkości dużego kota. To „coś” tkwiło nie dalej niż metr ode mnie. Kiedy zobaczyłam długi cienki ogon, zrozumiałam przerażona, że to szczur. Szczur był ogromny. Siedział, wpatrywał się we mnie, widziałam jego czerwone oczka. Wpatrywał się bez ruchu, ja również nie ruszałam się, zaniemówiłam. Jednak po pewnym czasie zaczęłam do niego mówić. On siedział, nie ruszał się. Zaczęłam śpiewać, a że był to wieczór wigilijny, zaczęłam śpiewać wszystkie kołędy. Szczur cały czas tkwił w pobliżu mnie. Spędziłam w tym karcerze dziesięć dni i tyleż samo nocy. Szczur stale

mi towarzyszył, nawet się do niego przyzwyczaiłam. Chował się tylko wtedy, gdy strażnik otwierał drzwi, aby przynieść mi wodę, chleb lub zupę, potem znowu pojawiał się. Okruszki chleba były dla niego. W ostatnich dniach nawet trochę spałam, a szczur się do mnie nie zbliżał, nie dotknął. Całymi dniami z nim rozmawiałam. Kiedy wróciłam do baraku i opowiadałam o tym, Rosjanki były zdziwione, gdyż w tym czasie zdarzały się przypadki, że szczury odgryzały ludziom nosy i palce. W naszym baraku często nocą harcowały całe stada szczurów, wyjadając jakieś resztki, a nas napędzając przerażeniem.

Wskutek urazu doznanego przy wyrębie lasu, zostałam odesłana do Centralnego Szpitala w Wietłosianie koło Uchty. Był to duży obszar podzielony na trzy strefy. W jednej z nich pracowali rekonwalescenci ze szpitala. Mieściły się tam różne pracownie: stolarska, krawiecka i inne. Była też duża zona mieszkalna – przede wszystkim baraki męskie, bardzo mała zona dla kobiet i bardzo obszerna trzecia zona szpitalna. W tej strefie znajdowało się kilkanaście dużych baraków, w każdym z nich mieścił się jakiś specjalistyczny oddział (interna, chirurgia, psychiatria, neurologia, rentgen, gruźlica, stomatologia, oddział pomocniczy itp.). Na oddziałach zawsze było pełno pacjentów. Do pracy w szpitalu kierowano kobiety więźniarki, które pełniły w nim funkcje pielęgniarek, laborantek, pomocy przyszpitalnych. Kierownikami poszczególnych oddziałów byli profesorowie lub doświadczeni lekarze, którzy narazili się władzy sowieckiej, bo nie uciekli przed Niemcami, a pozostali w swoich klinikach. Kadre lekarzy tworzyli też tzw. „wolni” lekarze, mający nakaz przebywania w tym rejonie na tzw. zsyłce. Do tej grupy należał także naczelny lekarz, ogromnie serdeczny dla wszystkich i bardzo życzliwy Polakom. Dzięki niemu, a może głównie dzięki siostrze przełożonej – Polce, zostałam zatrudniona w laboratorium. Naczelny lekarz bardzo dbał o wysoki specjalistyczny poziom szpitala, organizował często naukowe konferencje, na które byli zapraszani lekarze i naukowcy z innych placówek medycznych. Chyba pod wpływem takiej atmosfery „połknęłam bakcyla” i wymarzyłam sobie, że zostanę lekarzem. Będąc świadkiem śmierci kilku pacjentów Polaków, m.in. członka rodziny Ruszczyków, który zmarł na oddziale gruźliczym, czy innego Polaka, umierającego na raka żołądka (prosił o zawiadomienie rodziny, co staraliśmy się wykonać), dałam sobie słowo, że zostanę lekarzem.

Mieszkałam we wspomnianej wcześniej strefie dla kobiet. Aby przejść do pracy w strefie szpitalnej, należało pokonać krótki chodnik, znajdujący się na terenie strefy męskiej. Ja i inne kobiety pracujące w szpitalu chodziłyśmy tamtędy codziennie. Pewnego dnia idąc do pracy do laboratorium, jak zwykle musiałam przejść obok baraku męskiego. Traf chciał, że w tym czasie mężczyźni – przestępcy grali w baraku w karty. Grali o życie pierwszej osoby, która przejdzie koło okien. To byłam ja. Wiadomość o tym, że zostałam przegrana w karty dotarła do środowiska medycznego, w którym pracowałam. Dentysta, Ormianin, został o tym poinformowany przez jednego z kryminalistów – cieszył się ich zaufaniem, bo korzystali nieraz z jego usług. O „wyroku” na mnie dowiedział się naczelny lekarz, został także poinformowany naczelnik obozu, który stwierdził, że jest bezsilny wobec prawa przestępców: jest ono tak silne, że wcześniej czy później wyrok dosięga każdego, na kogo padł. Naczelny lekarz nie pozwolił mi wychodzić poza obręb szpitalny, ale to i tak nie gwarantowało bezpieczeństwa. Choć nie do końca zdawałam sobie sprawę z groźnego mi niebezpieczeństwa, to jednak bardzo się bałam. Polki były bardzo szanowane i cieszyły się dużą sympatią w tamtejszym środowisku szpitalnym. Wiadomość o wyroku na mnie wszystkich bardzo poruszyła, tym bardziej że wszyscy czuliśmy się bezradni wobec zaistniałej sytuacji. I stał się cud.

Przyjaźniłam się wtedy z uroczą śliczną dziewczyną – Estonką, nazywała się Made Tikerpu. Made pracowała jako pielęgniarka na oddziale internistycznym i była wręcz ubóstwiana przez pacjentów. Kiedy dowiedziała się o wyroku na mnie, bardzo płakała, rozumiejąc, że grozi mi śmierć. Do jej wielbicieli należał także przywódca przestępców, przebywający wówczas jako pacjent na oddziale. Gdy zobaczył zapłakaną Made, zapytał, co się stało i wówczas ona powiedziała mu o tym, co grozi jej przyjaciółce. Wkrótce bandzior znikł ze szpitala. Zjawił się po kilku dniach i zwrócił się do Made: „W dowód mojej wielkiej miłości do ciebie chcę ci dać wielki prezent. Powiedz swojej przyjaciółce, że odtąd może spać spokojnie”. Człowiek ten przez kilka dni „odegrywał” moje życie z każdym przestępcą po kolei, w ten sposób zdobywając prawo do decydowania o moim losie. Wszyscy odetchnęli z ulgą, a ja dziękowałam ukochanej Wileńskiej Matce Boskiej Ostrobramskiej za to niezwykle ocalenie.

Niedługo po tym wydarzeniu zostałam wywieziona do obozu żeńskiego o srogim

reżimie w Workucie, leżącym w kręgu zapolarnym. Tam już nie mieliśmy swoich nazwisk, tylko numery: na kurtce na plecach, na spodniach, na czapce. Poniżano nas na każdym kroku. Szczególnie sadyściczne były konwojentki. Lubowały się w rewizjach: zbiorowych (sprawdzały baraki) lub też osobistych. Zabierały przy tych okazjach wszystkie pamiątki czy listy, jeżeli jeszcze komuś udało się je przemyścić do obozu. W Workucie karcer również mnie nie ominął. Podczas Świąt Bożego Narodzenia zrobiłam z waty świętego Mikołaja. Karcer oraz zakaz otrzymywania i pisania listów były karą. W tym obozie w pewnym okresie byłam jedyną Polką (mieszkanekami były tam przeważnie Rosjanki i Ukrainki), wychodziłam więc nieraz z baraku i deklamowałam wiersze, aby mówić po polsku. Szczególnym wierszem był „List do matki z Sybiru” Or-Ota, czyli Artura Oppmana.

W kręgu zapolarnym przez pół roku trwa noc, a przez pozostałe pół roku dzień. W czasie bardzo krótkiego, trwającego kilka tygodni lata, kwitną piękne, żółte kwiaty, przypominające róże. Urok tych kwiatów nie przesłonił jednak widoku bezdrzewnej, pełnej trzęsawisk i grozy tundry. Wykorzystując lato, skierowano nas do robót przy budowie drogi, prawdopodobnie kolejowej, która miała połączyć Europę z Azją (?). Na mapie jest to zielone pasmo nad Uralem. Wśród mokradel tundry widoczne były kępy traw. Były to głęboko idące pod wodę „słupy” ziemi, mające taką zieloną grzywę; bardzo niebezpieczne, bo „słupy” się chwiały, otaczająca je woda była głęboka, więc stawanie na taką kępę było ryzykowne dla życia.

Nasza praca polegała na zasypywaniu takiej wody początkowo żwirem, a potem kamieniami. Gdy można było położyć prymitywne tory, kamienie dowoziłyśmy wagonetkami, a gdy takie nasypy udało się dobrze umocnić, układałyśmy wytrzymałe tory, na które wjeżdżały ogromne platformy wypełnione kamieniami. Taką platformę musiały rozładować dwie osoby: była to norma dzienna (śni mi się nieraz, że nie mogę sobie z tym poradzić). To była bardzo ciężka praca. Na dodatek towarzyszyły jej ogromnie dokuczliwe komary i chyba jeszcze bardziej dokuczliwe małe muszki, które – mimo tzw. „nakomarników” na twarz – przedostawały się pod nie i wgryzały w spojówkę oczu, powodując nieraz płynące strużki krwi po twarzy. Droga ta nigdy nie została dokończona, została więc nazwana „Drogą donikąd”.

Zimą w Workucie panowały bardzo duże mrozy. Dochodziły do minus 70 stopni Celsjusza. Czasami w takie zimowe noce oglądałyśmy niepowtarzalne zjawisko, które



Podczas pobytu w Workucie Stefania Szantyr-Powolna, aby mówić po polsku, deklamowała wiersze. Szczególnym wierszem był „List do matki z Sybiru” Or-Ota, czyli Artura Oppmana

występuje tylko daleko na północy: jest to zorza polarna. Mimo zmęczenia, zrywałyśmy się z prycz, by podziwiać niesamowite piękno zmieniających się światła (z przewagą seledynowego), przybierających nieraz fantastyczne kształty. Ale występowało tam także inne, groźne zjawisko, a mianowicie purga! Jest to coś w rodzaju zamieci w straszliwym wydaniu. Początkiem purgi były spadające wolno płatki śniegu, które stawały się coraz większe i osiągały prawie wielkość dłoni. Był to piękny widok. Lecz za chwilę pojawiał się silny, wyjący wiatr, stawał się wciąż coraz silniejszy i silniejszy, do tego stopnia, że nie słyszałyśmy się nawzajem i musiałyśmy mocno trzymać się za ręce, aby utrzymać się na nogach. Bywało, że całe brygady wraz z konwojentami były zasypywane przez śnieg – purgę i dopiero wiosną, gdy śniegi topniały, znajdowano zasypianych ludzi. Purga powodowała zasypywanie torów, uniemożliwiające transport kolejowy. Wyprowadzano nas wtedy do pracy, do walki z tym żywiołem. Szalejący

wiatr powodował, że śnieg wbijał się w nasze buszlaty tielogrejki (przenikając aż do ciała), które natychmiast zamarzały. Wyglądałyśmy jak kosmonautki. Nigdy przedtem ani potem nie słyszałam tylu przekleństw dotyczących rodziny, Boga, Ojczyzny. Zwały śniegu naniesione przez atak purgi sięgały nieraz 6 metrów wysokości. Śnieg był tak mocno zbity, że trzeba było rozbijać go kilofami. Naszym zadaniem było przekopanie takiego tunelu, aby pociąg mógł przejechać, Zasy były bardzo wysokie, warunki pracy bardzo trudne, dlatego tunele nie były zbyt szerokie. Kiedy przejeżdżał pociąg lub lokomotywa, starałyśmy się przybliżyć jak najbardziej do śnieżnej ściany. Nieraz, ze względu na wyjący wiatr, nie słyszałyśmy nadjeżdżającego pociągu i tylko silne światła lokomotywy były sygnałem, aby mieć się na baczności. Niestety, zdarzył się wypadek: brygadierka naszej grupy została wciągnięta przez pociąg. Zginęła na miejscu.

Cdn...

Wysłuchał Tadeusz Haduch

KSIĄŻKA? ŻADEN PROBLEM, PRINT PROSZĘ!

Niestety, tak proste to nie jest, co wydawałoby się oczywiste, w tym środowisku niegodne przypomnienia. A jednak trzeba, czego dowiódł ubiegły rok, znamienny, bo jubileuszowy dla Akademii i niektórych jej wydziałów. Obfitujący w wydarzenia, podczas których wręczenie albumu lub książki traktującej o historii wydziału było jednym z ważniejszych wydarzeń. A ponadto uroczystości nadania tytułu i godności doktora honoris causa Profesorom Jerzemu Karolowi Buzkowi i Józefowi Wiesławowi Modelskiemu. Oj, działo się, działo. I, rzecz zrozumiała, publikacje musiały być na czas. I tu też się działo, oj działo...

Sztandarowe publikacje to dwa albumy o uczelni: tzw. fotograficzny – *Wojskowa Akademia Techniczna. Z tradycją... ku przyszłości*, w którym historia została pokazana na fotografiach i drugi – *Wojskowa Akademia Techniczna i jej przemysłowi partnerzy*. Powstanie pierwszego albumu wiązało się z przejrzaniem kilku tysięcy (sic!) archiwalnych zdjęć, wyborem kilkuset i ich żmudną obróbką komputerową. Drugi album to zwięzła historia wszystkich wydziałów i najznamienitsi przemysłowi partnerzy Akademii, bo z nimi uczelnia działa w ścisłej symbiozie. A do tego rozbudowana historia Wydziału Elektroniki, Wydziału Mechatroniki oraz Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Tu też „przekopywanie” setek dokumentów, przeglądanie fotograficznego archiwum, kwerenda pamięci co starszych pracowników uczelni. No i publikacje o profesorach – honorowych doktorach WAT.

A ponieważ autorami byli „nietatowi” historycy, czas płynął, opóźnienia się



kumulowały, a proces produkcyjny książki, zwłaszcza jego etap w drukarni, rządzi się swoimi prawami technologicznymi. Po prostu niektóre procedury, zwłaszcza przy twardej oprawie, wymagają czasu, jeśli nie chcemy utraty jakości druku i oprawy. To także wcześniejsze planowanie, które musi uwzględniać bieżące możliwości drukarni. Momentami było nerwowo, ale to już historia. Aby się jednak nie powtórzyła, pozwolę sobie przypomnieć – ku uwadze potencjalnych autorów – że pierwszy etap „produkcji” książki przebiega w Redakcji Wydawnictw i składa się na niego: opracowanie stylistyczne i redakcyjne, konsultacje z autorem, komputerowy skład, korekta redakcyjna, naniesienie poprawek, korekta autora, naniesienie poprawek i sprawdzenie. To trwa najczęściej około miesiąca.

Drugi etap odbywa się w drukarni: skierowana tam publikacja zostaje wydrukowana (tzw. wydruk próbny, „szcztotka”) i przekazana autorowi do akceptacji. Na tym etapie w zasadzie nie powinno już być poprawek, ale bywają, niekiedy autorzy wnoszą całkiem nowe akapity. Po wniesieniu poprawek pliki są wysyłane do drukarni i publikacja jest drukowana. Gdy „środek” jest czarno-biały, to rzeczywiście – print i leci. Gdy jest dużo koloru, to proces, co oczywiste, wydłuża się, bo strony kolorowe

są drukowane oddzielnie (tak jest taniej) i muszą być włożone w odpowiednie miejsce. A gdy jeszcze dochodzi twarda oprawa (sporo droższa), to już miesiąc (przynajmniej – z zapasem) trzeba doliczyć. Warto więc – zwłaszcza gdy publikacja ma się ukazać w ściśle określonym terminie – skontaktować się wcześniej z Redakcją. Korzyść będzie obopólna.

Wszystkie wymogi co do przygotowania publikacji do druku są zawarte na stronie internetowej Redakcji Wydawnictw i trzeba przyznać, coraz częściej uwzględniane przez autorów. W dużej mierze dzięki temu (a także możliwości „puszczenia” niektórych publikacji „z Worda”) mogliśmy wydać 33 publikacje książkowe, 4 numery „Biuletynu WAT”, 4 numery kwartalnika „Problemy mechatroniki. Uzbrojenie, lotnictwo, inżynieria bezpieczeństwa”, 2 numery „Studiów Bezpieczeństwa Narodowego”, 2 numery „Biuletynu Instytutu Systemów Informatycznych”, 2 numery „Biuletynu Instytutu Automatyki i Robotyki”, „Nowoczesne Systemy Zarządzania” oraz „Systemy Logistyczne Wojsk”. W sumie 49 publikacji zwartych o objętości około 10 000 stron! Biorąc pod uwagę wymienioną wcześniej procedurę przygotowywania publikacji do druku, te 10 000 stron trzeba było „przełamać” i co najmniej dwa razy przeczytać! A do tego jeszcze 9 numerów „Głosu Akademickiego” o zwiększonej objętości, 3 wkładki „Poczet Komendantów-Rektorów” i numer specjalny „Kronika wydarzeń”. Jak na niezmienną od dawna obsadę etatową Redakcji, to bardzo dużo.

Mam jednak nadzieję, że współpraca w tym roku nie będzie gorsza, a przede wszystkim spokojniejsza.

Ryszard Radziejewski
kierownik Redakcji Wydawnictw

WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ

Nasz wieloletni autor *Kącika szachowego* prof. Tadeusz Wróbel wzbogacił swój dorobek piśmienniczy w tematyce szachowej o nową książkę. Jest to drugie, poszerzone wydanie książki *Teoria kombinacji szachowych*, wydanej w 2009 r.

Książka liczy 106 stron, zawiera 50 diagramów i 8 ilustracji. Rozpatrzono w niej 24 motywy kombinacyjne. Każdy z nich jest zilustrowany przykładem, a następnie zadaniem do rozwiązania. Na końcu książki znajdują się rozwiązania zadań. Niektóre przykłady pochodzą z partii rozegranych przez autora. Każdy rozdział

opatrzone jest sentencją, szczególnie przydatną dla młodych szachistów.

Dystrybucją książki zajmuje się Wydawnictwo „Penelopa” Sp. z o.o., ul. Kazimierzowska 52, lok. 206, 02-506 Warszawa, tel./fax 22 849 08 49; www.penelopa.pl e-mail: penelopa.szachy@wp.pl

Publikacja jest już dostępna w Bibliotece WAT.

E.D.



WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ • WARTO PRZECZYTAĆ

BEERFEST 2012

W tym roku po raz kolejny Samorząd Studencki Wojskowej Akademii Technicznej ma zaszczyt zaprosić wszystkich studentów do wspólnej zabawy.

BEERFEST to studenckie święto piwa, muzyki i dobrej zabawy. W tym roku, 16 lutego, zostanie zorganizowana jego szósta edycja. Z każdym rokiem impreza cieszy się coraz większą popularnością, każdorazowo bijąc rekordy odwiedzających klub miłośników złotego napoju. Również w tym roku mamy zamiar zgromadzić na parkiecie jak największą liczbę uczestników i pobić zeszłoroczny wynik!

BEERFEST powstał jako uatrakcyjnienie comiesięcznych dyskotek organizowanych w Klubie Muzycznym Progresja. Różnicę między tymi dwiema imprezami można zauważyć już przy kupowaniu biletu upoważniającego do wstępu do klubu – do każdego dołączone jest darmowe piwo. Sama impreza dyskotekowa co pewien czas urozmaicana jest konkursami: zarówno drużynowymi, jak i indywidualnymi. Wszystkie konkurencje łączy jedno – złocisty napój, któremu poświęconą jest impreza. Tym sposobem mamy picie piwa na czas, piwną sztafetę i wiele innych. Zwycięzcy konkursów otrzymują atrakcyjne nagrody ufundowane przez głównego organizatora – Samorząd Studencki Wojskowej Akademii Technicznej.

Oprócz konkursów, dodatkową atrakcją stanowią zaproszone zespoły z polskiej sceny muzycznej. Na deskach Progresji gościli już m.in. Cała Góra Barwinków i Zabili Mi Żółwia. W tym roku zaproszono Braci Figo Fagot – gwiazdy tegorocznych Zacierali organizowanych przez Klub Muzyczny Progresja.

BEERFEST nie może również istnieć bez motywu przewodniego. Nieodłączny element tej imprezy – dziewczyny w bawarskich strojach rodem z Oktoberfest dopingujące za-

wodników konkursów i roznoszące przekąski uczestnikom zabawy. Ze względu na tegoroczną współpracę pomiędzy dwiema warszawskimi uczelniami mundurowymi, poboczny motyw stanowić będzie „bitwa” WAT vs. SGSP, stąd gwarantowane współzawodnictwo między przedstawicielami tych dwóch uczelni!

Tradycyjnie, BEERFEST organizowany będzie przez Samorząd Studencki WAT we współpracy z Klubem Muzycz-

nym Progresja i po raz pierwszy z Samorządem Studenckim Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Po raz pierwszy również w akademikach na terenie kampusu WAT dostępne będą w przedsprzedaży bilety na tę imprezę.

Serdecznie zapraszamy wszystkich studentów i pracowników Wojskowej Akademii Technicznej do wspólnej zabawy!

*przewodnicząca Komisji Promocji
Paulina Lalik*

BEERFEST

BEER WAR WAT - SGSP

GRAMADO & FONIECKI

BRACIA FIGO FAGOT

WJAZD: WAT SGSP I WSZYSTKIE PANIE - 10PLN POZOSTALI - 18PLN

CZWARTEK 16 LUTY

GODZINA 19.00 I PIWO W CENIE BILETU!!!

PROGRESJA

WWW.STUDENTWAT.EDU.PL

ELEKTRONICY SZKOLILI SIĘ W ZEGRZU

W dniach 4-20 stycznia br. Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu odbyło się szkolenie podchorążych Wojskowej Akademii Technicznej.

43 podchorążych Wojskowej Akademii Technicznej szkoliło się w następujących specjalnościach: eksploatacja systemów łączności oraz rozpoznanie i zakłócanie radiowe. Główny etap szkolenia był realizowany w ramach dwóch przedmiotów: eksploatacji systemów łączności i informatyki oraz sprzętu walki elektronicznej. Program szkolenia obejmował 76 godzin zajęć, z czego większość stanowiły zajęcia praktyczne realizowane na Placu Ćwiczeń Taktycznych „Skubianka”.

Sprzęt do szkolenia podchorążych zabezpieczył Batalion Zabezpieczenia oraz Cykl Łączności. Szkolenie obejmowało praktyczną pracę na radiostacjach UKF małej mocy w kierunkach i sieciach radiowych, eksploatację radiostacji rodziny Falcon i Falcon II oraz eksploatację urządzeń rozpoznania radiowego oraz zakłóceń radiowych.

Krzysztof Baran





POCZET KOMENDANTÓW-REKTORÓW



Gen. dyw. prof. dr hab. inż.
Sylwester Kaliski
1967-1974

*POCZĘT
KOMENDANTÓW-
-REKTORÓW*

Warszawa 2012

© Copyright by Redakcja Wydawnictw Wojskowej Akademii Technicznej
Warszawa 2012

ISSN 1507-9988

Opracowanie redakcyjne: *Elżbieta Dąbrowska, Tadeusz Haduch, Monika Lewińska*

Korekta: *Elżbieta Dąbrowska*

Opracowanie stylistyczne: *Renata Borkowska*

DTP: *Sławomir Dębski*

Projekt okładki: *Barbara Chruszczyk*

Zdjęcia: *Archiwum WAT*

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,
05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Warszawa 2012

Gen. dyw. prof. dr hab. inż. Sylwester Kaliski 1967-1974

Urodził się 19 grudnia 1925 r. w Toruniu. Jego ojciec był podoficerem artylerii Wojska Polskiego. Jako chłopiec, w czasie II wojny światowej, Sylwester Kaliski przebywał w Niemczech. Udało się mu jednak stamtąd zbiec i powrócić do Torunia. Pracował w warsztacie tapicerskim. Związał się z ruchem oporu za co trafił do obozu koncentracyjnego w Potulicach.

W 1945 r. eksternistycznie zdał maturę i rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Lądowo-Wodnej Politechniki Gdańskiej. Ukończył je w 1949 r. Był bardzo zdolny i niezwykle pracowity. W indeksie miał prawie same piątki, a jego praca dyplomowa została oceniona bardzo wysoko. Jeszcze jako student trzeciego roku studiów został asystentem i rozpoczął pracę naukowo-badawczą. Prowadzone przez niego badania odznaczały się wysokim poziomem. Młody uczonek otrzymał za nie dwukrotnie nagrodę Polskiej Akademii Nauk im. M. T. Hubera. Dodatkowo ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim. Znał trzy języki obce: niemiecki, angielski i rosyjski.

W 1951 r. został powołany do wojska i rozpoczął służbę w Głównym Kwaterymistrzostwie Wojska Polskiego. W tym samym roku, na wniosek gen. Floriana Grabczyńskiego, został skierowany do Wojskowej Akademii Technicznej.

Generał Sylwester Kaliski zrobił w naszej Alma Mater błyskawiczną karierę naukową i wojskową. W 1954 r. obronił w WAT pracę doktorską, a w roku 1956 w Instytucie Podstawo-

wych Problemów Techniki PAN pracę habilitacyjną. Tytuł docenta otrzymał w 1957 r., profesora nadzwyczajnego w roku 1958. Profesorem zwyczajnym został w roku 1961. W 1962 r. został członkiem korespondentem, a w 1969 r. członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk.



Por. mgr inż. Sylwester Damazy Kaliski,
rok 1951

W 1966 r. został awansowany na stopień gen. brygady, a w 1972 r. na stopień generała dywizji. W tym samym roku został posłem na Sejm. Był nim przez dwie kadencje. Pracował m.in. w Sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego jako jej przewodniczą-

cy. W grudniu 1974 r. powołano go na stanowisko ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Mimo to nie rozstał się z działalnością naukową. Obowiązki ministra łączył wówczas z obowiązkami dyrektora stworzonego przez siebie w 1975 r. Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy w Warszawie (obecnie instytut nosi imię S. Kaliskiego).

Profesor Sylwester Kaliski był człowiekiem niezwykle pracowitym i obdarzonym wielkimi zdolnościami. Od 1959 r. zaczął pracować w dziedzinie teorii połączonych pól mechano-elektromagnetycznych. Badania te fascynowały znawców tematyki swym poziomem: oprócz aspektów naukowych miały duże znaczenie praktyczne. Za prace z teorii pól sprzężonych, które znalazły światowe uznanie, prof. Kaliski otrzymał swą pierwszą nagrodę państwową. W 1959 r. został redaktorem naczelnym czasopisma, które przyjęło potem nazwę „Journal of Technical Physics”.

Profesor Sylwester Kaliski jest twórcą polskiej elektronofoniki. Prace nad tą dziedziną rozpoczął w 1965 r. W tym czasie istniały w tym zakresie tylko początkowe, wzmiankowe prace. Po raz pierwszy zostały opracowane zasady ciągłego wzmacniania powierzchniowych fal piezopółprzewodnikowych, zasady rezonatorów idealnych oraz generatorów oscylacji spontanicznych na falach powierzchniowych – laserów. To odkrycie Profesora Kaliskiego zostało opatentowane m.in. w USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Pod jego kierunkiem zorganizowano w Wojskowej Akademii Technicznej laboratorium pól sprzężonych gdzie ww. układy zrealizowano praktycznie.

Począwszy od 1968 r. prof. Kaliski zaczął interesować się współdziałaniem silnych, skompresowanych pól z materią. W początkowym okresie rozwijał tematykę wytwarzania plazmy za pomocą skoncentrowanych impulsów laserowych. Podjęcie tych badań stało się możliwe dzięki poważnym osiągnięciom WAT w zakresie rozwoju techniki laserowej. W wyniku intensywnych badań eksperymentalnych, w zorganizowanym przez niego zespole, w roku 1973 uzyskano generację neutronów termojądrowych w układzie laser – target, dzięki czemu Polska stała się partnerem w dziedzinie badań termojądrowych dla takich państw jak: ZSRR, USA, Francja, Wielka Brytania, Japonia.

Równolegle rozwijał prace badawcze nad wytwarzaniem plazmy termojądrowej za pomocą urządzeń typu „plasma – focus”, jak również w układach kombinowanych typu „laser – plasma – focus”. Wykorzystywane w tych badaniach generatory plazmowe były realizowane we współpracy z Instytutem Badań Jądrowych w Świerku. Układy tego rodzaju mają zastosowanie jako silne, impulsowe źródła neutronów do reaktorów hybrydowych.

Profesor Sylwester Kaliski opracował również metodę wybuchową, za pomocą której można przekroczyć próg syntezy termojądrowej. Polega ona na inicjacji syntezy bez użycia układów laserowych, jedynie przy wykorzystaniu nowoczesnych materiałów wybuchowych. Istotna i oryginalna w tej metodzie jest miniaturyzacja ładunku eksperymentalnego, dzięki zastosowaniu odpowiedniego uprofilowania materiału wybuchowego umożliwiającego superkompresję plazmy w wyniku zaprogramowanego przebiegu procesu wybuchowego. Prze-

przewiedzone w 1977 r. eksperymenty dały wynik pozytywny otwierając drogę nowej koncepcji realizacji mikroksyn-tezy termojądrowej.

Sylwester Kaliski był autorem ponad 550 prac naukowych oraz wielu wynalazków opatentowanych w kraju i za granicą. Był czterokrotnym laureatem nagród państwowych I stopnia, otrzymał również wiele odznaczeń państwowych. Cieszył się powszechnym szacunkiem i uznaniem zarówno polskiego, jak i międzynarodowego środowiska naukowego. Został m.in. wyróżniony w 1977 r. tytułem doktora honoris causa przez Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. M. W. Łomonosowa oraz przez Uniwersytet Sofijski im. K. Ochridskiego.

Badania naukowe Profesora Kaliskiego przyczyniły się do rozwoju techniki obronnej oraz znalazły szerokie zastosowanie w gospodarce narodowej.

Gen. dyw. prof. dr hab. inż. Sylwester Kaliski zginął tragicznie, w wypadku samochodowym, 16 września 1978 r.

Sylwester Kaliski był jednym z najwybitniejszych współczesnych polskich uczonych. Prezes PAN prof. dr hab. inż. Witold Nowacki w mowie pożegnalnej powiedział: *Był talentem naukowym czystej próby, który pojawia się niezmiernie rzadko, a co jeszcze rzadziej bywa wspierany wielką pracowitością, docieklivością, uporem zmierzającego do celu badacza.*

Szczególną zasługą Generała Sylwestra Kaliskiego było wprowadzenie Wojskowej Akademii Technicznej do czołówki polskich uczelni technicznych, których poziom naukowy był porównywalny ze średnim poziomem światowym.

Oprac. Elżbieta Dąbrowska



Profesor Sylwester Kaliski cieszył się szacunkiem zarówno polskiego, jak i międzynarodowego środowiska naukowego

U Kaliskiego się świeci

/„watowskie” impresje/

...Są słowa mało używane.
Na przykład słowo: „Ojczyzna”.
Ono jest czasem zapisane
We wzorach, wykresach i liczbach.

W entropiach, rzutach, przekrojach,
Laborkach, kolokwiach, ćwiczeniach.
I jeszcze jest słowo „moja”.
To właśnie jest Akademia.

Jaka była ta moja Akademia? Zamiast wzniosłych uogólnień, kilka zwyczajnych impresji.

Jest późny wieczór, nie wiedzieć dlaczego o takiej porze, idę do sztabu uczyć się do egzaminu. Dla mało zorientowanych wyjaśnienie: słuchacze – podchorążowie mieszkali w sześciu osobowych salach, warunki do nauki nie istniały. Za to można było w godzinach, gdy sale wykładowe były puste, udać się do głównego budynku, tzw. Sztabu i wybrać sobie dowolną salę wykładową lub salę ćwiczeń. Nie byłem pilnym studentem, zawsze było coś ważniejszego, bardziej związanego z tzw. życiem. Ale przed egzaminami nie było żartów – trzeba było nadrobić zaległości. W ciszy i samotności spędzało się kilka godzin nad zeszytami i książkami. Tym razem zaległości musiałem mieć spore, bo wyszedłem ze Sztabu około trzeciej w nocy, śmiertelnie zmęczony. Obejrzałem się za siebie. Gmach Akademii stał pogrążony w ciemnościach. Tylko dwa okna na pierwszym piętrze rozjarzone były światłem. Wiedziałem, kto tam urzę-

dował. Pomyślałem – u Kaliskiego się świeci! I od razu zrobiło mi się różnie na duszy, jakby mi przybyło sił. Jeśli rektor, profesor i generał może o tej porze pracować, to tym bardziej może zwykły student!

„Watowska” biblioteka była okazała i świetnie wyposażona. Chodziło się tam zazwyczaj poszukać materiałów – książek, skryptów lub innych publikacji, dzięki którym, to czego mamy /czytaj: musimy/ się nauczyć, można by przyswoić łatwiej, szybciej lub atrakcyjniej. Pewnego razu, kiedy już znalazłem to, o co mi chodziło, moją uwagę zwróciły periodyki w języku angielskim. Starannie i efektownie wydane na błyszczącym papierze sugerowały, iż przybyły tu prosto z ośrodków naukowych w Stanach Zjednoczonych. Sięgnąłem po nie. Pamiętam, że pierwszy miał tytuł „Journal of Technical Physics”. Przeglądałem z tą rzadką świadomością, że oto mam kontakt z amerykańską nauką, gdy nagle wzrok mój padł na stopkę redakcyjną i zobaczyłem, że szefem zespołu redakcyjnego jest

prof. Sylwester Kaliski. Byłem wtedy chyba na drugim roku studiów i doskonale pamiętałem, że jeszcze przed maturą, dzięki tej „technical physics” postanowiłem zdawać na WAT. Po prostu w tygodniku ITD zobaczyłem zdjęcie studenta „watowskiego” Wydziału Fizyki Technicznej. Ów student mówił o laserach, faserach, fizyce plazmy, a na końcu dodał, że właśnie będzie otwierany nowy wydział – Wydział Cybernetyki. Wspomniał też, że Wydział Fizyki Technicznej powstał z inicjatywy prof. Kaliskiego. Kartkowałem drugi naukowy periodyk. Nazywał się „Proceedings of Vibration Problems”. Był także bardzo „amerykański” i także redaktorem naczelnym był Kaliski. Mój Rektor... – myślałem z dumą. Dla mnie, młodego chłopaka, który zaczynał swoje prawdziwe ży-

cie, było to jakby określenie geografii miejsca, w którym się znalazłem, a zarazem spotkanie z Mistrzem. Z tym Mistrzem, który dłużej ode mnie pracuje nocą w swoim gabinecie, i to nie tylko wtedy, kiedy zaczyna się sesja egzaminacyjna.

Na czwartym roku studiów zostałem wybrany przewodniczącym uczelnianej organizacji „watowskich” studentów, a właściwie słuchaczy, bo tak się oficjalnie zwaliśmy. Dzisiaj śmiesznie brzmi jej nazwa, ale takie były fakty – ta organizacja nazywała się: Koło Młodzieży Wojskowej czyli w skrócie KMW. Bezpośrednim efektem tego społecznego stanowiska była nieoczekiwana lecz jakże konkretna wypowiedź rektora prof. Kaliskiego: *Teraz będzie pan miał do mnie bezpośredni dostęp. Jeśli będzie pan miał coś*



Komendant WAT gen. bryg. prof. Sylwester Kaliski w towarzystwie prezesa PAN prof. Janusza Groszkowskiego (w środku) podczas zwiedzania laboratoriów WAT, 1968 r.

ważnego, proszę natychmiast przychodzić! Nie muszę dodawać, że był to absolutny ewenement, gdyż w wojsku obowiązywała droga służbowa, a także nikt nie zwracał się w wojsku przez „pan”. Nie nadużywałem tego przywileju. Pamiętam jednak dwa, może trzy spotkania. Pewnego razu prof. Kaliski wezwał mnie i powiedział: *Byłem w niedzielę niespodziewanie w akademikach naszych słuchaczy. Snują się w kalesonach po korytarzach, grają w karty albo śpią! A tam czeka Warszawa, z taką kulturą, z takimi teatrami! Musicie, jako organizacja, coś z tym zrobić!* Innym razem ja zabiegałem o spotkanie, bo pojawiła się możliwość wyrwania od Zrzeszenia Studentów Polskich kilku wycieczek studenckich na zachód Europy dla naszych słuchaczy. Generał Kaliski wysłuchał mnie i z kamienną twarzą powiedział: *Chyba żeście zwariowali, GZP nigdy się na to nie zgodzi. Ale próbujcie, mnie się to podoba. I spróbowaliśmy. I udało się!*



Fizyka to ostoja solidności – mawiał Sylwester Kaliski

Wiele razy w czasie naszych rozmów prof. Kaliski wychodził poza relacje rektor – student i dzielił się przemyśleniami ze swojej pracy naukowej. Lubił mówić o planach, tłumaczyć, jakim impulsem do rozwoju Akademii są badania, które prowadzi. Zapalał się wtedy, mówił w pewnym natchnieniu, wydawał się jakimś magiem, czarodziejem. No bo przecież tylko wielki mag mógł marzyć o zrealizowaniu reakcji słonecznej w warunkach ziemskich? Z czasem zacząłem się orientować w problematyce prac, którymi kierował Kaliski. Bo jakże pozostać obojętnym wobec wizji supermocnych laserów czy wreszcie planów mikrosyntezy termojądrowej? Często używał takiego określenia, że fizyka to ostoja solidności! Pamiętam siebie oczekującego na wejście do Generała, gdy nagle drzwi się otworzyły i pojawiła się charakterystyczna postać płk. Włodarczyka. Panowie kończyli rozmowę i usłyszałem fragment wypowiedziany przez gościa: ... *To wtedy dostaniesz Nagrodę Nobla! A na to prof. Kaliski odpowiedział: Jak dostanę Nagrodę Nobla, mogę jutro umrzeć!*

Dziś, gdy Akademia skończyła 60 lat wiem, że prof. Kaliski zostawił każdemu z nas coś wyjątkowego. Ja zrozumiałem, że pasja jest rzeczą, która nie podlega żadnym ograniczeniom, że jest ogniem, który może ogrzać, ale może także spalić. I że bez pasji nie da się żyć.

Jacek Cygan

Zdeterminowany w działaniu. Lubił ryzyko

Generał Sylwester Kaliski był dobrym naukowcem i od początku zdeterminowanym. Wiedział, czego chce. Początkowo, tuż po objęciu stanowiska komendanta, poszedł tym samym tropem co jego poprzednik – zainteresował się laserami. Największe dla niego znaczenie miało to, że z trybu prac teoretycznych (publikował wtedy niesamowite liczby artykułów), zaczął przechodzić do praktyki czyli do eksperymentów. Jego determinacja przejawiała się np. w tym, że w zdecydowany sposób zaczął ściągać sprzęt i ludzi do swojego zespołu fizyki plazmy, który potem uniezależnił się od WAT i funkcjonuje do dziś jako samodzielna komórka naukowa.

Gen. Kaliski był trochę ryzykantem, co przejawiało się u niego także w zamiłowaniu do żeglugi i pływania. Krążyły anegdota o tym, jak zapuszczał się wplaw

na środek Zalewu Zegrzyńskiego, czego przecież nie wolno było robić. Dzięki tej jego pasji byliśmy o włos od zakupu pełnomorskiego jachtu dla Akademii. Był rok 1974, w którym gen. Kaliski kończył kadencję komendanta i miał przejść do ministerstwa. Właściwie w sprawie jachtu wszystkie decyzje były już podjęte: ja wiedziałem jaki statek możemy kupić, były także przewidziane dwa etaty akademickie do jego obsługi. Zamówienie również było podpisane przez komendanta. Nagle wezwano mnie na rozmowę i zaczęto przekonywać, że więcej osób skorzystałoby z ośrodka wypoczynkowego niż z jachtu. Koniec końców, niechętnie, przystałem na to rozwiązanie. Nie przewidzieliśmy jednak, że wkrótce rząd zablokuje wszystkie dotacje. Nie udało się ani zakupienie jachtu, ani zbudowanie ośrodka. Co zrobić...?

plk w st. spocz. Jerzy Czeszko



Generał Kaliski w zdecydowany sposób ściągał sprzęt i ludzi do swojego zespołu fizyki plazmy. Na zdjęciu z plk. Zbigniewem Pużewiczem

Mój Profesor

Osiągnięcia naukowe prof. Sylwestra Kaliskiego, komendanta WAT w latach 1967-1974, są powszechnie znane i doceniane. Dowodem tego jest nazwanie jego imieniem odcinka ulicy, przy której znajduje się Wojskowa Akademia Techniczna i montaż odpowiedniej tablicy pamiątkowej. Natomiast mniej znane są inne informacje. Dlatego też, aby wypełnić nieco tę lukę, podzielię się swoimi wspomnieniami o Profesorze. Powstały one podczas dość rzadkich, ale pełnych życzliwości spotkań, jakie odbywały się w czasie wykonywania mojej pracy doktorskiej, której prof. Kaliski był promotorem. Uważano go za bardzo surowego i niedostępnego, gdyż był bardzo wymagającym przełożonym. Ja jednak odniosłem inne wrażenie. Uważam, że był życzliwym i wrażliwym człowiekiem. Przytoczę kilka przypadków potwierdzających moje odczucia.

Życzliwość profesora miałem okazję poznać po raz pierwszy w 1965 r., gdy poszukiwałem promotora mojej pracy doktorskiej. Miałem z tym duże trudności, bowiem tematyka rozprawy wiązała się z wieloma dziedzinami techniki. Była wymuszona wymaganiami kierownictwa katedry, w której pracowałem. Dysponując wstępnymi wynikami badań, zwróciłem się więc do prof. Sylwestra Kaliskiego, za pośrednictwem jego pracownika Edwarda Włodarczyka, mojego i mojej żony kolegi, z prośbą, aby zgodził się zostać promotorem mojej pracy doktorskiej. Po zreferowaniu mu moich zamiarów i zapoznaniu z wykonaną już pracą, uzyskałem zgodę. Dokładnie nie

mogę określić kiedy to nastąpiło, ale pamiętając pewne z nim spotkanie, o którym dalej wspomnę, mogę wnioskować, że było to już w 1965 r. Potraktowałem tę jego zgodę, wielkiego i znanego naukowca, jako nadzwyczajną życzliwość w stosunku do młodych adeptów nauki.

Spotkanie, o którym wspomniałem, miało miejsce na przystanku autobusowym przed dawnym budynkiem Sztabu WAT. Byłem wtedy bardzo zdesperowany, ponieważ miałem poddać się bardzo poważnej operacji chirurgicznej. Gdy Profesor mnie zobaczył, podszedł do mnie i zaczął rozmawiać. Widocznie wyglądałem na bardzo zmartwionego. Zwierzyłem mu się z moich kłopotów. Wysłuchał mnie i w serdecznych słowach pocieszał wspominając, że sam znajdował się w podobnej, bardzo groźnej sytuacji. Zapewniał, że wszystko będzie dobrze. Tak też się stało. Podtrzymał mnie wtedy bardzo na duchu.

Kolejny fakt świadczący o jego obiektywizmie miał miejsce podczas mojego egzaminu doktorskiego. Tematyka egzaminu, przez niego określona, była bardzo obszerna, interdyscyplinarna. Miałem obawy czy sprostim oczekiwaniom Profesora. Tym bardziej, że w przeddzień egzaminu musiałem pełnić całonocny dyżur na budowie w spółdzielni budującej nasze domki przy ulicy Ebro. Na dyżur ten wybrałem się swoim samochodem – „Syrenką”, gdyż nie było tam jeszcze żadnego pomieszczenia. Całe szczęście, że tak postąpiłem, ponieważ całą noc trwała ulewa. Siedząc w samochodzie, przy słabym oświetleniu, po-

wtarzałem materiał egzaminacyjny. Po nieprzespanej nocy przystąpiłem do egzaminu i... zdałem go pomyślnie, mimo przykrej przygody jak spotkała Profesora, i która mogła się na mnie niekorzystnie odbić. Podczas egzaminu egzaminujący zostali poczęstowani ciasteczkami, kawą i herbatą. Profesor zażyczył sobie herbatę i podczas dyskusji ze mną wylał ją sobie na mundur. Nie okazał jednak zniecierpliwienia i po zdjęciu górnej części munduru, którym zajęły się pracownice katedry, kontynuował egzamin.

Ostatnie wspomnienie ma związek z uroczystościami wręczenia nagród i awansów. Wszyscy uhonorowani, po wręczeniu nagród i odznaczeń, m.in. i ja, zostali zaproszeni na przyjęcie z ciastkami i napojami, przy stolikach rozstawionych w holu na drugim piętrze budynku głównego WAT. Profesor otrzymał również bardzo wysokie odznaczenie wrę-

czane w Belwederze. Dlatego też nie był obecny na uroczystości jako komendant WAT. Jednak pod koniec przyjęcia zjawił się i z odznaczeniem na szyi podchodził do każdego stolika witając się i zamieniając kilka słów z uhonorowanymi. Było to nadzwyczaj przyjemne.

Profesor nie był formalistą; sprawy załatwiał bardzo szybko i zdecydowanie. Świadczy o tym jedyna pamiątka jaką mam. Jest to jego odręczna notatka, w której pozytywnie oceniał moją pracę, wyrażał zgodę na jej obronę, wyznaczał jej recenzenta z WAT i proponował recenzenta „zewnątrznego”.

Zły los sprawił, że w wypadku samochodowym doznał bardzo poważnych obrażeń i mimo nadzwyczajnych starań lekarzy, nie odzyskawszy przez kilka tygodni przytomności, zmarł 26 września 1979 r., mając jedynie 54 lata.

Ireneusz Dobiech



Sylwester Kaliski był bardzo wymagającym przełożonym. Uważano go za bardzo surowego i niedostępnego. Był jednak życzliwym i wrażliwym człowiekiem

**Gen. dyw. prof. dr hab. inż. Sylwester Kaliski,
członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk,
komendant Wojskowej Akademii Technicznej
w latach 1967-1974**



Gen. dyw. prof. dr hab. inż. Sylwester Damazy Kaliski, członek rzeczywisty PAN

Sylwester Damazy Kaliski urodził się 19 grudnia 1925 r. w Toruniu, w domu przy ul. Mickiewicza 79 będącego własnością Wincentego i Walerii Kaliskich. Został ochrzczony w Kościele Parafialnym Najświętszej Marii Panny Diecezji Chełmińskiej, zapisany w księdze parafialnej 1925/1061. Ojciec Sylwestra – Wincenty, urodzony w 1896 r., w okresie międzywojennym był podoficerem zawodowym w Wojsku Polskim.

Służył w jednostce wojskowej artylerii w Toruniu. Matka Sylwestra – Waleria Szynalewska, urodzona w 1901 r., w okresie międzywojennym pracowała w domu.

Sylwester, podobnie jak każdy nowo narodzony, nie miał wpływu na wybór swojej rodziny, środowiska, otaczających go warunków społeczno-politycznych państwa, którego ma być obywatelem, ale przyniósł na świat cechy odziedzi-

czone, wrodzone, które stały się wyjątkowymi cechami charakteru człowieka, cechami jego zdolności, jego wyjątkowości. Był urodzonym protagonistą na każdym kroku, na każdym etapie swoich dokonań naukowych i organizacyjnych. Był perfekcjonistą w realizacji każdego przedsięwzięcia. Jego rodzice i dziadkowie trwali przez dziesiątki lat w zaborze Pruskim, ponieważ Toruń od Pierwszego Rozbioru Polski, czyli od roku 1772 był miastem pod panowaniem niemieckim. Ludność polska była germanizowana systemowo.



Ojciec Sylwestra Kaliskiego – Wincenty Kaliski podczas manewrów w Rembertowie w roku 1928

Sylwester urodził się w Polsce, w której zaledwie od kilku lat tworzo- no polski system prawny, struktury administracyjne, system edukacji, system gospodarczy, w tym reformowano rolnictwo i scalano armię. Żołnierzy, służących przez całe lata w armiach państw zaborczych i walczących przeciwko sobie, szkolono i wychowywano w duchu patriotycznym. Ojciec Sylwestra uczestniczył w tym szkoleniu i wychowaniu żołnierzy, zgodnie z programami i re-

gulaminami obowiązującymi wówczas w Wojsku Polskim.

Sylwester od dziecięcych lat był więc wychowywany zarówno w domu rodzinnym, jak i środowisku wojskowym w dyscyplinie i poszanowaniu porządku prawnego. Rodzice byli dumni z dorastającego syna. Niezależnie od środowiska i atmosfery w domu rodzinnym, kształtujących charakter młodego chłopca, Sylwester urodził się z określonymi predyspozycjami i uzdolnieniami, które z czasem dominowały w osobowości przyszłego najwybitniejszego polskiego naukowca w dziedzinie fizyki i mechaniki XX wieku. Niespotykana pracowitość, wytrwałość w dążeniu do celu, umiejętność programowania prac naukowych dla dużych zespołów, były jego cechami dominującymi. Od najmłodszych lat Sylwester wykuwał swoją pozycję kulturową i zawodową w systemie nowo utworzonego Państwa Polskiego, w mikroświecie porządku prawnego i zwyczajowego, charakterystyczną solidnością dokonań. Budował od najmłodszych lat w życiu codziennym swoją pozycję w domu, szkole i wśród rówieśników z rodzin wojskowych. Zawsze i wszędzie udowadniał swoją postawą, solidnością i pracowitością, że jest „najlepszy”. Rodzice Sylwestra zapewniali mu ciepło rodzinne, dobre warunki do rozwoju fizycznego i kształcenia, w szkole podstawowej oraz samodzielnej nauki podczas okupacji, przygotowując go do eksternistycznego egzaminu maturalnego po zakończeniu wojny. Nauczono go systematyczności i niespotykanej pracowitości, ale także dbania o swój rozwój fizyczny; głównie poprzez uprawianie różnych dyscyplin sportowych. Ta ce-

cha walki, także sportowej, była immanentnym elementem jego charakteru. Jak grał w siatkę w WAT, to zmuszał podwładnych, aby mecz trwał tak długo, dopóki jego drużyna nie zwyciężyła. Jak pływał na Zalewie Zegrzyńskim, to pływał tak daleko od brzegu, aby nikt mu nie dorównał. Jak pływał na żaglówce, to tak balastował łodzią, żeby płynąć najszybciej i każde regaty wygrywać. Był bardzo silny nie tylko psychicznie, ale także fizycznie. Ogromna energia fizyczna pozwalała mu na 12-14 godzinny dzień pracy przez wiele tygodni, miesięcy, a nawet lat, nie powodując zmęczenia. Osiąganie zarówno krótkoterminowego celu (np. opracowanie i przygotowanie wykładu, odczytu), jak i celu długoterminowego (np. badania syntezy plazmy), musiało być zakończone w ustalonym terminie.

Nieprzeciętne uzdolnienia, niespotykana konsekwencja w podążaniu do wytyczonego celu oraz ogromna pracowitość, były atrybutem Sylwestra. Jak wszyscy Polacy w okupowanym przez Niemców kraju, musiał przerwać naukę w szkole średniej i podjąć pracę. Sprzedawał gazety na ulicach Torunia, pracował jako robotnik w zakładzie tapicerskim i przez pewien czas jako robotnik rolny. 1 lutego 1944 r. został, jako 19-letni młody człowiek, aresztowany przez Gestapo i uwięziony w miejscu odosobnienia w Toruniu, a później w Bydgoszczy. W więzieniu przebywał do początku lipca 1944 r., następnie przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Potulicach i tam więziono do marca 1945 r. W tym czasie w obozie w Potulicach była więziona również jego matka. Ojciec natomiast ostatnie trzy

lata wojny spędził w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, utworzonym na anektowanych przez Niemcy terenach Wolnego Miasta Gdańsk w miejscowości Sztutowo, prawdopodobnie za działanie w partyzantce Polskiej Armii Ludowej. Każdą wolną chwilę podczas okupacji Sylwester przeznaczal na oponowanie wiedzy z przedmiotów obowiązujących w liceum. Na początku 1945 r. zdał eksternistyczny egzamin maturalny. Po wojnie, od 1 maja 1945 r., pracował w Wydziale Reformy Rolnej w Toruniu jako mierniczy.

1 września 1945 r. Sylwester Kaliski został przyjęty na studia w Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Gdańskiej. Cztery lata później my także mieliśmy zaszczyt studiować w najlepszej w tym czasie uczelni technicznej w Polsce. Politechnika Gdańska powstała w 1904 r. Do 1945 r. była to techniczna uczelnia niemiecka zarządzana przez rektorów – profesorów niemieckich. Została reaktywowana dekretem Rady Ministrów z mocą ustawy 24 maja 1945 r. W latach 1945-2010 Politechnikę Gdańską rozbudowywało 19 polskich rektorów.

Sylwester Kaliski, jako student pierwszego roku, uczestniczył w pierwszej inauguracji roku akademickiego Politechniki 1945/46, która odbyła się 9 kwietnia 1946 r. w Audytorium Maximum. Historyczny wykład inauguracyjny wygłosił wielki uczoney w dziedzinie mechaniki prof. Maksymilian Tytus Huber pt. „Technika współczesna a wiedza przyrodnicza”. Wykład zakończył przesłaniem do każdego obecnego pracownika nauki w Polsce: „Pomyślność Rzeczypospolitej jest najwyższym

prawem”. Sądzę, że to przesłanie było również dla Kaliskiego drogowskazem przez całe zawodowe życie.

To nie przypadek, że Kaliski i wielu z nas, absolwentów Politechniki Gdańskiej w latach 1951-90, było twórcami WAT. Kaliski, jak przystało na człowieka wielce uzdolnionego i pracowitego, już jako student pracował wzorowo, gromadząc duże zasoby wiedzy teoretycznej i umiejętności inżynierskie. Każdy semestr, każdy rok zaliczał w terminie zdając wszystkie egzaminy, kolokwia i zaliczając ćwiczenia z ocenami bardzo dobrymi. Prodziekanem Wydziału Inżynierii Lądowo-Wodnej, w którym studiował Kaliski, był w tym czasie późniejszy prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Witold Nowacki – wybitny specjalista teorii sprężystości i termosprężystości oraz mechaniki budowli.



Prof. dr hab. inż. Witold Nowacki

To Witold Nowacki wprowadzał studenta Kaliskiego w piękny świat nauki, wielokrotnie w późniejszych latach oceniał jego prace naukowe, w tym rozprawę doktorską i habilitacyjną oraz o „ironio losu” żegnał go na zawsze w imieniu polskiej nauki w czasie uroczystości pogrzebowych

we wrześniu 1978 r. na Powązkach. Student Sylwester Kaliski w ostatnim roku studiów pracował jako asystent w Drugiej Katedrze Matematyki, którą kierował prof. Bronisław Czerwiński. Po obronie pracy dyplomowej pt. „Projekt stalowego mostu drogowego”, w 1949 r. uzyskał kwalifikacje inżyniera budownictwa lądowego i magistra nauk technicznych.

Od 1 września 1950 r. do 31 sierpnia 1951 r. był zatrudniony w charakterze starszego asystenta w Katedrze Teorii i Budowy Mostów Stalowych na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Gdańskiej w pełnym wymiarze czasu pracy w szóstej grupie funkcjonariuszy państwowych, pracując w dalszym ciągu dodatkowo w Katedrze Matematyki u prof. Czerwińskiego. Sylwester już w czasie studiów wykazał wielkie zdolności matematyczne i niespotykaną wśród studentów pracowitość. Miał ambicje, aby we wszystkim, co robił, być najlepszym. Wymieniane predyspozycje Kaliskiego, jego uzdolnienia, pracowitość i ambicje uzasadniały uzyskiwane najwyższe oceny z każdego przedmiotu w ciągu czterech lat studiów. On się nie uczył, on studiował. Chyba jedyny indeks piątkowicza w Politechnice Gdańskiej. Jego praca dyplomowa była uznana za wyróżniającą się. Do wojska został wcielony 31 grudnia 1950 r. i jako szeregowiec skierowany na kurs specjalistyczny przy Centrum Wyszkolenia Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu. Kurs trwał od 2 stycznia 1951 r. do 28 lutego 1951 r. Po jego ukończeniu Kaliski został awansowany na pierwszy stopień oficerski – porucznika.



Dyplom Nr 995 ukończenia Politechniki Gdańskiej w dniu 12 listopada 1949 r.

Podczas pracy w Politechnice Gdańskiej poznał swoją przyszłą żonę – Irenę Jankowicz, urodzoną w mieście Pastawy, blisko największego wtedy w Polsce jeziora Narocz, w województwie Wileńskim. Poślubił ją 19 sierpnia 1950 r.



Irena Jankowicz-Kaliska, żona Sylwestra

Irena, już jako żona Sylwestra, w 1948 r. rozpoczęła studia w Akademii Medycznej w Gdańsku. Ukończyła

je w Akademii Medycznej w Warszawie, uzyskując dyplom lekarza dentysty 18 grudnia 1952 r.

Zamieszkali w Warszawie. Otrzymali pokój z kuchnią w domu na Bemowie. Irena dokończyła studia na wydziale stomatologicznym Akademii Medycznej w Warszawie i rozpoczęła pracę w naszej przychodni służby zdrowia, w której pracowała do roku 1978. Ciepła, życzliwa, serdeczna, bardzo ludzka. Lubili ją pacjenci, pracownicy Akademii i studenci.

Porucznik mgr inż. Sylwester Kaliski pracował na stanowisku pomocnika kierownika Sekcji Planowania i Programowania wyszkolenia w WAT od 7 kwietnia 1951 r. do 17 marca 1952 r., a następnie od 18 marca do 5 września 1952 r. na stanowisku inspektora w Wydziale Wyszkożenia Akademii ds. Fakultetu Uzbrojenia, uzyskując wyższy etat oraz awans do stopnia kapitana w dniu 9 lipca 1952 r. We wrześniu 1952 r. objął stanowisko zastępcy prof. Stefana Ziembry – szefa Katedry Mechaniki Teoretycznej i Wytrzymałości Materiałów,

na którym to stanowisku pracował do 8 września 1957 r., czyli pełne 5 lat.

Z ogromnym zaangażowaniem wykładał wytrzymałość materiałów. Miał doskonale przemyślany każdy szczegół wykładu, szczególnie z teorii płyt i teorii drgań. W 1954 r. ukazała się książka N.M. Bielajewa tłumaczona przez Kaliskiego pt. „Wytrzymałość materiałów” wydana przez wydawnictwo MON, która stała się podstawowym podręcznikiem akademickim z wytrzymałości materiałów w Polsce.

Pracując na stanowisku zastępcy szefa Katedry Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów, w 1954 r. obronił rozprawę doktorską, zwaną wtedy kandydacką, pt. „Stateczność udarowa pręta” (promotorem pracy był szef katedry, w której pracował Kaliski, prof. dr hab. inż. mgr fil. Stefan Ziemia). Tuż po obronie doktoratu, 29.12.1954 r. został awansowany do stopnia majora. Rok 1954 był dla Kaliskiego szczęśliwy również ze względów osobistych: na świat przyszedł bowiem jego syn – Wojciech Sylwester Kaliski.

Dalsza praca mjr. dr. inż. Sylwestra Kaliskiego w Katedrze Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów nie sprzyjała harmonijnemu rozwojowi naukowemu społeczności tej katedry. Wielu dobrze zapowiadających się naukowców i pracowników cywilnych nie wytrzymało tempa pracy Kaliskiego i nie zawsze chciało się podporządkować jego wymaganiom, np. nie zawsze chciało przebywać w katedrze 6 dni w tygodniu po 7-9 godzin dziennie.

Wielu z nich pracowało także w IPPT PAN u profesora Ziembę, który często był w sporze z Kaliskim. Przedłożył w Radzie Naukowej Instytu-

tu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk rozprawę habilitacyjną pt. „Pewne problemy brzegowe dynamicznej teorii sprężystości ciał niesprężystych”. Kolokwium habilitacyjne odbyło się 10 grudnia 1956 r. Egzamin przed Radą Naukową IPPT PAN był popisem wiedzy Kaliskiego, podobnie obrona rozprawy. 30 września 1957 r. Centralna Komisja Kadr Naukowych przy PAN rozprawę zatwierdziła, a w nagrodę Sylwester Kaliski przedterminowo został awansowany do stopnia podpułkownika 8 lipca 1957 r.

Kaliski stworzył duży zespół osobowy w swojej nowej Katedrze Teorii Drgań i Dynamiki Konstrukcji w okresie od 9 września 1957 r. do 29 listopada 1961 r. i drugi zespół w Zakładzie w IPPT PAN. W tym czasie opublikował ponad 200 rozpraw naukowych, głównie w Biuletynie WAT. W opublikowanych 550 rozprawach ponad 80% to prace indywidualne Kaliskiego. Konspekt każdej publikacji zbiorowej, jej układ i treść, Kaliski opracowywał i dyskutował ze współwykonawcami przed oddaniem publikacji do druku, czytał i korygował opracowanie, jeśli było ono przygotowywane przez kogoś z zespołu. Pracowitość i efektywność twórcza Kaliskiego zdobyły mu uznanie w świecie nauki i wśród decydentów szczebla centralnego Rzeczypospolitej Ludowej.

Adam Rapacki – przewodniczący Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki podpisał decyzję o nadaniu S. Kaliskiemu 27 listopada 1954 r. stopnia kandydata nauk technicznych, a 9 maja 1957 r. stopnia doktora habilitowanego nauk technicznych.

Za pracę doktorską, a następnie habilitacyjną, otrzymał nagrodę PAN im. M.T. Hubera w latach 1954 i 1957. Awansowany do stopnia podpułkownika 8.07.1957 r. objął stanowisko szefa Katedry Teorii Drgań i Dynamiki Konstrukcji w WAT. Na stopień pułkownika został awansowany 30.06.1960 r.

Wniosek Wojskowej Akademii Technicznej, wraz z opiniami o jego dorobku naukowym wydanymi przez profesorów: Waclawa Nowackiego, Stefana Ziembę, Ignacego Maleckiego, i Jarosława Naleszkiewicza, o nadanie płk. prof. nadz. dr. hab. inż. Sylwestrowi Kaliskiemu tytułu profesora przedłożył do decyzji Radzie Państwa minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski. Rada Państwa 6 kwietnia 1961 r., na podstawie przedłożonych dokumentów, uzasadniających wniosek Akademii, nadała Sylwestrowi Kaliskiemu tytuł naukowy profesora zwyczajnego i akceptowała powołanie go na stanowisko profesora zwyczajnego w WAT.

Płk prof. zw. dr hab. inż. Sylwester Kaliski był powołany na członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk w 1961 r. Na stopień generała brygady mianowany w 1966 r. W tym samym roku objął funkcję prorektora WAT ds. naukowych.

Jeszcze w roku 1964 prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz powołał prof. Sylwestra Kaliskiego na członka Komitetu Nagród Państwowych oraz Członka Prezydium tego komitetu. Szczegółowa analiza rozwoju naukowego Sylwestra Kaliskiego i awansów wojskowych oraz zawodowych świadczy o jego świadomym zdążaniu do objęcia czołowej roli, stania się centralną postacią

kierowania rozwojem nauki i postępowaniem naukowo-technicznym Rzeczypospolitej. Ścisłe przestrzega obowiązujących uregulowań prawnych we wszystkich, nawet może w niezbyt ważkich sprawach, np. występując o kolejne zgody na kontynuowanie dodatkowej pracy w Polskiej Akademii Nauk.

Minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski powierzył mu „Opracowanie Prognoz Rozwoju Technicznego Sił Zbrojnych PRL do 1985 r.”. Jakość tych prognoz i ich przydatność w polityce rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Polsce była wysoko oceniona przez ministra obrony narodowej, czego dowodem jest rozkaz MON Nr 32/MON z 5 grudnia 1970 r.

Kaliski jest wyróżniony wpisem do Honorowej Księgi Czynów Żołnierskich. W 1972 r. Sylwester Kaliski, już jako komendant Wojskowej Akademii Technicznej (pełnił tę funkcję od 4 marca 1967 r.), został mianowany generałem dywizji.

Pierwsze publikacje Kaliskiego z 1954 r., które można uznać za początek jego twórczości naukowej, dotyczą drgania płyt i stateczności płyt podpartych w przeszłe o nieciągłych warunkach brzegowych. Natomiast rozprawa doktorska (kandydacka), wykonana w 1955 r., pt. „Stateczność udarowa pręta” i dwie prace wspólnie wykonane z prof. Witoldem Nowackim, referowane na IX Kongresie Mechaniki Stosowanej w Brukseli w 1956 r., były efektywnym początkiem jego błyskotliwego rozwoju twórczego. Rozprawa habilitacyjna pt. „Pewne problemy brzegowe dynamicznej teorii sprężystości i ciał niesprężystych” stała się przepustką do wielkiej samodzielnej twórczości naukowej.

Kaliski rozpoczyna prace naukowe od rekapitulacji stanu wiedzy o wytrzymałości materiałów. Twórczo rozwijał klasyczną „wytrzymałość”, tworzył wiedzę na temat rozkładu naprężeń w płytach stalowych oraz na temat drgania płyt różnie podpartych i przy różnych warunkach brzegowych. Od 1958 r., jako kierownik Pracowni Teorii Drgań Ośrodka Ciągłego w IPPT PAN. Poprzednio, od 1954 r. kierownik pracowni tego instytutu, pracował równolegle w Wojskowej Akademii Technicznej na stanowisku szefa Katedry Drgań i Dynamiki Konstrukcji. Dysponował w ten sposób dużym potencjałem naukowym w obu instytucjach. Pełnił także funkcje redaktora naczelnego czasopisma PAN „Proceedings of Vibration Problems”.

Od 1958 r. prace naukowe S. Kaliskiego dotyczą teorii drgań ciał anizotropowych niejednorodnych, teorii drgań samowzbudnych oraz fali odciążenia ciała o sztywnej charakterystyce odciążenia.

Do roku 1961 Kaliski skupiał się na badaniach drgań w ciałach stałych o stałych przekrojach z uwzględnieniem siły ciągu w zlinearyzowanym opływie naddźwiękowym. Do współpracy w tej tematyce zaprosił Zbigniewa Dźygałło i innych młodych naukowców. Osiągnięcia naukowe w zakresie rozprzestrzeniania się fal plastycznych i uderzeniowych w ciałach stałych oraz działania tych fal na przegrody zostały wysoko ocenione zarówno w wojsku, jak i w środowisku naukowym.

Opracował metody obliczania wytrzymałości konstrukcji pod zmiennym obciążeniem falami ciśnienia wytwarzanymi wybuchami jądrowymi. W tej dziedzinie nauki stworzył szkołę Kaliskiego, uznawaną w kraju i za granicą.

Od 1959 r. Sylwester Kaliski rozpoczął pracę dotyczącą teorii połączonych pól mechoelektromagnetycznych, w szczególności rozprzestrzeniania się fal sprężystych i plastycznych w polach magnetycznych. Innym obszarem jego ówczesnej działalności naukowej nadal były zagadnienia termomagnetosprężystości oraz rozprzestrzeniania się fal mechoelektromagnetycznych w piezoelektrykach, ferrytach i ferromagnetykach. Jego prace z tego zakresu mają dużą wartość poznawczą i praktyczną. W opublikowanych rozprawach wykazał, że jest twórcą podstawowych równań analizy rozpraszania się fal sprężystych i plastycznych w polach magnetycznych. Udowodnił możliwości powstawania jednego ze stożków Czerenkowa o kącie rozwartym.

Prace Kaliskiego z teorii pól sprzężonych magnetosprężystych, ferromagnetosprężystych i termomagnetosprężystych (łącznie ponad 100 publikacji) dały mu nagrodę państwową. Profesor Sylwester Kaliski jest twórcą elektronofoniki. Opracował zasady ciągłego wzmacniania pojedynczych fal piezopółprzewodnikowych, zasady tworzenia rezonatorów idealnych oraz generatorów oscylacji spontanicznych na falach powierzchniowych. Stworzył w WAT laboratorium pól sprzężonych, w którym wykonano linie pasywnych i aktywnych filtrów do systemów radiolokacyjnych. Opublikował na ten temat ponad 150 rozpraw uznanych w świecie nauki, jako nowości lub odkrycia naukowe.

Opracował podstawy teorii propagacji fal w ferropółprzewodnikach, głów-

nie fal powierzchniowych. Jest twórcą teorii falowodów piezopółprzewodnikowych. Dowodem uznania jego osiągnięć naukowych w dziedzinie elektronofoniki była nagroda ministra obrony narodowej I stopnia i zespołowa nagroda państwowa I stopnia. W końcu lat 70. rozpoczął badania teoretyczne, a później eksperymentalne, dotyczące oddziaływania silnych skoncentrowanych pól magnetycznych z materią, a ściślej promieniowania laserowego z plazmą. Opublikował wiele prac naukowych dotyczących fal Rayleigha pomiędzy cieczą i ciałem stałym w polu magnetycznym oraz rozważania na temat redukcji równań całkowitych Fredholma pierwszego rodzaju do równań drugiego rodzaju w problemach brzegowych dynamicznej teorii sprężystości.

Drgania magnetosprężyste płyt i prętów oraz powłok cylindrycznych w stałym polu magnetycznym, rozprzestrzeniania się fal magnetosprężystych i plastycznych w polu dielektrycznym pod wpływem impulsu mechanicznego, wzbudzenie fal mechoelektromagnetycznych szokiem termicznym, drgania samowzbudne układów oscylatorów na powierzchni półprzestrzeni sprężystej, oto dalsze jego opracowania.

Prace o generowaniu promieniowania Czerenkowa w różnych przewodnikach oraz rozprawy naukowe na temat drgań samowzbudnych strumienia elektronów w polu magnetycznym są znaczącym dorobkiem naukowym autora. Skupia jego uwagę wyraźnie problematyka wzmocnienia fali ultradźwiękowej w ciałach stałych metodą zewnętrznego strumienia elektronów, tworząc falowe równania termoelektro-magneto sprężystości.

W połowie lat 60. Kaliski publikuje w Biuletynie WAT prace na temat wzmocnienia fal hiperdźwiękowych w piezodielektrykach wzbudzanych prądami elektrycznymi i kilkanaście prac na temat fal powierzchniowych.

Od 1967 r. jego prace dotyczą badania fal powierzchniowych oraz rezonansu podłużnej fali sprężysto-lepko-plastycznej w ograniczonym przecie, w przecie sprężysto-plastycznym oraz z zaburzeniami termicznymi w polach sprzężonych. Zajmuje się problemami ciągłego wzmocniania fal ultra- i hiperdźwiękowych powierzchniowych na kryształach Cd Se przy wytworzeniu za pomocą fotoefektu cienkiej, półprzewodzącej warstwy powierzchniowej. Podjął także budowę półprzewodnikowego rezonatora idealnego – „fasera” oraz stworzenia ultradźwiękowego wzmocniacza półprzewodnikowego, ciągłego działania na falach powierzchniowych CdSe.

550 opublikowanych prac z kolejnych okresów jego twórczości, od klasycznej nauki o wytrzymałości materiałów do fizyki plazmy, świadczy o ogromnym rozmachu twórczym autora, wielkich zdolnościach programowania obszernych zadań naukowych, wielkiej wiedzy i talencie do kierowania licznymi zespołami naukowców, zdążających często w nieznaną, ale precyzyjnie trafiających do celu.

Współpracownicy Kaliskiego, uskrzydleni jego sukcesami naukowymi, zafascynowani tworzeniem nowego, odkrywali wciąż nowe zjawiska fizyczne, bazujące na rozwiązaniach teoretycznych wykorzystywanych eksperymentalnie.

Jako student czwartego roku i zaraz po ukończeniu studiów, jeszcze przez rok,

Kaliski był asystentem w Drugiej Katedrze Matematyki Politechniki Gdańskiej równocześnie prowadząc ćwiczenia głównie za Studentami Wydziału Inżynierii. Dużo czasu przeznaczal na nauczanie studentów matematyki, w tym na indywidualne konsultacje. Był bardzo wymagającym egzaminatorem. Zaliczenie ćwiczeń u Kaliskiego to prawie pewne zdanie egzaminu u prof. Czerwińskiego. W 1951 r. przeniesiono nas, studentów trzeciego roku, z Politechniki Gdańskiej do Wojskowej Akademii Technicznej. Jak się dowiedzieliśmy, wcześniej został zatrudniony w WAT por. mgr inż. Sylwester Kaliski. W roku akademickim 1952/53 zaczął wykładać studentom drugiego roku studiów dziennych przedmioty: wytrzymałość materiałów, mechanika teoretyczna, statyka budowli i dynamika lotnicza.

Wytrzymałość materiałów wykładał także na wieczorowych studiach magisterskich. Weryfikował treści tego przedmiotu, bardzo trudnego przedmiotu, szczególnie podczas egzaminów, praktycznie wszystkich późniejszych pracowników naukowo-dydaktycznych Fakultetu Wojsk Lotniczych i Fakultetu Wojsk Uzbrojenia. Przeegzaminował nas i miał opinię o naszych predyspozycjach naukowo-dydaktycznych przyszłych nauczycielach w Akademii. Prowadził intensywne badania teoretyczne stateczności i drgania płyt. Treścią tych prac wzbogacał materiał wykładany z wytrzymałości materiałów. Intensywnie studiował matematykę i fizykę, korzystając z wykładów w Uniwersytecie Warszawskim.

Po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego we wrześniu 1957 r. i uzyskaniu stopnia wojskowego pod-

pułkownika – dr hab. inż. S. Kaliski objął stanowisko szefa Katedry Teorii Drgan i Dynamiki Konstrukcji. Stworzył wokół siebie zespół wybitnych w przyszłości osobowości, które miały podjąć ogromny trud zbudowania mocnego zespołu dydaktycznego: Zbigniew Dźygadło, Jan Osiecki, Lech Solarz oraz kilkunastu młodych, odważnych, zdolnych i pracowitych adeptów przyszłości naukowej pod skrzydłami Kaliskiego. Stworzono program nauczania przedmiotu teoria drgań.

Jednocześnie pisano skrypty: „Drgania i fale cz. 1”. „Drgania układów dyskretnych”, oraz „Dynamiczne problemy teorii sprężystości i plastyczności”. Oba skrypty – podobnie jak cztery poprzednie: „Teoria drgań cz. 1”; „Teoria drgań cz.2”; „Teoria drgań cz. 3” i „Teoria drgań cz. 4” napisane przez zespół autorski: Sylwester Kaliski, Zbigniew Dźygadło, Jan Osiecki, Lech Solarz i Edward Włodarczyk, wydano w Wojskowej Akademii Technicznej w 1963 r., a dwa pozostałe skrypty w 1964 r. Skrypty były pisane pod redakcją Sylwestra Kaliskiego według jego konspektu. Należy stwierdzić, że wartość dydaktyczna i treść merytoryczna skryptów była bardzo ceniona, potwierdzona wiedzą i umiejętnościami studentów. Systematyczne seminaria dydaktyczne i metodyczne nauczania tego przedmiotu dały podstawę do opracowania i wydania w 1966 r. podręcznika akademickiego „Drgania i fale w ciałach stałych”, str. 1187, autorstwa Z. Dźygadło, S. Kaliski, L. Solarz i E. Włodarczyk. W 1963 r. powołano Instytut Fizyki w Wydziale Chemii w WAT z kierunkiem nauczania fizyka techniczna.

Największym jego osiągnięciem dydaktycznym było stworzenie unikalnego kierunku studiów Fizyka Techniczna. Na tym kierunku studiów studiowało się 6 lat, po kilkunastu studentów na każdym roku. Rekrutacja odbywała się następująco. Do WAT zdawało przeciętnie około 3000 maturzystów. Po egzaminach konkursowych, głównie z matematyki i fizyki, przyjmowaliśmy około 400 studentów I roku do 6 wydziałów. Po semestrze wybierano dla „Kaliskiego” 15-20 osób z wszystkich wydziałów wg następujących kryteriów: matura piątkowa, egzaminy wstępne do WAT wszystkie piątkowe, egzaminy po pierwszym semestrze same piątki, i z tymi wybranymi rozmowa kwalifikacyjna. Z zakwalifikowanymi rozpoczynano morderczą pracę 6 dni w tygodniu po 8 godzin zajęć, realizując następujący, uniwersytecko-policealny program studiów np. chemia – 183 godz., materiaoznastwo – 156 godz., równania fizyki matematycznej – 154 godz., teoria drgań i mechanika falowa – 124 godz., teoria pola i elektromechanika ośrodków płynnych – 248 godz., mechanika kwantowa – 128 godz., fizyka statystyczna – 90 godz., fizyka jądrowa – 120 godz., fizyka ciała stałego – 166 godz. oraz kilkanaście innych przedmiotów, jak części maszyn, rysunek techniczny, technologia produkcji maszyn. Kształcono na trzech specjalnościach: fizyka jądrowa, elektronika ciała stałego i fizyka metali.

Budując gmach edukacyjny swojej dyscypliny, kształcił studentów i doktorantów bardzo solidnie. Prawie wszystkie wykłady, a szczególnie wykłady zawierające nowe treści, były weryfikowane podczas seminariów dydaktycznych instytutu lub wydziału. Dopiero dojrzałe

wykłady, także metodycznie, zapisywano w pomocach dydaktycznych, w skrypcach lub podręcznikach.

Dydaktyka była w WAT zadaniem podstawowym. Bycie „absolwentem WAT” było doskonałą rekomendacją na kierownicze stanowiska w przemyśle, szczególnie zbrojeniowym i transporcie. Absolwenci Akademii byli ludźmi o dużej wiedzy i dyscyplinie inżynierskiej. Zasady te Kaliski, już jako minister, zachował, a nawet zaostrzył, w szkolenictwie wyższym. Na spotkaniach z rektorami uczelni wielokrotnie dyskutował o konieczności solidnego nauczania studentów, w tym o sprawdzaniu wiedzy wykładających dany przedmiot oraz umiejętności metodycznych kadry wykładowców w szkole wyższej. Zwracał uwagę na przestrzeganie zgodności treści wykładów ze szczegółowym programem wykładanego przedmiotu. W Wojskowej Akademii Technicznej proces dydaktyczny, organizacja wykładów, ćwiczeń i prac laboratoryjnych, były fundamentem naszych obowiązków służbowych. Na seminariach dydaktycznych uczono nauczycieli, jak mają uczyć studentów.

Dorobek organizacyjny Sylwestra Kaliskiego w zarządzaniu strukturami instytucji naukowo-dydaktycznych jest imponujący. W Akademii wpływał on na budowę struktur naukowo-dydaktycznych już od 1960 r. Śmiało rzec można, że odcisnął piętno swoją osobowością na funkcjonowaniu WAT. Niczego nie żądał, ale tak argumentował swoje koncepcje, że w sprawach zasadniczych zyskiwał akceptacje kierownictwa WAT, Senatu i rad wydziałowych, np., że Akademia będzie wnioskować o awans profesora nadzwyczajnego jeśli kandydat ma

w swoim dorobku minimum 15 publikacji recenzowanych w periodykach. Wydoktoryzował dwie osoby i jest uznanym naukowcem wśród grona specjalistów. Te kryteria przetrwały długo, nawet po jego śmierci. Przyjmując kierowanie uczelnią od poprzedników: gen. dyw. doc. dr. Eugeniusza Leoszeni i gen. dyw. prof. dr. inż. Michała Owczynnikowa, nie burzył zastanej konstrukcji organizacyjnej lecz ją doskonalił i dostosowywał do aktualnej sytuacji w nauce. Zmienił strukturę katedralną na instytutową, aby wzmacniać potencjał naukowo-badawczy i ograniczyć utrudnienia organizacyjne dziekanów. Kierownictwo Akademii korygował nieznacznie. Miał zaufanie do większości swoich zastępców. Dawał dyrektorom instytutów dużo swobody, także finansowej, wyrażał zgodę na ich pozaetatowe zatrudnienie w instytucjach działających na rzecz gospodarki. Niestety, spośród około 10 instytutów tylko 3 w pełni podołały oczekiwaniom komendanta Kaliskiego: Instytut Elektroniki Kwantowej i Laserowej Mikrosyntezy, Instytut Elektroniki Kwantowej oraz Instytut Eksploatacji Pojazdów Mechanicznych.

Powstał także Instytut Techniki Lotniczej, ale nie udało się zdynamizować jego rozwoju, choć jego potencjał naukowy był imponujący. Takiej dynamiki rozwoju naukowo-dydaktycznego i rozwoju naukowego kadry w WAT nie było nigdy wcześniej, ani nigdy później. Świadczą o tym m.in. przyznane mu odznaczenia i wyróżnienia .

Gen dywizji prof. zw. dr hab. inż. Sylwester Kaliski, członek rzeczywisty PAN był odznaczony: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski,

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Budowniczych Polski Ludowej (pośmiertnie), Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, złotym, srebrnym i brązowym „Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, złotym, srebrnym i brązowym „Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju”, Orderem Przyjaźni Narodów (ZSRR), wpisem do „Honorowej Księgi Czynów Żołnierskich”.

Prof. Sylwester Kaliski był człowiekiem o ogromnej zdolności twórczenia. Wszyscy jego następcy urzędowali, zarządzali Akademią, bez pasji i umiejętności motywowania podwładnych do jednoczenia wysiłku, sięgania szczytów. Generał Kaliski, przekonany o swoich predyspozycjach twórczych, szukał szerszego obszaru swoich działań. Mundur nieco ograniczał jego swobodę budowania w skali państwa systemu rozwoju i edukacji całego naszego społeczeństwa. Starał się, by jego głos był ważny, a nawet decydujący w sprawach rozwoju nauki, kształcenia i wychowania młodzieży. Zdobył uznanie dla swoich osiągnięć naukowych i uznanie dla swoich nieprzeciętych predyspozycji twórczych i organizacyjnych wśród profesury Polskiej Akademii Nauk i w kierownictwie państwa. Uznano, że powinien on reprezentować świat nauki w Sejmie (poseł na Sejm z listy Frontu Jedności Narodu przez dwie kadencje) oraz powierzono mu przewodniczenie Komisji Nauki. Jako członek Komitetu Centralnego Partii w latach 1975-78, także z głosem ważnym, a może decydującym w sprawach kierunku rozwoju naukowego i kształcenia społeczeństwa. Aby mógł skutecznie realizować pre-

zentowany publicznie program, został powołany na stanowisko ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Stworzył ambitny program: powołał na rektorów „najlepszych z najlepszych”, rozpoczął realizację tego programu z bardzo dobrym skutkiem. Niestety, zły los przerwał jego twórczość w dniu 5 sierpnia 1978 r. 22 minuty po godzinie 16 zasnął za kierownicą służbowego fiata 130-2000, uderzył w słup telefoniczny, a po jego „ścięciu” w drzewo na polanie. Żona Irena nie straciła przytomności.

Dobra i natychmiastowa pomoc medyczna, przewiezienie poszkodowanych do szpitala w Wałczu z szosy koło Bobolic, a rano helikopterem do Szpitala Wojskowego przy ul. Szaserów w Warszawie. Profesorowie Stanisław Rudnicki, Teofil Domżał i Donald Tylman oraz dr Jerzy Szepietowski robili wszystko, aby pomóc poszkodowanym. Kaliski, na skutek urazu głowy, miał ciężkie uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Był w bardzo ciężkim stanie. Żona Irena miała złamany kręgosłup na odcinku L3 z całkowitym przerwaniem rdzenia kręgowego oraz wstrząśnienie mózgu.

Na konsultację medyczną prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz poprosił profesora Powiertowskiego – neurochirurga ze Śląskiej Akademii Medycznej, profesora Stevensona ze Sztokholmu i profesora Kobylewa z Moskwy. Niestety, potwierdzili oni diagnozę profesorów ze

szpitala przy Szaserów nie rokującą wyzdrowienia Kaliskiego. Minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski z wielkim z troskaniem śledził stan zdrowia pacjenta. Wielokrotnie odwiedzał go w szpitalu. Po sześciu tygodniach Kaliski został odłączony od technicznych urządzeń podtrzymujących funkcje życiowe. Zmarł 16 września 1976 r.

Żegnali go członkowie rządu wraz z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem, kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, kierownictwo Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, rektorzy wszystkich uczelni, kierownictwo i pracownicy Wojskowej Akademii Technicznej, przyjaciele i znajomi. Prezes Polskiej Akademii Nauk profesor Witold Nowacki powiedział o nim: *Był talentem pierwszej próby, który pojawia się niezmiernie rzadko, a co jeszcze rzadziej, bywa wspierany wielką pracowitością, dociekliwością, uporem zmuszającym badacza do osiągnięcia celu. Był nie tylko uczonym posiadającym zdolności formułowania nowych i płodnych idei, był wychowawcą, który umiał te idee przekazać młodzieży, zapalić do ich kontynuowania i rozwijania.*

Gen. dyw. prof. zw. dr hab. inż. Sylwester Damazy Kaliski, członek rzeczywisty PAN, spoczywa na wojskowym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

**płk rez. prof. dr hab. inż.
Michał Hebda**

Inteligentny, ambitny, nieprzeciętnie pracowity

W 1965 r. zdałem egzaminy wstępne do WAT, a następnie – po odbyciu rocznej służby wojskowej – rozpocząłem studia na Wydziale Elektroradiotechnicznym. Po pierwszym semestrze zostałem zakwalifikowany do dalszych studiów na kierunku fizyka techniczna. Był to kierunek utworzony przez prof. Kaliskiego, którego celem było wszechstronne wykształcenie grupy oficerów-fizyków, przydatnych do pracy w uczelniach wojskowych, instytutach naukowo-badawczych, itp. Studia na tym kierunku były szczególnie trudne: trwały 6 lat, wymagały zdania prawie 60 egzaminów semestralnych, zajęcia lekcyjne trwały zwykle 8 godzin dziennie, od poniedziałku do soboty włącznie. Grupa studentów na danym roczniku liczyła zwykle 15-20 słuchaczy. Ukończyłem ten elitarny kierunek w 1972 r. ze specjalnością elektronika kwantowa.

Po raz pierwszy z prof. Kaliskim zetknąłem się pod koniec studiów na prowadzonych dla naszej grupy wykładach z mechaniki kwantowej. Było to dla mnie fascynujące wprowadzenie w problematykę fizyki mikroświata, tak odmiennego od powszechnych, intuicyjnych wyobrażeń. Już wówczas dało się zauważyć silne, emocjonalne zaangażowanie Profesora w tę fascynującą problematykę. Dopiero kilka lat później, kiedy byłem już asystentem prof. Kaliskiego, dowiedziałem się, że jest on autorem szeregu ciekawych publikacji z tej dziedziny i w miarę możliwości kontynuuje te badania. Jest to w ogóle charakterystyczny rys działalności naukowej Profesora, że zmieniając co kilka-kil-

kanaście lat temat zainteresowań naukowych, jeszcze przez wiele lat kontynuował poprzednie badania. Przykładem mogą tu być badania z zakresu elektronofoniki lub mechaniki kwantowej, prowadzone właściwie do końca życia, mimo że mogłoby się wydawać, iż w latach 70. był całkowicie opanowany ideą opanowania reakcji syntezy termojądrowej.



Generał Kaliski co kilka-kilkanaście lat zmieniał temat zainteresowań naukowych. Mimo to jeszcze przez wiele lat kontynuował poprzednie badania

Na piątym roku studiów dowiedziałem się nieoficjalnie, że prof. Kaliski wybrał już z naszej grupy dwóch kandydatów: mnie i kolegę Witolda Głuchowskiego, którzy będą pod jego kierunkiem wykonywać prace magisterskie i jeśli się sprawdzą, to znajdują zatrudnienie w tworzonym przez niego zespole analiz teoretycznych. Pamiętam, jakie to było stresujące przeżycie. Wynikało to głównie z dwóch powodów: po pierwsze – prof. Kaliski był znany nie tylko jako wielki autorytet naukowy, ale również jako człowiek bardzo wymagający od siebie i od swoich współpracowników; po drugie – nie miałem

wówczas najmniejszego pojęcia o tematyce pracy, jaką wyznaczy mi Profesor. Okazało się później, że moje obawy nie były przesadzone. Wielkim wysiłkiem i dużym nakładem pracy, udało mi się zakończyć ją w wyznaczonym terminie. Ponadto, tak jak się obawiałem, dotyczyła ona problematyki, z którą na studiach praktycznie się nie zetknąłem. Tematem pracy był bowiem aktualnie interesujący Profesora problem laserowego dogrzewania plazmy w urządzeniu „plasma-focus”. Na dodatek praca miała charakter teoretyczny, a rozwiązania zaproponowanych tam równań trzeba było uzyskać wykorzystując maszynę analogową, o której zasadach działania i programowania wcześniej nic nie wiedziałem. Na szczęście Profesor wyznaczył mi opiekuna: starszego kolegę Roberta Świerczyńskiego, który z powodzeniem wprowadził mnie w ten nieznan mi wcześniej świat fizyki plazmy termojądrowej i rozwiązywania równań fizyki matematycznej z tego obszaru. Dopiero kilka lat później zrozumiałem, dlaczego Profesor od razu rzucił mnie na tak głęboką wodę w nieznanym mi problematyce. Uważał on bowiem, że we współczesnym świecie nie ma czasu na oddzielanie uczenia się od prowadzenia badań. Uczyć trzeba się w trakcie prowadzenia badań – to była zasada, której sam się podporządkowywał i wymagał tego samego od innych.

Po obronie pracy magisterskiej rozpocząłem pracę w WAT jako asystent w kierowanym przez niego zespole analiz teoretycznych. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że praca w tym zespole w latach 1972-1978 była okresem najbardziej stresującym i wymagającym, ale i najbar-

dziej fascynującym w całej mojej karierze naukowej. Profesor miał doskonale wycucie czasochłonności i wysiłku, jaki był potrzebny do realizacji wyznaczanych przez siebie zadań. Pracowaliśmy więc pod nieustanną presją, aby należycie i terminowo wywiązać się z powierzonych nam zadań. Należało ponadto być prawie całą dobę w gotowości do zreferowania stanu prac, wprowadzenia zmian, przyjęcia nowych zadań, itp.

Profesor bardzo dbał o podnoszenie kwalifikacji naukowych swoich współpracowników, ale podchodził do tego problemu na swój oryginalny sposób. W moim przypadku wyglądało to tak. Przez prawie cztery lata Profesor stawiał mi różne zadania, obserwował i oceniał czynione przeze mnie postępy. Gdy uznał, że dojrzałem już do doktoratu, sformułował mi temat pracy i stwierdził, że mogę nad tym zagadnieniem pracować, ale wyłącznie „prywatnie”, poza czasem przeznaczonym na realizację zadań bieżących. Świadczy to dobitnie o skali wysiłku i zaangażowania, jakie w tamtym czasie należało włożyć w wykonanie pracy doktorskiej. Nie wspominam już o tym, że temat pracy doktorskiej musiał być związany z pracami prowadzonymi w IFPiLM, a przy tym być nowatorski i oryginalny, w skali nie tylko krajowej. Promotorem i opiniodawcą mojej pracy doktorskiej był oczywiście prof. Kaliski, ale jego nagła śmierć spowodowała, że publiczna obrona odbyła się dopiero kilka miesięcy po tym tragicznym wydarzeniu. Poczułem się wówczas jakbym utracił naukowy drogowskaz i musiało upłynąć wiele czasu abym znalazł sobie nowy, własny kierunek naukowo-badawczy, którym zajmuję się do dziś. Jest

to kierunek, który jest swego rodzaju kontynuacją prac prowadzonych z prof. Kaliskim w zakresie wybuchowych metod kompresji i podgrzewania plazmy. Nazywam go modelowaniem komputerowym dynamicznych oddziaływań ciał. W szczególności obejmuje on modelowanie takich zjawisk jak: oddziaływanie materiałów wybuchowych na różne obiekty, kumulacja, wybuchowe formowanie pocisków, zderzenia ciał z dużymi prędkościami, oddziaływanie impulsów laserowych z materią, a także wybrane zagadnienia z zakresu magneto hydrodynamiki i astrofizyki.

W rozmowach zarówno z naukowcami, jak i dziennikarzami, często zadawano mi pytanie: w jaki sposób Profesor był w stanie napisać tak ogromną liczbę artykułów naukowych? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, ale według mnie było to przede wszystkim wynikiem ogromnej pracowitości i emocjonalnego zaangażowania Profesora w prowadzone badania. Po drugie, Profesor miał zwyczaj dokumentowania praktycznie wszystkich wyników swoich badań i nie chciał zmieniać tego zwyczaju, choć zdawał sobie sprawę, że niektórzy naukowcy go za to krytykują. Po trzecie, rozległość prowadzonych badań oraz zaangażowanie w nie dużych zespołów naukowców zaowocowało dużą liczbą prac współautorskich, które przygotowywali zaangażowani w te prace wykonawcy i odciążali go od zajęć redakcyjnych. Po czwarte, Profesor pisał artykuły niezwykle szybko, efektywnie wykorzystując czas, jaki na to przeznaczał. Mogę tu podać przykład jak powstał jeden z artykułów, którego jestem współautorem. Profesor zadzwonił do mnie około godz. 15:00

i zapytał, jaki jest stan zagadnienia, które aktualnie rozwiązywałem. Odpowiedziałem, że praktycznie praca jest zakończona, a Profesor na to, żebym szybko się u niego zjawił, bo ma 3-4 godziny, to napiszemy artykuł. Przestraszony takim tempem wziąłem notatki i wstępnie wykonane wykresy i pobiegłem do Profesora. Pisanie artykułu odbywało się w ten sposób, że ja pisałem artykuł na brzegu biurka Profesora, a on co kilkanaście minut wyrwał mi napisany tekst, poprawiał go, korygował i oddawał do dalszego pisania. W tzw. międzyczasie przeczytał kilka artykułów naukowych, przeczytał i podpisał kilka dokumentów podsuniętych mu przez adiutanta, itp. Około godz. 18:00 artykuł był gotowy. Nigdy samodzielnie nie udało mi się nawet zbliżyć do tego wyniku. W swoim dorobku naukowym mam 15 wspólnych publikacji z prof. Kaliskim.

Uważni czytelnicy prac prof. Kaliskiego znajdowali tam niekiedy jakieś drobne błędy lub nieścisłości, które przy takim tempie prac, jakie sobie narzucił, były nieuniknione. Pytano mnie wtedy, dlaczego nie pomagamy Profesorowi przy korekcie prac? Tymczasem prawda wyglądała tak, że otrzymywaliśmy do korekty w zespole tylko niektóre prace Profesora, wybierane według klucza, którego nigdy nie rozszyfrowałem. Zauważyłem tylko, że Profesor zawsze dziękował za poprawki, jeśli były uzasadnione, ale trochę się również irytował, że nie wykrył ich sam. Względy emocjonalne i prestiżowe powodowały być może, że nie zawsze i nie wszystkie prace dostawaliśmy do korekty. Ponadto nie chciał aby ktokolwiek ingerował w jego prace o charakterze nieco wybiegającym

w przyszłość i częściowo oparte na jego intuicji. W tamtym czasie byliśmy dla niego zbyt młodzi i niedoświadczeni, aby mu zwracać uwagę na jakieś nieścisłości. Pamiętam, że raz Profesor omal nie wyrzucił mnie ze swojego zespołu i w ogóle z WAT za to, że po dłuższym sporze o znak jakiegoś członu w równaniu wyszło na to, że to ja miałem rację a nie on. Mnie wyrwało się wówczas zdanie, które pamiętam do dziś: „a nie mówiłem”. Tak to wzburzyło Profesora, że kazał mi się pakować i przygotować na wyjazd do „zielonego garnizonu”. Zgodnie z rozkazem, spakowałem się i czekałem zrezygnowany na rozwój sytuacji. Tymczasem tego samego dnia około godz. 11:00 w nocy zadzwonił telefon domowy i usłyszałem znajomy głos prof. Kaliskiego. Spodziewałem się najgorszego, tymczasem Profesor zaczął mi tłumaczyć, jaką formę nadamy naszemu artykułowi, a o porannej scysji nawet

nie wspomniał. Po raz drugi tego dnia wpadłem w osłupienie. Incydent ten świadczy o wysokim poczuciu własnej godności Profesora, ale przede wszystkim o tym, że choć był impulsywny, nie był małostkowy i umiał odróżnić efekty pracy od nieco nieodpowiedzialnych, ale przypadkowych wypowiedzi młodych współpracowników.

Zdarzało się często, że pracowaliśmy wspólnie z Profesorem do późnych godzin wieczornych. Na ogół były to spotkania dotyczące problemów naukowych, ale często Profesor dzielił się z nami również własnymi poglądami na temat stanu nauki polskiej, różnych aspektów życia publicznego, perspektyw prowadzonych przez nas badań itp. Potrafił również udzielać nam, ludziom dwudziestoparoletnim, cennych wskazówek dotyczących życia osobistego. Pamiętam jedno z takich spotkań, które przeciągnęło się prawie do północy, a miało miejsce 31 grudnia



Profesor Kaliski miał zwyczaj dokumentowania praktycznie wszystkich wyników swoich badań

(Sylwester!). Po tego typu spotkaniach Profesor często wyjeżdżał jeszcze załatwiać jakieś sprawy, na ogół na linii WAT – IFPiLM – MNSZWiT. Proponował nam wówczas podwiezienie na tej trasie w pobliże miejsc zamieszkania. W takich właśnie olicznościach zetknąłem się ze stylem prowadzenia samochodu przez Profesora. Styl ten był odbiciem cech jego charakteru i osobowości. Jeździł bardzo szybko i dynamicznie, ale często bardzo ryzykownie. Pamiętam, że denerwował go spokojny styl prowadzenia samochodu służbowego przez etatowego kierowcę. Zdarzało się więc, że odsuwał go od prowadzenia pojazdu i sam siadał za kierownicą. Bardzo przykro o tym mówić, ale już wówczas intuicyjnie przeczuwałem i obawiałem się, że może to kiedyś mieć bardzo złe skutki. Niestety, nie myliłem się.

Profesor Kaliski był naukowcem pracującym z niezwykle wydajnością i energią. Zajmował się równolegle zagadnieniami z różnych obszarów fizyki, był autorem około 500 publikacji nauko-

wych, kilku monografii i prac z zakresu organizacji badań naukowych. Należy przy tym pamiętać, że w ostatnim okresie życia pracę naukową musiał łączyć z obowiązkami komendanta WAT, a później ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz dyrektora Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy. Zwykły człowiek musi sobie w tym miejscu zadać pytanie: jak to było możliwe? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, ale niewątpliwie jest ona związana głównie z cechami charakterologicznymi Profesora. Na ich czoło wysuwają się głównie: niezwykle osobowość, inteligencja, wewnętrzna dynamika, ambicja, naukowa ciekawość i nieprzeciętna pracowitość. Współpracując z Profesorem przekonywałem się ciągle o jego niezwykłych talentach, a dziś – z perspektywy ponad trzydziestu lat – mogę powiedzieć, że nigdy już nie spotkałem na swojej drodze podobnie niezwykłego człowieka.

**plk rez. prof. dr hab. inż.
Karol Jach**



W ostatnim okresie życia General Kaliski musiał łączyć pracę naukową z obowiązkami komendanta WAT, ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz dyrektora Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy

Dążył do konsensusu

Z generałem Kaliskim miałem dość częste kontakty w sprawach służbowych, dotyczące zarówno prowadzenia prac naukowo-badawczych, jak i konstrukcyjno-doświadczalnych w wojsku, uczelniach cywilnych oraz przemyśle zbrojeniowym. W czasie, kiedy był on komendantem WAT, organizowałem w Siłach Zbrojnych RP specjalną Centralną Instytucję MON dla prowadzenia badań i rozwoju technicznego wojska. Po 1978 r. kierowałem przemysłem zbrojeniowym w Ministerstwie Przemysłu. Na tych szczeblach kierowania i odpowiedzialności zawsze może „zaiskrzyć” między kierownictwami. Jednak staraliśmy się zawsze ustalić *consensus omnium*, godzić nieraz trudne międzyresortowe interesy, zwłaszcza finansowe. Jako wybitny naukowiec o szczególnych zdolnościach formułowania skomplikowanych technologii wysokiej klasy aparatem matematycznym, rzadko spotykanych

preferencjach innowacyjnych, łączenia teorii technicznych z techniką wdrożeń, miał wysoką notę jako partner w realizacji szeregu trudnych prac rozwojowych, merytorycznych i organizacyjnych.

Nie mogę jednak ukryć, że był między nami i okres konfliktowy. Nie mogłem sobie bowiem dać rady z zawłościami nauki o wytrzymałości materiałów, który to przedmiot wykładał ówczesny profesor Kaliski. Jako student wieczorowych studiów magisterskich kursów w 1958 r., zdałem u niego z tego przedmiotu egzamin. Postawił mi notę: dostateczny, a wydaje mi się, że niesłusznie. Z tą tylko trójką otrzymałem jednak dyplom ukończenia WAT z wyróżnieniem i na tym skończyłem studenckie kłopoty. I żeby skończyć tę część opowiadania „happy endem”, to awans na stopień generalski otrzymaliśmy w Belwederze tego samego dnia (1966 r.)

gen. dyw. w st. spocz. prof. dr hab. inż.

Jerzy Modrzewski



Zasługą Generała Sylwestra Kaliskiego było wprowadzenie WAT do czołówki polskich uczelni technicznych, których poziom naukowy był porównywalny ze średnim poziomem światowym

Profesor w mundurze

Generała Sylwestra Kaliskiego znałem bardzo dobrze. Byliśmy absolwentami Politechniki Gdańskiej. Generał ukończył inżynierię, ja Wydział Elektryczny. Na studiach w Gdańsku nie spotkaliśmy się m.in. dlatego, że gen. Kaliski był starszy. Poznaliśmy się dopiero tutaj, w Akademii.

Jaki był Kaliski? Czasami bardzo ostry, nie przebiegający w słowach, ale szczery. Każdą chwilę poświęcał nauce. Nie było dla niego przerw, były praca i nauka. Kilkakrotnie musieliśmy jechać z gen. Kaliskim i innymi generałami do Moskwy. To były lata 50. Zdarzało się, że

jechaliśmy w jednym przedziale. Generał Kaliski nie marnował czasu na pogawędkę. Wyciągał książki (matematyka, fizyka) i czytał. Każdą wolną chwilę spędzał z książką. Mogę powiedzieć o nim, że był to tytan pracy. Dużo wymagał od swoich podwładnych, ale chyba jeszcze więcej od siebie.

Pamiętam, że w roku 1972 udałem się do mieszkania gen. Kaliskiego. Poprosiłem go o rozmowę, w czasie której przedstawiłem mu koncepcję powołania etatowego Instytutu Systemów Telekomunikacji. W jego pokoju stała duża biblioteczka z oszklonymi drzwiami.



Generał Kaliski miał dar przekonywania. Mówił o projektach, które były w fazie prób i doświadczeń. Przedstawiał możliwości ich wykorzystania. Na zdjęciu z wizytującym WAT I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką

Powiedział do mnie, jak to sobie wyobraża? Dla lepszego zobrazowania, rysowaliśmy plan Instytutu właśnie na szybach biblioteczki.

Na drugi dzień wezwał do siebie jednego z oficerów zajmującego się sprawami administracyjnymi i polecił zrobić plan Instytutu według moich propozycji i przedstawić mu do akceptacji.

Gen. Sylwester Kaliski był otwarty na kontakty z uczelniami cywilnymi. Wiedział, że musimy wymieniać się doświadczeniami. Taka otwartość zawoocowała. Dzisiaj możemy powiedzieć, że gen. Grabczyński zabezpieczył grunt i mocny fundament, gen. Leoszenia wybudował mury i zadbał o zielen, gen. Owczynnikow położył tynki, wstawił okna, drzwi, a gen. Kaliski wyposażył laboratoria i stworzył Akademię na prawdziwą naukę.

Gen. Kaliski miał mocną pozycję w środowisku naukowym i umiał to wykorzystać. Zapewne pomagało mu też to, że posiadał dar przekonywania. Mówił o projektach, które były w fazie prób i doświadczeń. Przedstawiał możliwości ich wykorzystania. To procentowało na każdym kroku. Posłużę się pewnym przykładem. Akademia, w której trwał proces dydaktyczny, była też jednostką wojskową, i jak wiemy, podlegała kontrolom i inspekcjom. Pewnego dnia zjawili się generałowie, oficerowie i chcieli przystąpić do procedur kontrolnych. Wiadomym jest, że musielibyśmy towarzyszyć osobom kontrolującym,

tłumaczyć, odpowiadać na pytania, itd. Prace badawcze musiałyby poczekać. Tutaj dał znać o sobie gen. Kaliski, który zadzwonił do generała odpowiadającego za szkolnictwo i tak szybko, jak inspekcja pojawiła się w Akademii, tak szybko odjechała. Jak się okazało, rozmowa przebiegła w następujący sposób: ... *Co Ty mi tu robisz? Co Ty mi nasyłasz? Ja tu prowadzę poważne prace, a Wy mi przeszkadzacie inspekcją!* To był właśnie cały gen. Kaliski. Generał, który miał swoją wizję uczelni na światowym poziomie. Jego badania nad systemem jądrowym były na skalę światową.

Pracował po 20 godzin na dobę. Nie potrzebował dużo snu. Odpoczynkiem było dla niego studiowanie literatury. Jego pasją było też żeglarstwo. To dzięki gen. Kaliskiemu Akademia ma swoją przystań w Zegrzu.

Jeśli miał już odpoczywać, to musiał to być odpoczynek aktywny. Jak wypływał „Omegą” na jezioro, to zawsze na granicy „wywrotki”, bo wtedy dawało mu to satysfakcję. Kiedy prowadził samochód, to przeważnie z wciśniętym „gazem do dechy”. Wtedy czuł satysfakcję. Duża dawka adrenaliny pozwalała mu na odreagowanie, na pozbycie się stresu. Był dobrym pływakiem. Pamiętam jak kiedyś wpław wypłynął na środek Zalewu Zegrzyńskiego. Podpłynęli do niego milicjanci z patrolu i pytają: co pan tu robi? Odpowiedział im: odczepcie się, jestem z Ochrony Rządu.

Prof. Wojciech Oszywa

Pracoholik. Wizjoner. Pasjonat życia

Profesor Sylwester Kaliski był w 1962 r. organizatorem i twórcą programu fizyki technicznej na Wydziale Chemii i Fizyki Technicznej w Wojskowej Akademii Technicznej. Przykładał wielką wagę do swego dzieła, osobiście wybierał kandydatów i wykładał większość przedmiotów, zwłaszcza matematyczno-fizycznych. Będąc z wykształcenia mechanikiem, zgłębiał problemy fizyki technicznej, niektóre przedmioty przygotowując po raz pierwszy. Robił to w sugestywny, żywy sposób, absorbując bez reszty uwagę słuchaczy. Oprócz nas, wykładów słuchała większość pracowników naszej katedry oraz innych katedr Akademii. Byliśmy pod wrażeniem osobowości Profesora, jako człowieka-uczonego. Wielu z nas marzyło po cichu, aby przejść do pracy w jego katedrze.

Gdy pod koniec studiów zaproponował mi temat pracy magisterskiej byłem pewny, że zostanę w katedrze Profesora. W 1968 r., kiedy z niepokojem podejmowałem pracę wiedziałem, że przez dłuższy czas będę współpracował z Profesorem Kaliskim. Miał on charakterystyczną metodę inwestowania w ludzi. Przyjmował nowych pracowników, stawiał zadania naukowe oraz dawał pomieszczenie i środki. Po pewnym czasie, w dość surowy sposób, egzekwował wyniki. Robił to poprzez osobiste kontakty, seminaria, publikacje oraz modele.

Wraz z rozwojem naukowym pracowników, powiększało się również wyposażenie pracowni w aparaturę badawczą. Gdy pod koniec 1973 r. broniliśmy doktoratów, byliśmy już kierownikami

laboratoriów. Wkrótce to ja przejąłem zakład.

Profesor Kaliski w tzw. międzyczasie został komendantem Wojskowej Akademii Technicznej oraz generałem. Mimo tego, że administrowanie Akademią bardzo go absorbowało, nadal pozostał kierownikiem katedry. Prowadził badania naukowe, wykłady (oczywiście w mniejszym zakresie) oraz seminaria. Pracował wówczas bardzo dużo, głównie wieczorami, czasem do późnych godzin nocnych. Często odwiedzał pracownię, omawiał z nami wyniki prac, radził, dyskutował. Schodziliśmy się wtedy do danej pracowni, gdzie pojawiał się Profesor. Dyskusja, a właściwie monolog Profesora, przeciągał się do późnego wieczoru.

Profesor Kaliski fascynował nas dużą wiedzą ogólną oraz znajomością szczegółów tych problemów, w których się specjalizowaliśmy. Interesował się naszymi sprawami osobistymi, bytowymi i rodzinnymi. Ku naszemu zmartwieniu, Profesor rozwijał wizję przyszłych badań nad ujarzmieniem energii wyzwolonej w procesie syntezy jądrowej. Niebawem zaczął tworzyć nowy zespół i temat syntezy pochłaniał go coraz bardziej. Nieraz w swoim gronie zadajemy sobie pytanie, skąd w tym człowieku było tyle siły w dążeniu do celu, wytrwałości, fascynacji życiem i pracą twórczą.

Myślę, że największym dorobkiem Profesora, obok jego osiągnięć naukowych, było stworzenie wielkiej szkoły naukowej. Była to szkoła w pełni oryginalna i w całości wykreowana przez Profesora Kaliskiego. On sam nie tylko nas uczył,

ale przede wszystkim swym przykładem, dowodził potrzeby ciągłej pracy nad sobą. Potrzeby ciągłego uczenia się, mimo posiadanych tytułów i godności. Podobnych życiorysów związanych z Profesorem Kaliskim, z jego katedrą, jest więcej.

Są wśród nas kierownicy zakładów i instytutów, dziekan wydziału, a nawet komendant Wojskowej Akademii Technicznej. I właśnie teraz, gdy stajemy przed zespołami ludzi, którymi kierujemy, przed naszymi asystentami, rozumiemy Profesora Kaliskiego i cenimy go coraz bardziej.

Kiedy w 1976 r. kończyłem pracę habilitacyjną, profesor Kaliski był już dyrektorem Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy oraz ministrem szkolnictwa, nauki i techniki. Mimo tego, na drzwiach gabinetu szefa katedry widniała tabliczka tylko z jego nazwiskiem.

Interesował się naszymi pracami i publikacjami. Odwiedzaliśmy go często w ministerstwie przy ul. Miodowej. Mogliśmy też zawsze liczyć na jego wsparcie.

Przykładem niech będzie charakterystyczny epizod z okresu kolokwium habilitacyjnego. Pod koniec 1976 r. ja i docent Danicki, również z jego katedry, przygotowaliśmy się do kolokwium. Zaprosiliśmy Profesora, uzgodniliśmy termin (koniec grudnia, po powrocie Profesora z delegacji rządowej w Indiach). W przeddzień dostaliśmy telegram z prośbą o przełożenie terminu kolokwium, ponieważ zła pogoda w New Delhi uniemożliwiła start samolotu. Taka sytuacja powtórzyła się jeszcze raz i dopiero za trzecim razem, 30 grudnia, tuż przed Sylwestrem, odbyło się kolokwium w obecności Profesora. Oczywiście, byliśmy zmęczeni ciągłym przekładaniem terminu oraz kolejnymi przygotowaniem, ale jednocześnie wdzięczni i ujęci jego pamięcią. Niestety, gdy w 1983 r. sam otrzymałem tytuł profesora, mogłem już tylko złożyć kwiaty na jego grobie. Jest mi bardzo żal Profesora Kaliskiego i ogromnie mi go brakuje.

**plk. rez. prof. dr hab. inż.
Mieczysław Szustakowski**



Gen. bryg. prof. Sylwester Kaliski z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem w laboratoriach WAT z okazji XX-lecia uczelni, 1971 r.

ISSN 1507-9988